

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

wewnątrzszkolnych z obowiązującym prawem; nadmierne obciążanie uczniów pracami domowymi; dostęp dzieci niewidomych i słabowidzących do podręczników; dostęp do nowych technologii edukacyjnych dla dzieci z niepełnosprawnością; dostęp do dóbr kultury dla dzieci z niepełnosprawnością; równe traktowanie uczniów startujących w konkursach przedmiotowych organizowanych przez kuratorów oświaty; realizację obowiązków dotyczących udogodnień w programach telewizyjnych dla osób z niepełnosprawnościami; problem wszawicy w szkołach i placówkach – niestety ciągle się utrzymujący.

Ostatni zakres, ostatnia płaszczyzna obejmuje prawo do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem. Tutaj rzecznik praw dziecka szczególnie zwraca uwagę na stosowanie nadal kar cielesnych wobec dzieci; konieczność wzmocnienia prawnokarnej ochrony małoletnich; konieczność podjęcia działań w zakresie skutecznego przeciwdziałania mowie nienawiści; konieczność reagowania na przemoc wobec dzieci, zapobieganie i zwalczanie przypadków seksualnego wykorzystywania dzieci; reprezentację dziecka w postępowaniu karnym; powoływanie się nadal jeszcze na tzw. pozaustawowy kontratyp karcenia dzieci; orzekanie środków karnych i probacyjnych w celu przeciwdziałania przemocy w rodzinie; przemoc wobec dzieci ze strony opiekunów i nauczycieli; warunki przesłuchiwania małoletnich świadków i pokrzywdzonych w sprawach karnych; udział służb medycznych w rozpoznawaniu przemocy wśród dzieci; rozszerzenie katalogu przypadków wyłączających instytucję zatarcia skazania; stosowanie zakazu pracy z dziećmi dla skazanych za przemoc wobec małoletnich; uprzedmiotawianie dziecka w przestrzeni publicznej – to chyba wymaga ingerencji ustawodawcy w postaci stworzenia specjalnego dokumentu prawnego, który chroniłby dzieci na wszystkich płaszczyznach przez uprzedmiotawianiem i krzywdzeniem, także przez najbliższych; detencję dzieci cudzoziemców w Polsce; ochronę dzieci przed niestosownymi treściami rozpowszechnianymi w kinach; monitorowanie funkcjonowania ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie; wyszczególnienie osoby dziecka i jego płci w statystykach dotyczących ofiar przemocy; zagwarantowanie praw nieletnich umieszczanych w policyjnych izbach dziecka; brak kwestionariuszy do szacowania zagrożenia przemocą i algorytmów postępowania w przypadku zdiagnozowania przemocy; wyznaczenie miejsca realizacji i środka leczniczego dla nieletnich; ochronę praw nieletnich w postępowaniu sądowym; zabezpieczenie w postępowaniu przygotowawczym dobra małoletniego pokrzywdzonego; zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom doznającym przemocy w rodzinie; wdrożenie narodowej strategii na rzecz walki z przemocą wobec dzieci; zagwarantowanie nieletnim pełne prawa do obrony; zapewnienie odpowiedniej

liczby miejsc w zakładach leczniczych dla osób skierowanych orzeczeniem sądu na leczenie odwykowe; przemoc rówieśniczą w szkołach i placówkach; cyberprzemoc w szkołach i placówkach; jednolite wymagania wobec nauczycieli; urealnienie przepisów normujących postępowanie dyscyplinarne w przypadku nauczycieli; wprowadzenie należytej gwarancji procesowej dla małoletnich cudzoziemców; żebractwo z wykorzystywaniem dzieci, czyli coś, z czym o tej porze roku najczęściej się spotykamy, to się zaczyna.

Wyrażam nadzieję, że zarówno rząd, jak i parlament dogłębnie przeanalizują zgłaszane uwagi oraz propozycje i podejmą działania na rzecz poprawy stanu przestrzegania praw dziecka oraz wypracowania wysokich standardów ochrony praw i dobra dziecka w Polsce. Tak na zakończenie dodam, że tak jak w przypadku informacji za zeszły rok tegoroczną opatrzyłem słowami Janusza Korczaka, obrońcy praw dziecka, który zwraca tak uwagę na pewną kwestię: Obok obrońcy, który zna paragrafy praw pisanych, domagam się miejsca dla wychowawcy, który zna tajemnicę praw niepisanych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu rzecznikowi.

Proszę panią poseł Urszulę Rusecką o przedstawienie stanowiska komisji.

Poseł Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, z posiedzenia w dniu 25 maja 2017 r. Sprawozdanie komisji to druk nr 1558.

Członkowie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, a także zaproszeni goście zapoznali się z informacją o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2016 z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka, druk nr 1465.

Wysoka Izbo! Rzecznik praw dziecka w Polsce ma silne konstytucyjne i ustawowe umocowanie jako organ kontroli państwowej. Zgodnie z dyspozycją art. 12 ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka rzecznik praw dziecka przedstawił obszerną informację o swojej działalności za rok 2016.

Na wstępie swojego wystąpienia rzecznik praw dziecka zwrócił uwagę, iż w 2016 r. wpłynęło 46 213 spraw, co stanowi w mojej analizie tego obszernego dokumentu spadek w stosunku do roku 2015 o prawie 2,5 tys. spraw, a także spadek w stosunku do lat 2014 i 2013, ale stanowi wzrost, jak zauważył, o 4,5% w stosunku do roku 2008. Z kolei liczba interwencji

Posel Urszula Rusecka

podejmowanych przez rzecznika praw dziecka pozostaje na zbliżonym poziomie w stosunku do 2013 r.

Ważnym elementem działalności rzecznika w 2016 r. były podejmowane kontrole, m.in. w placówkach pieczy zastępczej, placówkach edukacyjnych czy ośrodkach wychowawczych. Liczba spraw wyniosła 217. Działalność kontrolna dotyczyła także badania akt sądowych w następstwie informacji Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczących uniemożliwiania odbierania dzieci z powodu biedy.

W 2016 r. rzecznik wielokrotnie brał udział w posiedzeniach Sejmu i Senatu, a także posiedzeniach komisji i podkomisji parlamentarnych, wydając przy tym opinie do 46 różnych rodzajów aktów normatywnych. Rzecznik zgodnie z ustawą wymienił pięć głównych obszarów swojej działalności, tj. prawo do życia i ochrony zdrowia, prawo do wychowania w rodzinie, prawo do godziwych warunków socjalnych, prawo do nauki, prawo ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem. Wskazał, że tradycyjnie największa liczba spraw, bo aż 23 569, dotyczyła prawa dziecka do wychowania w rodzinie.

W informacji za 2016 r. został wyodrębniony rozdział poświęcony ochronie praw dziecka w aspekcie międzynarodowym. Rzecznik praw dziecka zaznaczył w swoim wystąpieniu, iż podejmuje ścisłą współpracę z organami władzy państwowej, przedstawicielami samorządu oraz organizacjami samorządowymi w ramach podejmowanych na rzecz dzieci działań. Jak zaznacza rzecznik, ważnym elementem działalności w 2016 r. było prowadzenie ogólnopolskich kampanii społecznych mających na celu wspieranie praw dziecka. Wśród występujących problemów rzecznik praw dziecka zwrócił także uwagę na niską skuteczność egzekwowania świadczeń alimentacyjnych. Nie ma natomiast w sprawozdaniu diagnozy przyczyny tak dużej liczby niealimentowanych dzieci. Podejmowane działania przez rzecznika praw dziecka, które były wskazane w wystąpieniu, dotyczyły m.in. starań na rzecz pełniejszego zabezpieczenia ochrony praw dziecka w postępowaniach sądowych, zwiększenia prawa do karnej ochrony małoletnich, prawa do ochrony zdrowia, prawa do godziwych warunków socjalnych i prawa do nauki.

Po wystąpieniu rzecznika praw dziecka pana Marka Michalaka głos zabrali posłowie uczestniczący w pracach Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Wśród głosów pojawiających się w trakcie trwania posiedzenia były opinie doceniające pracę rzecznika, jednak również pojawiły się wystąpienia, które wskazywały na pewne zaniedbania czy nieprawidłowości związane z wypełnianiem funkcji rzecznika praw dziecka. Wśród nich należy wskazać na problem zaległości alimentacyjnych, opieki naprzemiennej sprawowanej przez oboje rodziców, kontroli warunków pobytu w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, brak od-

niesienia do kwestii ochrony życia dzieci nienarodzonych, a także problem zagrożenia ideologią gender oraz problem udziału dzieci w reklamach i uwikłania dzieci w obszar polityki. Pojawiła się również propozycja zmiany formuły dokumentu, która wg niektórych członków komisji jest zbyt ogólnikowa, opisowa, co zaciemnia sprawy priorytetowe, kluczowe. Powinna znaleźć się również ocena każdego roku dotycząca przestrzegania praw dziecka.

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! „Troska o dziecko, jeszcze przed jego narodzeniem, od pierwszej chwili poczęcia, a potem w latach dziecięcych i młodości, jest pierwszym i podstawowym sprawozdaniem stosunku człowieka do człowieka” – Jan Paweł II. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Zbigniew Dolata.

Posel Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić, stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec informacji o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2016, która jest zawarta w druku nr 1465.

Wysoka Izbo, ta informacja zawiera 700 stron tekstu. Z roku na rok jest ona coraz obszerniejsza. Wystąpienie pana rzecznika zajęło godzinę lekcyjną, 45 minut. I warto na początku powiedzieć o tym, czego w tym wystąpieniu nie było. Pan rzecznik nie wypowiedział jednego zdania, żeby ocenić najważniejszy program rządowy skierowany do dzieci, do rodzin z dziećmi, program 500+.

(Poseł Magdalena Kochan: Pan poseł nie słuchał, było co najmniej pięć zdań.)

Słuchałem bardzo uważnie.

(Poseł Rafał Grupański: Na posiedzeniu komisji.)

Jeśli było, to było to jedno zdanie bez nazwania tego programu...

(Poseł Magdalena Kochan: Nieprawda, panie pośle.)

...natomiast w tej 700-stronicowej informacji jest kilka zdań krytycznych, że oczekiwania pana rzecznika nie zostały spełnione przez parlament, przez rząd.

Szanowni Państwo! Jeśli rzecznik praw dziecka nie uwzględni, że z tego programu skorzystało blisko 4 mln dzieci, blisko 3 mln rodzin, że do dnia dzisiejszego wydatkowano ponad 25 mld zł, że korzysta-

Posel Zbigniew Dolata

z tego programu bardzo wiele, setki tysięcy rodzin wielodzietnych – przypomnę, że w 2015 r. 150 tys. rodzin wielodzietnych było pod opieką państwa, korzystało z opieki społecznej, a po wprowadzeniu tego programu zaledwie 20 tys., co więcej, 12% dzieci przed wprowadzeniem tego programu żyło w skrajnym ubóstwie, a obecnie ten odsetek spadł poniżej 1% i wynosi 0,7% – i pan rzecznik nic na ten temat nie mówi...

(*Posel Magdalena Kochan: Bo pan nie słuchał.*)

...a jest w tej informacji nawet rozdział „Prawo do godziwych warunków socjalnych”... Pan rzecznik powinien jako pierwszą rzecz pokazać, od tego powinien rozpocząć swoje wystąpienie, że to prawo do godziwych warunków socjalnych jest teraz spełniane na niebotycznym poziomie. Nigdy w historii Rzeczypospolitej nie było takiego wsparcia dla dzieci...

(*Posel Rajmund Miller: Koniecznie, panie pośle, chcecie laurkę, tak?*)

...nigdy w historii Rzeczypospolitej nie było takiego programu i skutki tego programu...

(*Posel Rajmund Miller: Co to ma do działalności rzecznika...*)

...odczuwają miliony polskich rodzin. To dyskwalifikuje tę informację.

(*Posel Krzysztof Gadowski: Ha, ha, ha!*)

Wiem, że niestety Sejm przyjmuje tylko do wiadomości informację rzecznika praw dziecka, nie głosujemy, ale gdybyśmy głosowali...

(*Posel Magdalena Kochan: Jaka szkoda...*)

...nasz klub głosowałby za odrzuceniem tej informacji.

(*Posel Magdalena Kochan: Tobysmy odrzucili.*)

Ja nie przyjmuję jej do wiadomości, skoro zawiera ona taką lukę. To przecież nieprzypadkowe, bo jak zawiera się 700 stron informacji, to niestety pominięcie tego nie może być przypadkowe.

(*Posel Magdalena Kochan: A pan to czytał?*)

Ale istotne jest również to, co w tej informacji jest, bo czytając uważnie tę informację, ciężka lektura, ale przeczytałem...

(*Posel Rajmund Miller: Jasne. Rzecznik też nie pisze o caracalach.*)

...można wyciągnąć wnioski dotyczące tego, jak pan rzecznik wypełnia swoją funkcję.

(*Posel Józef Lassota: Dobrze.*)

Otóż jedną z istotnych funkcji rzecznika jest działalność kontrolna i pan rzecznik na początku, w środku wystąpienia i na końcu bardzo często mówił o tym, jakież to działania kontrolne podjął wobec MOW-ów, młodzieżowych ośrodków wychowawczych, gdzie stosowane są zdaniem pana rzecznika kary naruszające prawa dziecka. I jakież to są te kary, które naruszają prawa dziecka? Ograniczenie rozmów telefonicznych do 10 minut dziennie, zakaz opuszczania pokoju przez wychowanków, zmuszanie do prac porządkowych.

(*Głos z sali: Wychowanie przez pracę.*)

Szanowni Państwo! Pan rzecznik jest przeciwnikiem stosowania kar w wychowaniu dzieci i to jest prawdziwy przewrót kopernikański w pedagogice, bo do tej pory przed panem Markiem Michalakiem pedagogi, psychologowie uważali, że w wychowaniu najbardziej korzystne jest stosowanie zarówno kar, jak i nagród. Nie można stosować samych nagród ani nie można stosować samych kar. Stosowanie kar i nagród musi być oczywiście konsekwentne, musi być sprawiedliwe, musi następować w odpowiednim czasie, musi być po prostu rozsądne, ale nie można wśród działań wychowawczych stosować tylko nagród, bo nagroda wzmacnia pozytywne zachowanie, a kara wygasza zachowanie negatywne. Inaczej młodego człowieka się nie wychowa.

Teraz, Wysoka Izbo, trzeba zwrócić uwagę na konsekwencje tych działań pana rzecznika, bo one dotyczą placówek wychowawczych, gdzie trafia jednak trudna młodzież, z problemami wychowawczymi, ale jak młody człowiek, w okresie dojrzewania, który przeżywa fazę buntu, czyta...

(*Posel Magdalena Kochan: Same kłamstwa.*)

...to wystąpienie pana rzecznika i krytykę kar, bo pan rzecznik domaga się kar dyscyplinarnych dla nauczycieli i wychowawców, to ten młody człowiek mówi sobie: chwileczkę, rodzic kazał mi za karę sprzątać przez kilka dni mieszkanie, za karę przez tydzień mam wynosić śmieci, za karę odebrał mi komórkę, to ja się zwrócę do rzecznika, żeby te kary rodzicowi zostały zabronione.

Ja jako rodzic, jako ojciec trójki dzieci, gdyby mi ktoś tak powiedział, że nie mam żadnej możliwości oddziaływania na moje dziecko, jako nauczyciel, a uczyłem 15 lat w szkole, gdyby mi ktoś powiedział: nie można karać dziecka, młodego człowieka, ja w tym momencie powiedziałbym tak: związałście mi ręce, jestem bezradny i kapituluję. Jakie byłyby konsekwencje dla systemu wychowawczego, gdyby wszyscy myśleli tak jak pan rzecznik? Byłaby to prawdziwa katastrofa. Dlatego również ta informacja pana rzecznika i działania pana rzecznika są wybitnie szkodliwe. Szkodzą przede wszystkim dzieciom. Bo po co rodzic, wychowawca...

(*Głos z sali: To jest żalosne.*)

...nauczyciel stosuje kary? Przecież dla dobra tego młodego człowieka, dla dobra dziecka, kieruje się dobrem dziecka.

(*Posel Bożena Kamińska: O jakich karach pan mówi?*)

Tak samo, kierując się dobrem dziecka, nagradza, bo to jest istota wychowania.

(*Posel Grzegorz Raniewicz: Jakie kary?*)

(*Posel Józef Lassota: Ziobrę poślij.*)

(*Posel Grzegorz Raniewicz: Do więzienia.*)

Wysoka Izbo! Rzecznik praw dziecka prowadzi różnego rodzaju działania, jest ich bardzo wiele. Cechuje je wybiórczość, akcyjność. Nie wykorzystuje okazji. Jak pan rzecznik mówił o sprawie tych, którzy nie płacą alimentów, to miał doskonałą okazję, żeby to nagłośnić na cały kraj w sytuacji, kiedy pojawiły

Posel Zbigniew Dolata

się informację, że lider KOD-u nie płaci alimentów. I gdyby wtedy rzecznik powiedział: Potępiam to działanie (*Wesołość na sali, oklaski*), to uzyskałby efekt propagandowy.

(*Posel Grzegorz Raniewicz*: O to chodzi.)

(*Posel Bożena Kamińska*: Ale jak poseł PiS nie płaci, to co?)

Uzyskałby efekt propagandowy, który by wpłynął na bardzo wielu tych niepłacących alimentów. Jeśli pan rzecznik mówi, że nie należy dzieci wykorzystywać w reklamach, to gdyby naprawdę mu to leżało na sercu, to co by zrobił? W sytuacji kiedy Platforma wykorzystwała dziecko w spotach promujących ten marsz protestacyjny, gdyby wystąpił i powiedział: Nie wolno. Jestem z tego obozu, ale protestuję przeciwko tym działaniom – to (*Dzwonek*) uzyskałby rewelacyjny efekt.

Podsumowując: pan rzecznik nie rozumie, czym są prawa dziecka. Swoją funkcję wypełnia w sposób niewłaściwy. Nie mam żadnych złudzeń co do tego, że pan rzecznik się zmieni. Pan rzecznik się nie zmieni, bo jest związany z obecną opozycją, z salonem, jest człowiekiem o określonych poglądach.

(*Posel Rajmund Miller*: Macie już swojego Misiewicza.)

Ale jedno budzi nadzieję – że jeszcze tylko rok kadencji i będzie inny, lepszy rzecznik. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Rajmund Miller*: Misiewicz?)

(*Posel Marek Rząsa*: Torebki teletubisiów wróca znowu, ma różową torebkę.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Alicję Chybicką.

Posel Alicja Chybicka:

Panie Marszałku! Panie Rzeczniku! Szanowni Państwo! Powiem szczerze, że powiem całkiem coś innego, niż powiedział mój przedmówca. Uważam, że po pierwsze, przedstawiane sprawozdanie przez rzecznika praw dziecka jak najbardziej zasługuje na przyjęcie, nie tylko na przyjęcie, ale też na pochwałę. Za chwilę powiem o liczbach. Jakkolwiek by patrzeć, przy szczupłym zespole, jakim kieruje rzecznik praw dziecka, jest tego mnóstwo. Na pewno ciężko ten zespół pracuje i ciężko pracuje sam rzecznik.

Chcę powiedzieć, że w Polsce mamy aktualnie ponad 7 mln dzieci w wieku 0–18 lat. Sytuacja tych dzieci jest bardzo różna, bo nie wszystkie, jak pan wie, panie pośle, dostają 500+. Są takie, które są w bardzo, bardzo trudnej sytuacji, tylko 500+ nie dostają. Przechodząc do liczb, bo czas jest ograniczony, chcę powiedzieć, że informacja o działalności

rzecznika praw dziecka, o czym tu już było mówione, jest bardzo obszerną pozycją, ma ponad 600 stron. Powiem szczerze, że przeczytanie tego to było dla mnie prawdziwe wyzwanie. Porusza dziesiątki zagadnień, setki problemów, w opisie których zawarto tysiące indywidualnych przypadków. Myślę, że żaden wcześniejszy rzecznik tak ciężko nie pracował i tylu spraw nie załatwiał.

Czy rzeczywiście rzecznik może być rozliczany z każdej krzywdy, jakiej doświadcza polskie dziecko, z każdej niezakończonych czy nieszczęśliwej sprawy? Oczywiście że nie. Ustawa o Rzeczniku Praw Dziecka nadała mu uprawnienia o charakterze ostrzegawczym, sygnalizacyjnym oraz inicjatywnym. Przyznała kompetencje do przedstawiania właściwym organom władzy publicznej, organizacjom i instytucjom ocen i wniosków zmierzających do skutecznej ochrony praw i dobra dziecka. Rzecznik może również występować do właściwych organów z wnioskami o podjęcie inicjatywy ustawodawczej bądź o wydanie lub zmianę innych aktów prawnych. I to właśnie czyni.

W 2016 r. do Biura Rzecznika Praw Dziecka wpłynęło łącznie 46 213 spraw, to jest blisko czterokrotnie więcej, o tym już było mówione, niż w roku 2008, kiedy to pan minister Marek Michałak obejmował funkcję rzecznika praw dziecka. Od 2013 r. liczba podejmowanych przez rzecznika interwencji pozostaje mniej więcej na zbliżonym poziomie. Rzecznik praw dziecka skierował do ministrów, organów lub instytucji ogółem 154 wystąpienia o charakterze generalnym. W 295 przypadkach uznał, że istnieje zagrożenie dobra dziecka w toczącym się postępowaniu sądowym. Dlatego korzystając z ustawowych kompetencji, zgłaszał udział w postępowaniach sądowych i brał w nich udział na prawach przysługujących prokuratorowi.

Istotnym elementem działalności rzecznika praw dziecka jest podejmowanie czynności kontrolnych w następstwie otrzymanych sygnałów o nieprawidłowościach, jak również z własnej inicjatywy. W 2016 r. rzecznik zbadał na miejscu łącznie 217 spraw. Kontrole przeprowadzano m.in. w placówkach pieczy zastępczej, młodzieżowych ośrodkach wychowawczych, placówkach edukacyjnych, leczniczych oraz miejscach wypoczynku dzieci i młodzieży.

W 2016 r. rzecznik praw dziecka wydał opinie co do 46 różnego rodzaju projektów aktów normatywnych, a w ramach upowszechniania praw dziecka w ubiegłym roku rzecznik gościł dzieci i młodzież w swoim biurze, spotykał się z nimi w różnych miastach Polski, m.in. w szkołach, przedszkolach, szpitalach, miejscach wypoczynku i placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Łącznie w spotkaniach wzięło udział 57 tys. dzieci i młodzieży, a każdy uczestnik na zakończenie otrzymał zestaw materiałów promujących prawa dziecka i informujących o Dziecięcym Telefonie Zaufania Rzecznika Praw Dziecka. Dzieci naprawdę z tych otrzymanych materiałów korzystają na co dzień.

Posel Alicja Chybicka

Honorowym patronatem rzecznika praw dziecka zostało objętych 275 wydarzeń i inicjatyw organizowanych m.in. przez organizacje pozarządowe, placówki naukowe oraz organy administracji państwowej i samorządowej. Informacja rzecznika objęła zgodnie z przepisami ustawy pięć głównych obszarów działania na rzecz obrony praw najmłodszych obywateli Rzeczypospolitej.

W 2016 r. do rzecznika zgłoszono 5389 spraw związanych z prawem do życia i ochrony zdrowia i 23 596 spraw dotyczących realizacji prawa dziecka do wychowania w rodzinie; 3831 spraw odnosiło się do prawa dziecka do godziwych warunków społecznych; 6980 spraw związanych było z realizacją prawa dziecka do nauki, natomiast 4972 sprawy – z prawem do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem i innym złym traktowaniem. Te liczby, proszę państwa, mówią same za siebie. Spraw jest bardzo dużo i – tak jak mówiłam na początku – szczupły zespół, jakim kieruje rzecznik praw dziecka, ciężko się napracował, aby one wszystkie zostały załatwione. Jako osoba, która od 42 lat pracuje z dziećmi, mogę powiedzieć, że pomoc rzecznika praw dziecka w wielu sytuacjach jest po prostu bezcenna. Nie spotkałam się w latach, w których pełni on swój urząd, w tym w roku 2016, z tym, aby na jakiegokolwiek zgłoszenie nie było reakcji czy też reakcja była nieprawidłowa.

Najistotniejszą częścią informacji rzecznika praw dziecka były uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka w naszym kraju, w Polsce. Pan minister zwrócił uwagę na zrealizowany w 2016 r. postulat rzecznika praw dziecka w zakresie poprawy ochrony praw najmłodszych obywateli, dotyczący takich kwestii jak: opieka stomatologiczna nad dziećmi – to jest bomba zegarowa, jeśli nie zostanie to załatwione w sposób systemowy, to będzie skutkowało wieloma innymi chorobami i to jest bardzo przykre dla samych dzieci, ale także naraża budżet państwa na zupełnie niepotrzebne koszty, bo koszty zabezpieczenia opieki stomatologicznej niewątpliwie są mniejsze aniżeli koszty późniejszego leczenia licznych schorzeń – finansowanie świadczeń medycznych; szczepienia ochronne; choroby rzadkie; dostęp dzieci do produktów leczniczych bez recepty; niealimentacja dzieci; postępowanie dyscyplinarne wobec nauczycieli; subwencja dla młodzieżowych ośrodków wychowawczych; placówki wsparcia dziennego; utrwalenie linii orzeczniczej 500+; wsparcie rodzin wielodzietnych czy prawnokarna ochrona małoletnich.

Trzeba przyznać, że jeśli... Jestem przekonana, że wszyscy państwo znają kodeks praw dziecka. Rzecznik praw dziecka, począwszy od momentu, w którym dziecko przychodzi na świat, chroni je aż do ukończenia przez nie 18. roku życia. Tak naprawdę te 680 stron sprawozdania za jeden rok to wielkie bogactwo w zakresie ochrony praw dziecka, począwszy od tego, co jest dla dziecka najważniejsze, tj. od

tęgo, że dziecko to mały człowiek. To nie jest byt, który jest czyjąkolwiek własnością. Dziecko nie jest własnością rodzica. Rodzic nie tylko musi mu zabezpieczyć godne życie, dbać o jego zdrowie, dbać o jego edukację, ale też nie może w jakikolwiek sposób naruszać jego nietykalności cielesnej. Musi przestrzegać w stosunku do niego takich praw, jakie obowiązują w Polsce w stosunku do każdego człowieka. Właśnie rzecznik praw dziecka znakomicie to robi. To, że w tej chwili w Polsce ustawowo nie wolno bić dzieci, jest ogromnym osiągnięciem, akurat nie roku 2016, ale naprawdę jest to duże osiągnięcie.

Myślę, że chciałoby się, aby rzecznik praw dziecka był jeszcze nie tylko przez ten rok, panie pośle, ale o wiele dłużej, bo dzieci w Polsce go...

(*Posel Zbigniew Dolata*: Będzie.)

(*Posel Joanna Borowiak*: Rzecznik będzie.)

Ale myślę konkretnie o panu Marku Michalaku, ponieważ dzieci uwielbiają jego, a nie samo stanowisko rzecznika praw dziecka: jego, jego zespół, jego sposób postępowania.

Biorąc pod uwagę to, jak osobiście pan rzecznik praw dziecka traktuje swoją misję, i jego wkład w poprawę jakości życia dzieci w Polsce, który jest naprawdę ogromny, w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej rekomenduję przyjęcie informacji o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2016. Jak w szkole, tak naprawdę powinno być to przyjęcie, jak to dzieci mówią (*Dzwonek*): na szóstkę albo w koronce. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Skuteckiego.

Posel Paweł Skutecki:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Zacznę od takiej uwagi dość ogólnej. To jest zupełnie niepoważne, nie do takiego Sejmu szedłem: wychodzi rzecznik praw dziecka i mówi o ważnych rzeczach, można się z nim zgadzać lub nie, a potem całkowicie przewidywalne jest to, że wyjdzie ktoś z PiS-u go wychłostać i ktoś z Platformy – obrzucić płatkami róż. To jest niepoważne.

(*Posel Agnieszka Hanajczyk*: To jest pana ocena.)

Nie tak powinniśmy o tych rzeczach rozmawiać.

(*Posel Magdalena Kochan*: Proszę zaprezentować ten sposób, w jaki powinniśmy rozmawiać.)

Jeżeli chodzi o konkretne rzeczy, to z informacji, którą pan rzecznik przedstawił... Przeprowadziliśmy dość długą dyskusję w komisji. Niektóre tezy powtórzę.

Jeżeli chodzi o nowelizację z października 2008 r., w której rzecznik praw dziecka dostał uprawnienia do wszczynania postępowań w sprawach cywilnych i administracyjnych oraz udziału w nich na prawach

Posel Paweł Skutecki

prokuratora, to mam wrażenie, że niestety pan minister zbyt rzadko korzysta z tego prawa do wszczynania postępowań. Oczywiście mnóstwo osób zgłasza się do pana ministra z taką prośbą. Wiem, że dość często pan minister z tego korzysta, natomiast jest oczekiwanie, żeby pan korzystał dużo częściej.

Jeżeli chodzi o rzecz, którą pan się chwali bodajże na s. 27 – ale dzisiaj też była o tym mowa – czyli pana zaangażowanie w kwestię szczepień. Ja bym chciał panu ministrowi przypomnieć, że pana funkcja nazywa się: rzecznik praw dziecka, a nie: rzecznik praw dzieci, co – jeżeli chodzi o kwestię szczepień – ma znaczenie kolosalne. Kilka dni temu ulicami Warszawy przeszedł kilkutysięczny – niektóre media mówią: 10-tysięczny – marsz matek, rodzin z dziećmi, które bardzo ucierpiały wskutek powikłań poszczepiennych. I ta cała rzesza ludzi chce dyskusji na temat systemu rejestracji niepożądanych odczynów poszczepiennych, dyskusji na temat kalendarza szczepień w Polsce, który jest zupełnie archaiczny i zupełnie różny od tych, które są w Europie.

(Posel Bożena Kamińska: To minister zdrowia.)

I teraz tak. Tak, to jest pytanie do rzecznika praw dziecka, czy rzecznik praw dziecka wie o tym...

(Posel Grzegorz Raniewicz: Do ministra zdrowia.)

...że za 4 dni, 5 dni w Inowrocławiu odbędzie się pierwsza głośna sprawa w Polsce przed sądem o odebranie praw rodzicielskich rodzicom, którzy nie zdecydowali się na szczepienie swojego dziecka. Za chwilę może ruszyć lawina takich spraw. I to na pewno jest temat, którym rzecznik praw dziecka – jednego dziecka – powinien się zająć. Rzecznik praw dziecka powinien bronić praw każdego pojedynczego dziecka. Natomiast pojawia się bardzo brzydkie wrażenie, które prowokuje do pytania: Po której stronie pan stoi, panie rzeczniku: po stronie dziecka czy po stronie sanepidu, koncernów, ministerstwa itd.?

(Posel Rajmund Miller: A dzieci, które zachorują na choroby zakaźne, panie pośle?)

Kolejna rzecz. Jeżeli jesteśmy przy medycynie, to w 1999 r. – bardzo dawno temu – Polska podpisała konwencję o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej w dziedzinie zastosowania biologii i medycyny. Do dzisiaj tego dokumentu Polska nie ratyfikowała, a jest on bardzo istotny właśnie ze względu na dzieci.

Kolejny temat. Kwestia alienacji rodzicielskiej. Dzisiaj jest bardzo znaczący problem dotyczący według różnych szacunków kilkanaście, a może i więcej tysięcy dzieci każdego roku. I teraz jedynym rozwiązaniem czy jednym z najpopularniejszych rozwiązań na świecie w tych państwach, do których grona aspirujemy, jest opieka naprzemienna, która w pana sprawozdaniu pojawia się tylko dwa razy, na te blisko 700 stron pojawia się dwukrotnie. W jednym miejscu czytamy o tym, że pan minister w sytuacji konfliktu między rodzicami wszedł do sprawy i wnioskował

o taką opiekę, a w drugim miejscu czytamy o opiece naprzemienną w kontekście systemu szwedzkiego. I teraz wydaje się, że w polskim prawie opieka naprzemienna jest nie do końca umocowana. Ona jest możliwa, co oczywiście wiemy, natomiast nie jest tak precyzyjnie opisana, jak byśmy sobie marzyli, prawda, myślę, że my obaj. Czy pan minister świadomie w ubiegłym roku nie prowadził żadnych działań tego typu, jakie ostatnio podjął np. pana kolega, rzecznik praw obywatelskich, który postulował o wpisanie do kodeksów i przede wszystkim konkretne zdefiniowanie tego problemu?

Jeżeli chodzi o alienację rodzicielską, pana akcja sprzed jakiegoś czasu „Jestem taty i mamy” wzbudziła nie tylko w Polsce olbrzymie zainteresowanie i bardzo pozytywne opinie. Uważam, że to była chyba najlepsza taka akcja na świecie. Natomiast czy pan minister planuje kolejne działania tego typu? Bo wszyscy mamy świadomość, że to jest z jednej strony kwestia prawna, ale z drugiej strony dużo ważniejsza kwestia świadomości rodziców, sędziów, biegłych. Jeśli mowa o biegłych, to w lutym ub.r. zostały opublikowane standardy i metodologie opiniowania przez opiniodawcze zespoły specjalistów sądowych, natomiast ten dokument, co podnosi bardzo wiele środowisk, nie zawiera zalecanego wykazu metod i technik diagnostycznych, co przy de facto nieistnieniu w Polsce żadnej ustawy, tzn. żadnej, ustawy regulującej zawód psychologa, byłoby bardzo istotne. I pytanie, czy tutaj pan minister nie widzi możliwości jakiegoś lobbowania, tak powiem najogólniej, bo rzeczywiście należałoby ten dokument poprawić.

Była tu już też mowa o alimentach. To jest problem, który jest nierozwiązywalny od lat. Pytanie, czy te ostatnie rozstrzygnięcia prawne ten problem zlikwidują. Wydaje się, że nie. Pan minister chwali się tam bodajże na s. 139, że jednego z tych alimentarzy bohatersko pan namierzył, wsadził do więzienia. Okej, miał pan prawo, natomiast pytanie wciąż wraca do nazwy pana funkcji: rzecznik praw dziecka. W jaki sposób więzienie dla tego konkretnego ojca poprawiło sytuację tego konkretnego dziecka? Bo to jest chyba pytanie kluczowe, na które pan powinien sobie odpowiedzieć.

I szerzej idąc, w jaki sposób karanie więzieniem za niepłacenie alimentów sprawi, że ci ludzie będą płacili? Ma pan bardzo ciekawy projekt, ciekawy pomysł, pozytywnie oceniany przeze mnie, przez różne środowiska, dotyczący dłużników alimentacyjnych, którzy mają zobowiązania wobec funduszu alimentacyjnego i pana zdaniem powinni mieć możliwość odpracowania tego długu w ramach prac społecznych. Okej, to jest świetny pomysł, przyklaskuję, tylko to jest wycinek. Zespół, który wspólnie z rzecznikiem praw obywatelskich pan powołał, który miał się zająć, ma się zająć i zajmuje się kwestią niealimentacji w Polsce, zajmuje się gaszeniem pożaru, natomiast nie zajmuje się wcale szukaniem przyczyn tego pożaru, a wśród przyczyn tego pożaru... Tu też m.in. środowiska sędziowskie, ale też środowiska ojcowskie

Posel Paweł Skutecki

wskazują rozwiązanie, które się nazywa tabelą alimentacyjną, którego w odpowiedzi na moją interpelację Ministerstwo Sprawiedliwości nie ocenia negatywnie, które bierze pod uwagę. Może w tę stronę warto byłoby pójść? To jest pytanie odbiegające od treści pana sprawozdania, natomiast poddaję pod refleksję to, czy nie powinniśmy pójść w tę stronę.

Ostatnia sprawa, bo czas mija. Pytałem o to na posiedzeniu komisji, ponieważ problem porwań rodzicielskich, zwłaszcza transgranicznych, czy w ogóle problem dotyczący kwestii transgranicznych, relacji między rodzicami rośnie i będzie rósł, od tego nie uciekniemy. Po wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej rozwiązywanie tych spraw może być jeszcze trudniejsze przy prawie powszechnej nieświadomości, nieznamomości procedur wynikających z konwencji haskiej wśród polskich prawników, ale też i sędziów. To jest palący problem i on będzie jeszcze bardziej palący. Czy pan minister nie sądzi, że należałoby wrócić do akcji informacyjnej, jaką pan kiedyś prowadził dla Polaków wyjeżdżających za granicę, na temat różnic kulturowych i prawnych? To jest zawarte na stronach sprawozdania rzecznika, okej, natomiast od kilku lat pojawiały się dzielnice muzułmańskie i pojawiły się różne zjawiska, które wtedy nie istniały. (*Dzwonek*) Czy pan minister uważa, że warto byłoby do tego wrócić? Niestety czas się skończył. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Monikę Rosę.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Funkcja rzecznika jest wyjątkowa i wyjątkowo odpowiedzialna, ponieważ rzecznik zabiera głos w sprawach tych, którzy są najsłabsi i najbardziej potrzebują naszego wsparcia i ochrony. Jedno jest natomiast pewne: rzecznik nie jest po to, aby wystawić laurkę rządowi, ale jest właśnie po to, by go poganiać do pracy.

(*Posel Kazimierz Moskal: Nie.*)

Rzecznik praw dziecka jest związany tylko i wyłącznie z jednym obozem: obozem praw dziecka. Tylko z tym obozem rzecznik jest związany. (*Oklaski*)

(*Posel Magdalena Kochan: Brawo!*)

(*Posel Zbigniew Dolata: Żal.*)

Szanowni Państwo! Jeśli chcecie, żeby w przyszłym roku to opasłe tomisko było mniejsze, to po prostu weźcie się do roboty i realizujcie zagadnienia w nim wskazane.

(*Posel Jan Mosiński: Tam niech pani mówi, do rzecznika.*)

Jedynie w taki sposób będzie można sprawić, że działalność pana rzecznika będzie mogła skupiać się także na innych kwestiach.

I tak, kwestia 500+ jest czymś niesamowitym, za każdym razem, kiedy krytykuje się działania rządu, któryś z posłów albo przedstawicieli rządu wychodzi i mówi: 500+, 500+, 500+.

(*Posel Magdalena Kochan: Bo tylko to mają.*)

Szanowni państwo, 3/4 polskich gmin nie ma ani jednej instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 – 3/4. Nie będzie przyrostu naturalnego, współczynnik dzietności nie zwiększy się, jeżeli rodzice nie będą mogli korzystać z instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3, a później także z przedszkoli. Państwo tak się troszczycie o dzieci, a więc dlaczego rząd do tej pory nie ratyfikował III protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka? Dlaczego? Dlaczego państwo nie działają przeciwko mowie nienawiści?

Złożyliśmy projekt ustawy o poszerzeniu katalogu przestępstw wynikających z nienawiści. Został on przez państwa odrzucony. Sprawa dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Planowaliście państwo – zgodnie z rozporządzeniem pani minister Zalewskiej planowanym – zamknąć te dzieci w domach, nie pozwalając im na indywidualny tok nauki w szkole. Zbliży się lato, wzrośnie prawdopodobnie, na co wskazują poprzednie lata, liczba osób korzystających z dopalaczy, ale państwo ciągle nic w tej sprawie nie zrobiliście. Rozporządzenie ministra zdrowia z 24 sierpnia w sprawie wykazu nowych substancji psychoaktywnych jest wciąż aktualizowane, ale nadal nie zostało zaktualizowane, jest poddawane konsultacjom. I tu kieruję pytanie do pana rzecznika praw dziecka: Czy nie byłoby warto przedsięwziąć działań edukacyjnych, a także karnych dotyczących dopalaczy?

Przygotowaliśmy jako Nowoczesna projekt ustawy o dostępie do ginekologa i wenerologa dla małoletnich od 15. roku życia. Jeśli zgodnie z prawem nastolatki mogą uprawiać seks, muszą mieć możliwość dostępu do lekarza bez opieki osoby dorosłej, bo w przeciwnym razie w większości przypadków z takiej opieki po prostu nie skorzystają.

Do rzecznika wpłynęło bardzo dużo spraw, ponad 46 tys. Do organów, instytucji skierowano 154 wystąpienia o charakterze generalnym. W 295 przypadkach rzecznik zgłosił udział w postępowaniach sądowych. Rzeczywiście te liczby są imponujące, sporo rzeczy udało się zrobić. Natomiast do realizacji jest jeszcze więcej i to wskazuje też ten opasły tom, którego wielkość przeszkadza, jak rozumiem, panu posłowi, który występował z ramienia PiS. Panie pośle, dostęp do lekarzy specjalistów, niedoszacowanie procedur pediatrycznych, brak należytego zabezpieczenia dzieci, jeśli chodzi o w specjalistyczną opiekę psychologiczną, kwestia młodości rodziców – w Polsce stanowią oni od 3,5% do 5%, brak opieki nad takimi rodzicami, sprawy dostępu do ginekologa, przeciwdziałania mowie nienawiści, kwestia dopalaczy, nadużywania

Posel Monika Rosa

alkoholu – no, tych kwestii jest bardzo dużo, więc zamiast krytykować, warto po prostu realizować te zalecenia.

Na poprzednim posiedzeniu komisji, kiedy omawialiśmy sprawozdanie, zapytałam pana ministra o kwestie dotyczące małoletnich cudzoziemców. Te kwestie także wskażę w tym wystąpieniu, dlatego że klimat rozmowy o cudzoziemcach w Polsce jest bardzo zły i to jest w dużej mierze związane także z kwestią działań PiS-u i budowania pewnego rodzaju strachu.

Przed wszystkim to jest kwestia dostępu do świadczenia 500+. Na szczęście – także dzięki działaniom rzecznika praw dziecka – cudzoziemcy, uchodźcy, którzy mają dostęp do rynku pracy, także będą mogli otrzymywać świadczenie 500+.

Druga kwestia dotyczy umieszczania małoletnich w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców. Są to ośrodki, które mają być zabezpieczone kratami w oknach, jakimiś drutami, ogrodzeniami, co z pewnością nie wpłynie dobrze na rozwój dzieci, a dzieci uchodźców też są dziećmi i powinniśmy się troszczyć o nie tak samo, jak troszczymy się o polskie dzieci. Być może warto się zająć także tą sprawą.

Kwestia przejścia granicznego Terespol-Brześć. W tym roku to przejście było wizytowane przez rzecznika praw dziecka. Stacjonują tam rodziny czecheńskie, także z dziećmi. I badana była sytuacja tych dzieci stacjonujących na przejściu z racji odmowy udzielenia azylu w Polsce. A więc kieruję pytanie, właściwie także do przedstawicieli rządu, do posłów PiS, co dalej z tą sytuacją.

I wspomniany także przeze mnie Protokół fakultatywny do Konwencji o prawach dziecka, który wciąż nie jest przyjęty. Wiem, że pan rzecznik apeluje do rządu, aby go przyjąć. Ten protokół przyczyni się do realizacji praw dziecka gwarantowanych w konwencji o jego prawach i umożliwi nową formę instytucjonalnej opieki nad dziećmi i gwarancję przestrzegania ich praw. A więc jeszcze raz, apelując, panu rzecznikowi mogę tylko i wyłącznie podziękować za jego działania. Pewnie można więcej, zawsze można więcej, ale przy ograniczonych środkach, przy ograniczonych zasobach ludzkich niewiele się da. Gdyby rzecznik był władzą ustawodawczą, wykonawczą, pewnie mógłby jeszcze więcej, ale to jest...

(*Posel Zbigniew Dolata*: Byłby dyktatorem wtedy.)

...rola PiS-u. To jest rola rządu, żeby to realizować, żeby się opiekować i wdrażać zalecenia rzecznika praw dziecka. Bo dzieciaki potrzebują naszej opieki, one rzadko mogą wystąpić w swoim imieniu i wymagają szczególnej ochrony.

(*Posel Zbigniew Dolata*: Dla pani dzieci, pani poseł?)

(*Posel Rajmund Miller*: To jest niegrzeczne.)

I 500+ nie rozwiąże tej sytuacji całkowicie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Zwiercan.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawię stanowisko co do informacji o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2016 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.

Po zapoznaniu się z informacją rzecznika praw dziecka muszę przyznać, że to prawie 700-stronicowe sprawozdanie jest imponujące. Dowiedziałam się z niego, jak wiele interwencji było udziałem rzecznika praw dziecka. Pan Marek Michalak m.in. bronił małoletnich pacjentów, nakłaniał do płacenia alimentów, przypominał o małoletnich matkach i interweniował w sprawach rodzin uzależnionych od alkoholu. Oczywiście to tylko mikrowycinek działalności rzecznika praw dziecka, który, wydaje się, jest człowiekiem instytucją, kimś niezastąpionym.

Nie chcę, żeby pan rzecznik odniósł wrażenie, że nie doceniam jego pracy. Wręcz przeciwnie – na pewno nie zaszkodziła ona polskim dzieciom. Zastanawiam się jednak, na ile właśnie pana działalność im pomogła. Na ile teoretyczne wystąpienia przełożyły się na poprawę bytu nie tylko jednego dziecka, ale wszystkich dzieci, które potrzebują pomocy? Zadaję sobie kolejne pytania. Czy Polska w roku 2015 była mniej przyjazna dzieciom niż Polska w 2016 r.? To byłaby realna zmiana, której oczekiwałabym – ja i polskie dzieci.

Wydaje się, że przedstawione stanowisko pokazuje nasz kraj niczym eldorado, gdzie nikt dzieci nie krzywdzi, nie głodzi, a o tragicznych losach najmłodszych w zasadzie nie słyszymy. Formalnie od strony prawnej wszystko brzmi dobrze, jednak tabelki i wykresy to nie wszystko. Mówimy o dzieciach, naszej największej wartości. To ich życie, zdrowie i dobre samopoczucie, a nie przepisy, od których nie ma odstępstw, muszą determinować nasze codzienne działania, uchwalanie i przestrzeganie prawa.

Moją szczególną uwagę zwróciła niewielka liczba stron, na których pan rzecznik przedstawił uwagi o przestrzeganiu praw dziecka. W moim przekonaniu ta część powinna być rozbudowana i dostarczać nam pełnej wiedzy. To z tej części powinniśmy dowiedzieć się o naszych wspólnych legislacyjnych sukcesach i porażkach. To tu powinny znaleźć się rekomendacje dla parlamentu, co i w jakim zakresie należy poprawić. Liczyłabym, że kolejne sprawozdania będą nie tyle przedstawiały szczegółowe informacje, w jakich sprawach pan rzecznik i do kogo występował, ale będziemy mieli okazję, by poznać priorytetowe działania rzecznika praw dziecka, których celem będzie ochrona małoletnich Polaków. Przedstawione stano-

Posel Małgorzata Zwiercan

wisko nie daje jasnego obrazu tego, co jest największą bolączką naszego państwa w zakresie ochrony dzieci i dbania o zapewnienie im odpowiedniego dzieciństwa.

Dziwię się, że w opisie działalności rzecznika praw dziecka nie został ujęty funkcjonujący już rok program 500+ i jego skutki dla dzieci, szczególnie tych z rodzin wielodzietnych. Szkoda, że nie udało się całemu zespołowi pracującemu z panem opisać, jak ten program wpłynął na obniżenie poziomu ubóstwa wśród najmłodszych Polaków.

Na zakończenie chciałam powiedzieć, że nadal, podobnie jak rok temu, uważam, że w pracy pana i pana zespołu nie brakuje mi współpracy z istotnymi z punktu widzenia dziecka instytucjami czy dbałości o przestrzeganie prawa, ale wciąż mam poczucie, że poza paragrafami, suchymi zapisami nie do końca widać dziecko. Tego mi brakuje. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Czy ktoś z pań i panów posłów jeszcze chce zapisać się do zadania pytania?

Jeżeli nie, to zamykam listę.

I jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Grzegorz Raniewicz.

1,5 minuty na pytanie.

(Poseł Marek Rząsa: 2 minuty, panie marszałku.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Grzegorz Raniewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Od lat główna działalność rzecznika, może jedna z głównych działalności rzecznika, to zapobieganie przestępstwom w stosunku do dzieci, zapobieganie przemocy. My jako parlamentarzyści ustalamy prawo, które pomaga w tych działaniach rzecznika. Chciałbym, żeby pan może przedstawił nam ścieżkę, to, jakie widzi pan kierunki, w jakich kierunkach powinny iść w kolejnych latach prace parlamentu, abyśmy jeszcze lepiej mogli chronić dzieci.

Od lat aktywnie promuje pan dobrą tradycję instytucji rzecznika praw dziecka na całym świecie. Dobrze by było, żeby pan – bo to, co pan przedstawił, to było sprawozdanie, wiem, że panu nie wypada, dlatego też chciałbym tę informację niejako wyciągnąć – trochę się pochwalił. W ilu państwach na świecie dzięki pana aktywności powstała taka instytucja jak rzecznik praw dziecka? To jest piękne, że z Polski idzie takie przesłanie, że dzięki temu na całym świecie dzieci mogą uzyskać takiego obrońcę i mogą uzyskać takiego ambasadora, który reprezentuje je później i broni ich praw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Rajmund Miller.

Posel Rajmund Miller:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Usłyszeliśmy ze strony posła z PiS-u zarzuty wobec pana. Ja w tym sprawozdaniu poświęciłem swoją uwagę wystąpieniom generalnym pana rzecznika, bo sukces pana działania zależy od prawidłowego działania organów państwa. Pan zwracał uwagę na nieprawidłowości, na rzeczy, które powinny być uregulowane. Z wielkim niepokojem stwierdziłem, że 20% pana wystąpień generalnych nie uzyskało odpowiedzi z ministerstw. Nie ma, zero.

A więc w sprawach istotnych dla dzieci państwo zarzuca rzecznikowi, że coś jest złe, a organy państwa w ogóle nie reagują na to. W tym, panie pośle, również wystąpienia do ministra sprawiedliwości w sprawie egzekucji alimentów, w tym również wystąpienia pana rzecznika do ministra pracy w sprawie egzekucji alimentów, czyli w obronie dzieci. Odpowiedzi zero. Wystąpienie do ministra spraw zagranicznych...

(Poseł Agnieszka Hanajczyk: No proszę.)

...w sprawie obrony interesów polskich dzieci za granicą, do ministra sprawiedliwości w sprawie egzekwowania alimentów od rodziców, którzy wyjechali i obecnie są za granicą. Takich spraw jest więcej. Proszę sobie przeanalizować: 20% wystąpień generalnych, czyli nie całości działania rzecznika, tylko tych najważniejszych wystąpień do organów państwa, nie uzyskało w ogóle żadnego zainteresowania. Z przykrością również stwierdzam, że nie było też odpowiedzi ze strony pana prezydenta Rzeczypospolitej. *(Dzwonek)*

Jeszcze jedno pytanie, panie rzeczniku. Jakie jest pana stanowisko, bo mówiliśmy o szczepieniach, wobec obowiązkowych szczepień dzieci? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Rząsa.

Posel Marek Rząsa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim przejdę do rzeczy, to jedna uwaga do bardzo krytycznego wystąpienia pana posła Dolaty.

A dlaczego w pańskim wystąpieniu nie znalazły się słowa potępienia dla posłów z pańskiego klubu, którzy publicznie nawołują do stosowania kar cielesnych w stosunku do dzieci i pochwalają te kary? Dla-

Posel Marek Rząsa

czego nie oburza pana, nie wspominał pan, nie skrytykował pan ważnego hierarchy kościelnego, który za pedofilię obwiniał dzieci? Czy nie przeszkadzają panu posłowi posłowie i radni PiS-u, którzy biją swoje małżonki? To jest przykład dla dzieci, panie pośle? (Oklaski)

(Posel Jan Mosiński: Skala porażająca. A w środowisku PO?)

Twarz dziecka nie ma twarzy politycznej, natomiast rolą każdej partii politycznej jest to, by na twarzy dziecka zawsze był uśmiech. Dziękuję panu ministrowi za wrażliwość, za zaangażowanie, jak również duże słowa uznania dla pańskiego zespołu, z którym często współpracuję. Jesteście państwo godnymi strażnikami dzieł, które kiedyś zapoczątkowali w Polsce Janusz Korczak, pani prof. Grzegorzewska czy Irena Sendlerowa.

I krótkie pytanie do pana ministra. Za chwilę wejdzie w życie reforma oświaty. W trakcie prac nad ustawą pan często zgłaszał swoje uwagi, że tempo tych prac uniemożliwia dokładną analizę. Chciałbym zapytać, czy i ewentualnie czego obawia się pan minister po wejściu w życie reformy.

Nie jestem zwolennikiem tezy, że dzieci głosu nie mają. W związku z tym cieszy mnie fakt, że pan się spotyka z tysiącami polskich dzieci. Jakie są najczęściej wskazywane przez nie problemy i co w ich ocenie jest najbardziej palącą kwestią, jeśli chodzi (*Dzwonek*) o przestrzeganie ich praw?

I ostatnie pytanie. Kilka lat temu zainicjowaliśmy wspólnie akcję dotyczącą ratowania polskich uzdrowisk dla dzieci. Chciałbym zapytać, czy poruszane wtedy problemy zostały rozwiązane i jak dziś przedstawia się sytuacja sanatoryjnego leczenia polskich dzieci. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Alicja Chybicka.

Posel Alicja Chybicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wielce Szanowny Panie Rzeczniku! Chciałam zadać następujące pytania. (*Gwar na sali, dzwonek*) Ponieważ bliższa ciału koszula, a zajmuję się opieką nad chorymi dziećmi, chciałam jeszcze dopytać o wycenę świadczeń pediatrycznych, na jakim to jest etapie i jaka powinna być pana zdaniem różnica, bo my, pracując na co dzień w szpitalach, wiemy, że te świadczenia są dramatycznie niedoszacowane i że często generuje to oszczędności robione przez dyrektorów szpitali, również na małych pacjentach.

Drugą rzeczą, o którą chciałam dopytać, jest opieka stomatologiczna, o której mówił pan w sprawozda-

niu. Również trochę na ten temat mówiłam. Jak praktycznie pan sobie to wyobraża i czy na oba te problemy oprócz odzewu z instytucji, która wycenia świadczenia, był jakiś odzew z Ministerstwa Zdrowia? To samo dotyczy tej opieki stomatologicznej, co w sumie jest bardzo ważnym problemem.

Trzecia rzecz, o którą chciałam zapytać, a która jest bardzo bolesna, nie w Przylądku Nadziei, którym mam zaszczyt kierować, bo mamy 25 pokoi hotelowych dla rodziców i każdy rodzic ma miejsce do spania obok (*Dzwonek*) dziecka: Co z rodzicami na oddziałach szpitalnych? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę pana posła Krzysztofa Gadowskiego o zadanie pytania.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Rzeczniku! Panie Ministrze! Chciałem panu podziękować za to obszerne sprawozdanie, bo prawda jest taka, że wielu w ogóle nie zdaje sobie sprawy z tego, ile wysiłku, ile pracy, ile działań na różnych frontach, na różnych płaszczyznach pan podejmuje. Rzeczywiście te 500+ też pan poruszył w tym sprawozdaniu i dziękuję za to, natomiast są chętni, którzy zajęliby pana miejsce. Oni już dzisiaj czekają na to, żeby usiąść na pana fotelu, natomiast nie myślą o pana kompetencjach ani o pana ciężkiej pracy.

Ale przechodzę do pytań. W części zatytułowanej „Uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka” wysuwa pan postulaty pod adresem strony rządowej i wskazuje na niepokojące zjawiska, które zagrażają realizacji poszczególnych praw dziecka. Pan to wyraźnie w tym sprawozdaniu porusza. Liczba tych uwag prowadzi do wniosku, że w Polsce nie do końca przestrzegane są prawa dziecka, a rząd podchodzi do tego z dużą rezerwą i tych spraw nie podejmuje. To jest jedna sprawa. Chciałbym wiedzieć, jak pan to postrzega.

I drugie pytanie. Przecież również z pana inicjatywy we współdziałaniu z prezydentem, który pochodzi z Prawa i Sprawiedliwości, pojawił się projekt ustawy zaostrzającej kary za najcięższe przestępstwa wobec dzieci. (*Dzwonek*) Ten projekt niebawem wejdzie w życie. Proszę powiedzieć, jakich najważniejszych efektów spodziewa się pan po wejściu w życie tego projektu, co to zmieni w życiu dzieci i czy będzie poprawa odnośnie do praw dziecka. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę pana posła Józefa Lassotę.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Też chciałbym podziękować panu ministrowi i całemu zespołowi za ten wkład. Proszę nie przejmować się tą częścią dotyczącą żalosnej oceny politycznej przedstawiciela partii rządzącej. Taka jest ich wola, takie miały dyspozycje partyjne.

Chciałbym zapytać o trzy rzeczy, które w tym sprawozdaniu są przedstawiane. Z tej informacji wynika, że gros spraw stanowią te związane z prawem dziecka do wychowania w rodzinie. To jest rzeczywiście główne przesłanie. Dziecko powinno być w rodzinie. Czy w ocenie pana rzecznika mamy dzisiaj jakiś kryzys życia rodzinnego? Jakie prawa dziecka są najczęściej łamane w tej kategorii? Jak pan widzi jeszcze możliwości dotyczące przeciwdziałania, jeśli chodzi o to zagadnienie?

Po drugie, od kilku lat w Polsce funkcjonuje ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Jak pan to ocenia? Czy ona się sprawdziła, czy też są jeszcze problemy do rozwiązania? Jakie są to problemy? Oczywiście łączy się to z procesem adopcyjnym, który jest dość skomplikowany.

I trzecia sprawa. Aktualne przepisy karne nie przewidują odpowiedzialności organizatorów prezentacji pornograficznych z udziałem małoletnich i dzieci. Występowałem wielokrotnie do ministra sprawiedliwości w tej sprawie. (*Dzwonek*) Czy mógłby pan wesprzeć te działania, by minister pochylił się nad tym ważnym zagadnieniem? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tomasza Kostusia.

Posel Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niedawno Sejm uchwalił prawo, na mocy którego będzie można szybko skazywać na karę więzienia dłużników alimentacyjnych. Chciałbym zapytać, czy w ocenie rzecznika praw dziecka rozwiąże to problem niealimentacji w przypadku dzieci?

Po drugie, w ubiegłym roku pan rzecznik trzykrotnie zajmował negatywne stanowisko wobec tego, co dzieje się z reformą edukacji. Mówił pan krytycznie o tempie, o zakresie, o sposobie wdrażania tej niepotrzebnej reformy. Jak dzisiaj ocenia pan bieżące skutki wejścia w życie reformy? Jak pan ocenia tę reformę w kontekście głosów dzieci, głosów rodziców, tego wszystkiego, co do pana w tym zakresie wpłynęło? Jakie będą pańskim zdaniem długofalowe skutki tej niepotrzebnej reformy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Urszulę Augustyn.

(*Posel Magdalena Kochan*: Nie ma pani poseł.)

Nie ma pani poseł.

W takim razie pani poseł Bożena Kamińska.

Posel Bożena Kamińska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z tego miejsca bardzo serdecznie chcę panu podziękować za to ogromne zaangażowanie, mając na względzie 46 tys. spraw w ubiegłym roku, tj. blisko 140 spraw dziennie do rozpatrzenia i pochylenia się nad nimi. Bardzo serdecznie dziękuję za pana zaangażowanie, za pana uczestnictwo we wszystkich interwencjach, w szczególności na terenie województwa podlaskiego, Suwalszczyzny, bo takie również miały miejsce. Dziękuję również całemu zespołowi, który jest niewielki, który nie tylko niesie pomoc dzieciom, proszę państwa, ale również pomoc psychologiczną rodzinom, które potrzebują tej pomocy, które często nie mają jej od kogo otrzymać, często są pozostawione same sobie.

Chciałabym również odnieść się do słów pana sprawozdawcy z Prawa i Sprawiedliwości. Szanowny panie pośle, jest mi bardzo przykro, że upolitycznienie wszystko, nawet wydarzenia związane z dziećmi. 4 czerwca w Suwałkach obchodzono dzień dziecka. Tam też to upolityczniliście. Służby mundurowe, które od kilkunastu lat brały w tym udział, zostały odsunięte, został wydany zakaz ich uczestnictwa w tym wydarzeniu. Nawet takie wydarzenia dla dzieci upolityczniamie.

Mam pytania do pana ministra. Czy w ocenie rzecznika w Polsce mamy kryzys życia rodzinnego? Jakie prawa dziecka są najczęściej łamane w tej kategorii spraw? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Kryj.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Rzeczniku! Wśród placówek, które podlegały w ubiegłym roku kontroli, znalazły się również młodzieżowe ośrodki wychowawcze. Skala nieprawidłowości wskazana w sprawozdaniu jest bardzo duża. Dotyczyły one takich kwestii jak niewłaściwie prowadzona praca wychowawcza, stosowanie kar naruszających prawa dziecka, utrudnianie kontaktów z rodzicami, niedostatki w zakresie wyżywienia, zbyt uboga oferta spę-

Posel Andrzej Kryj

dzania czasu wolnego. Część tych placówek, Wysoka Izbo, to placówki niepubliczne, których głównym celem, wydaje się, jest to, aby przyciągnąć jak najwięcej pieniędzy, które mają trafić na konta organów prowadzących, używając skrótu myślowego, właścicieli takich młodzieżowych ośrodków wychowawczych. Stąd też nie się tam wszelkiego rodzaju koszty, po to żeby te zyski były jak najwyższe.

Mam pytanie: Jakie konsekwencje zostały wyciągnięte wobec placówek, w których taka skala nieprawidłowości została stwierdzona? Czy docierały do pana informacje, że podobno zdarzają się sytuacje, iż prowadzona jest w takich placówkach fikcyjna dokumentacja, że te zalecenia, które zostają określone w indywidualnych programach edukacyjno-terapeutycznych, są kompletnie nierealizowane, bo nie ma odpowiedniej ilości kadry (*Dzwonek*), natomiast są wpisywane do dzienników zajęć? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I panią poseł Lidię Burzyńską proszę o zabranie głosu.

Posel Lidia Burzyńska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przysłuchiwałam się bardzo wnikliwie zarówno sprawozdaniu przedstawionemu przez pana rzecznika podczas posiedzenia komisji edukacji, jak i dzisiejszej tutaj debacie oraz pytaniom i zgadzam się z panem posłem z Platformy Obywatelskiej, że twarz dziecka nie ma barw politycznych. Pójdę jeszcze dalej – wszystkie działania powinny być nakierowane na to, aby wypełnić słowa św. Jana Pawła II, że na twarzy dziecka powinien zawsze gościć uśmiech.

(*Posel Marek Rzasa: Mówilem to.*)

Mam jedno pytanie do pana rzecznika, ponieważ nie dopatrzyłam się tej informacji ani w pana wypowiedzi, ani w tym opasłym sprawozdaniu przedstawionym nam wszystkim. Jakie działania podejmuje pan w celu złagodzenia takiego zjawiska... Ja wiem, że pojęcie eurosieroctwa nie ma pozytywnego wydźwięku, niemniej jednak taka sytuacja ma miejsce. Badania były przeprowadzone w 2008 r., w 2014 r. i jednoznacznie z nich wynika, że problem właśnie tych dzieci opuszczonych, szczególnie po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej, występuje. Szczęście mają te dzieci, które zostają pod opieką jednego z rodziców, natomiast gorzej, jeżeli zostają pod opieką dziadków czy dalszych krewnych. A dziecko jako człowiek (*Dzwonek*), który na etapie rozwoju wykorzystuje pewne słabości, widzi, że ta tęsknota za rodzicem i niesprawność opiekuńcza powodują, że może sobie pozwolić na pewne jakieś niedociągnięcia. Proszę mi powiedzieć, bo tej informacji mi brakuje, jakie działania są podejmowane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I panią poseł Gabrielę Masłowską proszę o zabranie głosu.

Posel Gabriela Masłowska:

Panie Marszałku! Panie Rzeczniku! Skonfliktowani rodzice często niestety odbierają sobie dzieci nawzajem, co kończy się dla dzieci ogromnym dramatem, depresją, stanami lękowymi, do tego stopnia, że dzieci nie są w stanie iść do szkoły. Znam takie konkretne przypadki. Stan dziecka jest taki, że pójście do szkoły pod przymusem ewidentnie zagraża zdrowiu dziecka. W takiej sytuacji wskazane jest przez psychologa, który to potwierdza, leczenie domowe. Niestety burmistrz odmawia dofinansowania leczenia domowego, wiadomo z jakich względów – oszczędnościowych. Czy w takiej sytuacji pan rzecznik podejmuje działania, żeby wesprzeć dziecko? To jest jedna sprawa.

Mamy też do czynienia ze zjawiskiem takim, że kiedy dziecko jest małe i trzeba naprawdę ogromnej pracy, jego wychowaniem zajmuje się jedno z rodziców. Ale kiedy dziecko jest już kilkuletnie, drugie z rodziców, w dobrej sytuacji materialnej, mówiąc krótko, przekupuje dziecko, oferując mu wszystko, czego tylko zapragnie, i dziecko, które do tej pory mocno emocjonalnie było związane np. z matką, jest po prostu okłamywane, jest manipulowane itd. I tu również się dzieją dramaty. Czy w takiej sytuacji pan rzecznik interweniuje? (*Dzwonek*)

Jest jeszcze kwestia dzieci z polskich rodzin, które są odbierane za granicą. Wiemy, że polskie sądy mają trudności z zajęciem stanowiska w tej sprawie, chociażby ze względu na to, że dokumenty są dostarczane w językach obcych. Czy pan rzecznik w tym zakresie współpracuje z ministrem sprawiedliwości? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję uprzejmie.

I proszę o zabranie głosu pana posła Jana Mosińskiego.

Posel Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgadzam się z jednym z moich przedmówców, posłem Platformy Obywatelskiej, że naganne jest używanie przemocy wobec kobiet. Co do tego nie ma tutaj między nami różnic. Natomiast zgodzi się pan poseł również ze mną, że rozwody są też traumą dla dzieci, a niestety wasze środowisko jednak mimo wszystko ma z tym jakiś problem...

(*Posel Jakub Rutnicki: Nie no, nie, chyba zaczniemy wymieniać z imienia i nazwiska wasze.*)

Posel Jan Mosiński

...na co zapewne nie zwracacie uwagi. To tak à propos tego, co jest traumą dla dzieci.

Mam pytania do pana rzecznika.

Po pierwsze, czy prawdą jest, że dzięki polityce społecznej rządu pani premier Beaty Szydło poprawiła się stopa życiowa dzieci, zwłaszcza w rodzinach wielodzietnych? Czy na to wpływ miały nie tylko program 500+, ale również podwyższenie płacy minimalnej, minimalnej stawki godzinowej i tym podobne działania?

I po drugie, czy pan rzecznik podejmie działania wyjaśniające w związku z tym, że jedna z posłanek, pani posłanka Augustynowska, jak donoszą media, chciała wykorzystywać dzieci do celów politycznych, aby zakłócić obrady Sejmu Dzieci i Młodzieży? To są działania haniebne i skrajnie nieodpowiedzialne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł Magdalena Kochan.
Bardzo proszę.

Posel Magdalena Kochan:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

46 tys. spraw rocznie, ponad 46 tys., to znaczy, że 3 tys. spraw miesięcznie, przy 20-dniowym miesiącu pracy, 12 wystąpień generalnych rocznie. Jeśli ktoś choć przez chwilę te liczby ze sobą zestawi, to na pewno nie oceni źle pracy rzecznika praw dziecka i 72-osobowego zespołu, którym kieruje. Panie ministrze, wielkie uznanie, gratulacje i podziękowanie za tę wielką pracę. A wystąpienie pana posła Dolaty uznaję po prostu za nieprzyzwoite, panie pośle. Co więcej, pokazał pan wszystkim swoim poprzednim uczniom, że z tej mównicy można uprawiać obrzydliwe politykierstwo zamiast rzetelnej i uczciwej polityki. To moja ocena pańskiego wystąpienia. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Chciałam zapytać pana ministra o rzecz, z której ja jestem ogromnie dumna. A mianowicie Rok Janusza Korczaka wykorzystał pan do absolutnej, wszechświatowej propagandy dotyczącej tegoż wspaniałego... I mówię o propagandzie w dobrym znaczeniu, o propagowaniu, można to lepiej nazwać, polskiej myśli pedagogicznej i Janusza Korczaka. Pewnie z pana doświadczeń będzie za chwilę korzystał zobowiązany do tego w zakresie swoich kompetencji przedstawiciel *(Dzwonek)* Polski w Organizacji Narodów Zjednoczonych, w jej Radzie Bezpieczeństwa.

Moje pytanie brzmi: Czy i jak zamierza pan propagować w roku 2018 panią Irenę Sendlerową? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Wojciechowski.

Posel Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pierwsze pytanie, takie moje chyba stałe pytanie, dotyczy zdolności dzieci do czynności prawnych, zwłaszcza dzieci po 13. roku życia. Jak wiemy, nie jest dobra sytuacja tych dzieci, sądy rzadko korzystają, instytucje rzadko korzystają z możliwości dotyczących czynności prawnych.

Natomiast drugie pytanie dotyczy wprowadzenia konkretnej sprawy pani Marleny Jastrzębskiej, ale chciałbym, aby pan rozwinął tę kwestię. Chodzi o konwencję haską i wyniki tej konwencji haskiej. W jaki sposób ona oddziałuje na nasze prawa, na prawa dzieci i jaki jest generalnie, powiem nieładnie, bilans konwencji haskiej?

Chciałem też zwrócić uwagę na to, że w takich krajach jak np. Dania bardzo często zabiera się prawa rodzicielskie rodzicom, matce, ojcu, aby zmusić ich *(Dzwonek)* do stawiennictwa w sądzie. Natomiast w Polsce te wyroki są rozszerzane, jurysdykcja obejmuje terytorium Polski. Jak to wygląda, panie ministrze? Dziękuję bardzo. Przepraszam, panie marszałku, za przedłużenie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę.

Pan poseł Józef Brynkus.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Problem, który chcę przedstawić, jest generalny, choć szczególnie występuje w powiecie wadowickim, w województwie małopolskim. Dotyczy tego, że rodzice dzieci z orzeczoną niepełnosprawnością w postaci autyzmu i z zespołem Aspergera starają się wyegzekwować skutecznie konsekwencje wynikające z rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej z 2002 r. w sprawie kryteriów oceny niepełnosprawności u osób w wieku do 16. roku życia, polegające na tym, że rodzic dostaje świadczenie i rezygnuje przy tym z wykonywanej pracy. Problem polega na tym, że po uzyskaniu orzeczenia na czas określony przy okazji kolejnego orzeczenia pkt 7 tegoż orzeczenia o niepełnosprawności jest rodzicom dzieci z takimi dysfunkcjami zabierany. W konsekwencji dziecko traci możliwość dalszej rehabilitacji, a rodzice tracą środki do życia i mają dodatkowo utrudniony dostęp do rynku pracy. Ponadto dziecko pozbawione systematycznej

Posel Józef Brynkus

opieki rodzica uwstecznia się. Decyzje powiatowej komisji ds. orzekania o niepełnosprawności o odebraniu pkt 7 są podtrzymywane przez wojewódzkie komisje, ale sądy pracy przywracają rodzicom ten punkt. Jednak w czasie trwania procedury administracyjnej ww. negatywne skutki występują. Taka praktyka komisji powiatowych i wojewódzkich była za poprzedniej ekipy rządzącej i jest niestety obecnie, być może siłą rozpędu. *(Dzwonek)*

Panie rzeczniku praw dziecka, co pan zrobił i robi w tej sprawie, by zmienić praktykę komisji? Przecież praktyka komisji ds. orzekania powoduje poważne konsekwencje społeczne, zdrowotne, a nawet ekonomiczne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Stefana Romeckiego.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Droga Młodzieży na Galerii! Mam pytanie w sprawie interwencji. Była u pana posła Pawła Kukiza pani Małgorzata Jarecka-Powolny, prosiła o pomoc w rozwiązaniu sprawy, w odzyskaniu dzieci, jak to przedstawiała. Ojciec przetrzymywał dzieci w piwnicy, znęcał się i jest to prawdopodobnie sprawa znana panu rzecznikowi. Chciałbym dowiedzieć się, jak ta sytuacja wygląda dzisiaj.

Szanowni państwo, moje motto: co damy dzieciom i młodzieży, oni nam oddadzą. Jako kawaler Orderu Uśmiechu, jako Przyjaciół Dzieci Ulicy – i jeszcze tam jakieś inne odznaczenia mam dotyczące działania na rzecz dzieci – znam problem i mogę powiedzieć, że dzisiaj się dowiedziałem... 46 tys. interwencji, 46 tys. rodziców, można powiedzieć, oprawców, bo to są dla mnie oprawcy, jeżeli tak traktują dzieci, największy skarb dla dorosłych, dla rodziców. Jestem ojcem, dziadkiem i dla mnie największy skarb to dziecko czy wnuczka teraz. Podwójna miłość – wnuczki, jak mówię. Córka mojej córki to jest podwójna miłość, z tego trzeba się radować. Myślę, że krzywdzą dzieci chore osoby, coś tam mają w tej główce, jakaś żyłka pękła. Nie możemy na to pozwolić i musimy je odizolować. Co najgorsze, na tym najbardziej cierpią nasze dzieci. *(Dzwonek)* To nasza przyszłość, w nich nasza nadzieja. Musimy podziękować, pogratulować panu ministrowi i całemu zespołowi za to, że walczą. Nie jestem w stanie ogarnąć tego, tylu spraw dotyczących dzieci. Mogę tylko powiedzieć: dziękuję wam za to. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią posel Agnieszkę Hanajczyk.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na wstępie chcę bardzo podziękować, panie ministrze, panu, całemu zespołowi za bardzo ciężką pracę. Nie musiałam czytać tego dokumentu, bo wiem, jaką pracę pan wykonuje na co dzień.

Nie sposób się odnieść do wystąpienia pana posła Dolaty, które było upolitycznione, i, szczerze mówiąc, skandaliczne. Natomiast chcę powiedzieć jedną rzecz, że wystąpienie pana posła z jednej strony jest przerażające, bo wyobrażam sobie, jaki będzie następny rzecznik praw dziecka, i to będzie kolejny segment waszej działalności szalenie upolityczniony, ale bardzo pięknie pan Dolata wyeksponował to, co jest pana ogromnym atutem, panie ministrze, czyli wysoką kulturę. Ta wysoka kultura też jest ogromną zaletą pana pracy z dziećmi, pracy całego zespołu.

Chcę zapytać, ponieważ tutaj padło pytanie dotyczące 500+, jak pan ocenia nieobjęcie tym świadczeniem rodzin niepełnych, gdzie sytuacja finansowa jest bardzo trudna. Czy obserwuje pan polaryzację między tymi rodzinami wielodzietnymi, gdzie się pojawiły środki, bardzo dobrze, a jednak bardzo niskim dochodem, gdzie tych pieniędzy nie ma, a z drugiej strony jest zagrożenie dotyczące *(Dzwonek)* utraty funduszu alimentacyjnego od stycznia 2018 r., kiedy będziemy brać pod uwagę...

Jeszcze tylko jedna rzecz, panie marszałku.

Chcę zapytać, panie ministrze, bo nigdy nie zauważyłam, nie przeczytałam o tym, aczkolwiek sądzę, że gdzieś są informacje dotyczące rankingu zaufania do pana urzędu. Jeżeli takie są... Bo ważny jest ranking zaufania społecznego, a nie te polityczne dywagacje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani posel.

Zanim poproszę o zabranie głosu panią posel Joannę Borowiak, chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że naszym obradom w dniu dzisiejszym przysłuchuje się wyjątkowo liczna grupa młodzieży i dzieci. Jeżeli państwo pozwolą, to przynajmniej kilka z tych grup przywitam.

Otóż przysłuchują się naszym obradom dzieci ze Szkoły Podstawowej w Płonem, to jest powiat golubsko-dobrzyński, województwo kujawsko-pomorskie.

Wcześniej, to była moja nieuwaga, za co przepraszam pana posła Szlachetkę, byli uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Tajnego Nauczania w Dziekanowicach.

Wicemarszałek Joachim Brudziński

Przysłuchują się nam również laureaci różnego rodzaju konkursów dla gimnazjalistów, w tym konkursu o Konstytucji 3 maja z ziemi sądeckiej i gorlickiej wraz z opiekunami, którzy goszczą tutaj na zaproszenie pani poseł Barbary Bartuś.

Witamy was serdecznie. *(Oklaski)*

Proszę o zabranie głosu panią poseł Joannę Borowiak.

Poseł Joanna Borowiak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dziecko jest najpiękniejszym darem dla rodziny i narodu – to słowa św. Jana Pawła II. Ten cenny dar my, dorośli, musimy chronić za wszelką cenę.

Informacja o działalności rzecznika praw dziecka w 2016 r. to obszerny dokument, choć uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka w Polsce zajmują w nim, niestety, niewiele miejsca.

Jednym z opisywanych obszarów jest przestrzeganie prawa dziecka do ochrony przed wykorzystywaniem, demoralizacją oraz innym złym traktowaniem. Nie znajdujemy tu jednak informacji o działaniach rzecznika w kontekście udziału dzieci w reklamach, których treści wikłają je w politykę. Tu przywołam kontrowersyjny spot Platformy Obywatelskiej...

(Poseł Magdalena Kochan: Wcale nie kontrowersyjny.)

...promujący marsz wolności, nawołujący do manifestacji politycznej, z główną rolą kilkuletniej dziewczynki.

Mam pytanie do pana rzecznika: Jakie jest pana stanowisko wobec całego problemu, jak i w tej konkretnej sprawie? Czy podejmował pan interwencje? Jeśli tak, to jaka była ich liczba, a jeśli nie, to czy zamierza pan je podjąć? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Panią poseł Joannę Fabisiak proszę o zabranie głosu.

Poseł Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Funkcja rzecznika jest bardzo trudna, wymaga się od niego wiedzy i rozwiązywania problemów, jakie rozwiązują wszystkie resorty, wszystkie ministerstwa, a z drugiej strony jest to SOS, działania konkretne, praktyczne tu, teraz i natychmiast. Zatem wszystkiemu nie można sprostać, ale bardzo wiele, ogromna ilość tych działań jest pozytywnie załatwianych. To zasługuje na podziękowanie.

Moje jedno pytanie będzie miało charakter ogólny, a drugie – szczegółowy. To ogólne dotyczy dzieci zabieranych rodzicom w krajach emigracji. Zjawisko jest bardzo poważne i niezdiagnozowane. Jest diagnozowane, gdyż wielokrotnie Komisja Łączności z Polakami za Granicą się nim zajmowała. Otrzymujemy informacje, że jest to problem marginalny, a jest ogromny. Panie rzeczniku, jaka jest pana wiedza na ten temat, doświadczenie i działania?

Drugie pytanie ma charakter szczegółowy. Jaka jest możliwość i jakie są działania, aby dzieci, które są oddawane do adopcji... Dzieci oddawane do adopcji mają los zapewniony, znajdują rodziców, którzy dadzą im miłość. Dużo trudniejsza jest sytuacja dziecka, którego rodzice nie chcą oddać do adopcji, czasami z nadzieją, słyszałam takie wypowiedzi *(Dzwonek)*, bo jak będę stary, to się mną zajmie. Co do tego mam wątpliwości.

Już kończę, panie marszałku.

Czy są podejmowane jakiegokolwiek działania edukacyjne, aby rodzice, którzy nie chcą zajmować się dziećmi i nie chcą jednocześnie skierować ich, dać im możliwości adopcyjnej... Te dzieci trafiają do domów dziecka i tu zaczyna się dramat tak straszny, że trudno nawet o nim mówić. Pytanie zatem, panie rzeczniku: Czy są podejmowane, czy podejmuje pan działania? Czy są może przygotowywane koncepcje, które będą edukowały rodziców, uświadamiały im, że lepiej, jeśli się nie chce samemu, nie mówię o sytuacji, gdy nie mogę, wychowywać dziecka, bym oddała je, by ktoś inny mógł je wychować? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Kazimierza Moskała.

Poseł Kazimierz Moskał:

Panie Marszałku! Panie Rzeczniku! Wysoka Izbo! Dziękuję tym wszystkim, którzy cokolwiek zrobili, żeby dzieciom żyło się lepiej, w tym dziękuję panu rzecznikowi, wszystkim pracownikom podległym panu rzecznikowi. I myślę, że jest to chyba dla nas wszystkich najważniejsza rzecz, widzieć dziecko, jego problemy, pomagać mu, wspierać je. Ale z drugiej strony, jak każdy urzędnik, ma działać na podstawie i w granicach prawa, w sposób odpowiedzialny i kompetentny. I w tym kontekście mam pytanie: Ile interwencji spośród tych dziesiątek tysięcy interwencji, które pan rzecznik podejmował, było podejmowanych na podstawie niesprawdzonych anonimów i późniejszą działalnością na podstawie tego krzywdziło się ludzi, nauczycieli, rodziców, dyrekcje szkół?

W ostatnim czasie – podam taki przykład – została podjęta pewna czynność przez rzecznika. Nie zo-

Posel Kazimierz Moskal

stała sprawdzona informacja, że dziecko było krzywdzone, natomiast uruchomiono mechanizm, żeby nauczyciela, który rzekomo dopuścił się łamania praw dziecka, właściwie potraktować. Ponoć na stolówce, gdzieś tam (*Dzwonek*) niewłaściwie zareagował, zmuszał dziecko. Uruchomiono ten mechanizm, całe środowisko szkolne było postawione pod prężeniem kuratorium oświaty. Oczywiście kontrola dowiodła, że nie było czegoś takiego. Były pewne mechanizmy w szkole, które dawały możliwość i szansę każdemu. Panie rzeczniku, tak nie można, każdy anonim trzeba sprawdzić. Nie można krzywdzić ludzi, kiedy są niesprawdzone ataki, wykorzystuje się i czynnik obyczajowy jeszcze się wprowadza. Napisałem do pana rzecznika w ostatnim czasie pismo i oczekuję... Oczywiście liczy się dobro dziecka, ale przy tym wszystkim, jak jest niesprawdzony anonim, nie można krzywdzić nauczycieli, rodziców czy dyrekcji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu.

Dlatego poproszę o zabranie głosu pana rzecznika. Bardzo proszę, panie rzeczniku.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie, nim jeszcze pani poseł wyjdzie, chciałbym bardzo serdecznie podziękować za tak dogłębną analizę tego materiału, obszernego materiału, bo zajmujemy się wieloma rzeczami, wieloma płaszczyznami, wieloma trudnymi sytuacjami dzieci.

Dokument ten ma ilustrować działalność rzecznika przez cały rok informacyjny sprawozdawczy. Integralną częścią tego dokumentu są uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka. Były głosy, że tych uwag jest mniej niż reszty dokumentu. No tak, ale na 40 stronach jest ich wymienionych bardzo dużo, bardzo dużo. To jest do zrobienia, tak naprawdę, wszystkie ręce na pokład. Do zrobienia jest ogrom pracy na rzecz poprawy sytuacji dzieci. Ale proszę też zauważyć – bo były komentarze, że rzecznik nie zauważył tego, co dobre – że właśnie zauważył. Cały rozdział uwag zaczyna się pozytywnymi informacjami o tym, co się udało zrobić, które postulaty zostały wypełnione, które są już nieaktualne. Jest tam także mowa o świadczeniu, zresztą w treści także. Nie przyjmuję więc tej uwagi jako uwagi zasadnej tylko jako uwagę polityczną. Ale rozumiem, że tutaj tak się pracuje.

Ja nie jestem politykiem. Nie przyszedłem tu z polityki. Przyszedłem upominać się o dzieci. Upominam się dzisiaj, upominałem się wczoraj, przedwczoraj i 9 lat temu, jak obejmowałem ten urząd. I z podniesioną głową, panie pośle, będę upominał się nadal. Bo taka jest rola rzecznika. Ja się na to zgodziłem, tu złożyłem przed Izbą dwa razy przysięgę, i cieszę się, że ci młodzi, do których kierowane są działania, ich rodzice, opiekunowie to widzą. Bo te informacje dodają wiatru w żagle mnie, mojemu zespołowi ludzi, którzy na co dzień bardzo ciężko, nie licząc godzin pracy, wypełniają te ogromne zadania. A państwo zauważyliście, że jest ich niemało.

Odnosząc się do pytań, tak spróbuję po kolei. Gdybym coś ominął, to jak zawsze będę się starał później odpowiedzieć na piśmie, dosłać informacje. Ale spróbuję odpowiedzieć na to, co zostało tutaj powiedziane. Niektóre pytania zostały powtórzone, były zadane podczas posiedzenia połączonych komisji i tam padły odpowiedzi na nie.

Jeśli chodzi o kontrolę MOW-ów, o informacje, które znajdują się w analizie pokontrolnej, muszę powiedzieć, że miałem długą rozmowę na ten temat z profesorami resocjalizacji, z panem prof. Konopczyńskim ostatnio, który gratulował takich zarzutów. Mówił, że to jest właśnie potwierdzenie, iż rzecznik dobrze rozpoznał temat, że poszedł we właściwą stronę i dał właściwe zalecenie. To jest specjalista, bardzo szanowany w środowisku.

Myślę, że warto jest wgryźć się w specyfikę pracy z dziećmi. Nie chciałbym, żeby dzieci, jak w poprzednich stuleciach, wróciły do poziomu przedmiotu, żeby zawsze miały poczucie, że to tylko dorośli mają rację, i żeby wróciło do naszej rzeczywistości powiedzenie: dzieci i ryby głosu nie mają. My ewolucyjnie, a może troszkę rewolucyjnie, ale bardziej ewolucyjnie, doszliśmy do tego etapu, w którym jesteśmy, do etapu nie tylko człowieka myślącego, ale też człowieka myślącego sercem, człowieka rozumiejącego drugiego człowieka. Tutaj wielokrotnie dzisiaj był cytowany Jan Paweł II. To on upominał się tak mocno o godność dziecięcą, o podmiotowość dziecięcą, o to, żeby dorośli nie patrzyli na dziecko z góry, tylko patrzyli na nie z właściwego poziomu. Warto jest cytować Jana Pawła II i innych myślicieli, jeżeli chodzi o dzieci, ale warto jest też wgryźć się w to myślenie i je stosować na co dzień, bo to wtedy daje takie poczucie, że naprawdę zmieniamy ten świat i że zmieniamy go z korzyścią dla najmłodszych. Staram się jednak z każdej, i tej krytycznej, i tej pozytywnej, wypowiedzi wyciągać to, co łączy. Taka jest nasza rola. Dzieciaki nie mają twarzy politycznej, legitymacji politycznej, nie są przypisane jednej czy drugiej grupie, i oby tak było, dlatego kiedy mówimy o nich, starajmy się jednak mówić tak po korczakowsku, patrząc na ich wnętrza, na ich potrzeby, na ich dzisiaj wypracowane prawa, prawa, w których Polska ma ogromne, ogromne zasługi, bo to w naszym kraju zrodziła się myśl Konwencji o Prawach Dziecka, to nasz kraj tę konwencję przevorsował w Organizacji Narodów Zjedno-

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

czonych. I dzisiaj to my dzięki temu jesteśmy przywoływani jako ojczyzna praw dziecka. To jest pochwała, ale to też jest zobowiązanie. Dlatego dzisiaj – tutaj padło też parę pytań – upominam się o III protokół do Konwencji o Prawach Dziecka. To jest coś, do czego my jesteśmy zobowiązani. To nie jest tylko wyraz dobrej woli, my jesteśmy zobowiązani do kontynuacji, do tego, żeby pokazywać, jak należy, jak można...

Tu padło pytanie o instytucję rzecznika, które powstały na bazie polskich doświadczeń przy moim jeszcze udziale, wtedy kiedy byłem szefem Europejskiej Sieci Rzeczników Praw Dziecka. Tak, to są: Łotwa, Estonia, Włochy, Ukraina, Francja, a teraz Bułgaria i Rumunia. Tam się dzieją kolejne rzeczy za naszym przykładem. I warto jest się też tym dzielić, bo dzięki temu, być może, tam – my stąd nie możemy – ktoś o te dzieci się upomni. Być może coś wywalczę. Estonia teraz na wzór Polski wprowadza chociażby zakaz bicia dzieci. To też jest coś, co powinno nam dawać poczucie takiej odpowiedzialności, ale i dumy, jak myślę, z tym związanej.

Jakie są kierunki działań, żeby lepiej chronić dzieci przed przemocą? Co powinniśmy zrobić? Jeśli chodzi o przemoc, to zrobiliśmy bardzo dużo, i to trzeba naprawdę wyraźnie powiedzieć. Wszystkie wskaźniki dotyczące badania przemocy, i deklaratywne... Przecież poziom przyzwolenia na stosowanie przemocy w naszym kraju na przestrzeni tych ostatnich 9 lat spadł o 32% – wynosił 78%. Nadal jest bardzo wysoki, ale wreszcie mamy tendencję malejącą, a nie mieliśmy. Jeśli weźmiemy pod uwagę dane statystyczne Policji, te twarde dane, mówiące o niebieskich kartach zakładanych ze względu na przemoc wobec dzieci, to proszę zobaczyć, że w 2008 r. było prawie 50 tys. tych kart, a w zeszłym roku – 20 tys., a więcej służb jednak je zakłada. A więc tutaj też się coś wydarzyło. Jeśli chodzi o te najcięższe formy przemocy wobec dzieci: zabójstwa, porzucenia czy pozostawienia z narażeniem życia dzieci, to też ich ilość lawinowo spada. Aczkolwiek nie można powiedzieć, że jest tak super, bo jeżeli jest chociaż jeden taki przypadek, to nie jest super i nad tym trzeba popracować, ale tendencję udało się odwrócić.

Co przed nami? Teraz w życie wchodzi przepisy Kodeksu karnego. Jestem bardzo wdzięczny panu prezydentowi, że przyjął ten projekt, że go złożył, że doprowadził do uchwalenia. Już dzisiaj osoby, które nie reagują, będą pociągane do odpowiedzialności nie tylko moralnie, ale także prawnie. Jeżeli chodzi o kary, to dzisiaj uszkodzenie ciała dziecka nie jest już traktowane tak jak kradzież telewizora, włamanie i kradzież. To nie jest ten pułap kar. I to jest właściwy kierunek.

Ale przed nami jeszcze wyzwanie. Zwróciłem się do pani premier z propozycją rozpoczęcia prac nad stworzeniem narodowej strategii walki z przemocą wobec dzieci. I myślę, że to jest ważne, żeby tam opi-

sać, dopisać, wskazać, kto jeszcze coś może. Bo ja tu oczywiście odpowiadam – staram się – na wszystkie zadane pytania, ale mam świadomość, że państwo też mają świadomość, że ja nie jestem ani organem ustawodawczym, ani organem wykonawczym. Moja rola polega na wskazaniu obszarów, które należy uszczelnić, zmienić, uszlachetnić, wspomóc. Ale to, że rzecznik od jakiegoś czasu ze swoim skromnym zespołem przedstawia gotowe akty prawne, pisze projekty zmian ustawowych, to tylko dlatego, żeby to usprawnić, żeby przyspieszyć, ale ja nie mam tej inicjatywy. To też warto zauważyć, że my wychodzimy trochę, to znaczy nawet bardzo, poza te ramy, które ustawa określa, ale to dla dobra dzieci. Mam już taką świadomość, że kiedy przedstawiam gotowy dokument, choć nie wszystko jesteśmy w stanie wypracować u nas, to wtedy ten proces może troszkę szybciej iść do przodu.

Pan poseł zauważył tutaj, że są wystąpienia generalne bez odpowiedzi. I to smutne, bo to nie buduje dobrej współpracy. Muszę powiedzieć, że to jest pierwszy taki rok, kiedy brakuje takiego procenta tych odpowiedzi. Mam nadzieję, że one przyjdą mimo wszystko, mimo że w ustawie jest 30 dni, to może ktoś gdzieś po dzisiejszej debacie na to zareaguje. Są co prawda też takie wystąpienia, np. te opinie kierowane do parlamentu odnośnie do określonych dokumentów, w przypadku których nie oczekuję odpowiedzi. Oczekuję tego, żeby państwo to przeanalizowali i najlepiej wdrożyli. Ale jak pytam resort o coś, to dobrze by było, żeby w tę czy w drugą stronę tej odpowiedzi udzielić. I to zjawisko też odczytuję z niepokojem, tzn. to jest jakieś novum w rzeczywistości.

Jeśli chodzi o stanowisko odnośnie do szczepień dzieci, ono się tutaj w kilku miejscach przewijało, to stoję na takim stanowisku, że to specjaliści powinni się wypowiadać w sprawach, w których mogą się wypowiedzieć. Tu chyba najlepszą osobą dzisiaj byłaby pani prof. Chybicka, która na ten temat wie pewnie z nas wszystkich najwięcej. Ja ufam tym osobom, które się na tym po prostu znają. Ale dziecko ma prawo do zdrowia. Są oczywiście przypadki, kiedy sam lekarz mówi, że nie można tego dziecka zaszczepić, ale to mówi lekarz. My nie powinniśmy podejmować decyzji odgórnej, administracyjnej, urzędniczej, bo moglibyśmy narobić trochę szkód z tym związanych.

Ostatnio w przestrzeni publicznej zostało bardzo nieodpowiedzialnie opisane i włożone – zresztą dzisiaj też, nie w tej sprawie, ale w innej – w usta rzecznika stanowisko. Rzecznik nigdzie w żadnej sytuacji nie zachęcał, nie namawiał do tego, żeby ograniczać, pozbawiać władzy rodziców, którzy nie szczepią swoich dzieci – nigdzie. Rzecznik został tylko poproszony o wykładnię prawną, jak wygląda sytuacja. Dzisiaj taką wykładnię przedstawił. I nie tylko w tej sprawie, ale w każdej innej sprawie, kiedy do sądu rodzinnego wpłynie informacja, sąd jest zobowiązany tę informację sprawdzić – wykluczyć albo potwierdzić i podjąć działania zabezpieczające. To może zrobić insty-

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

tucja, to może zrobić osoba fizyczna, nawet dziecko taką informację może zgłosić. Dlatego też bardzo bym prosił w dyskursie publicznym jednak o wyrażanie swoich zdań, a nie interpretowanie cudzych, bo lepiej jest dopytać, lepiej jest nie wchodzić na taką ścieżkę, że coś wie się lepiej od autora słów, który je wypowiedział.

Jeśli chodzi o reformę oświaty, zwracałem przede wszystkim uwagę na tempo, na tempo, które nie pozwalało na zbadanie, określenie ewentualnych konsekwencji, skutków. Ono dalej, cały czas jest szybkie. I to mnie niepokoi. Oświata, tak jak zdrowie, to jest segment, w którym to działa trochę jak łóżko wodne – jak się usiadzie z jednej strony, to ono całe jest niespokojne, a chcielibyśmy, żeby nasze dzieciaki były spokojne, żeby ich prawo do bezpieczeństwa było zapewnione. Stąd moje uwagi, i w trybie konsultacyjnym, i później legislacyjnym.

Jakie problemy najczęściej wskazują same dzieci? Na spotkaniach z dziećmi zadaję pytanie o prawo dziecka dla nich dzisiaj najistotniejsze, które chciałyby mi wskazać, żebym światu dorosłych mógł powiedzieć, że to jest ich, jakby z ich strony. Faktycznie dzieci przestały mówić o prawach socjalnych, a najczęściej wskazywanym, w ponad 90% przypadków, jest prawo do wyrażania własnego zdania. Z tym mamy problem. Jako świat dorosłych niestety traktujemy dzieci przedmiotowo i z góry, nawet łamiąc konstytucję Rzeczypospolitej, która wyraźnie mówi o tym w art. 72. Nie mówię już o Konwencji o prawach dziecka czy Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, bo tam też jest zapisane, że w toku ustalania praw dziecka, podejmowania decyzji w sprawach dziecięcych jesteśmy zobowiązani wysłuchać dziecko. Myślę, że w pytaniu o ograniczoną odpowiedzialność dzieci chodziło też o to, czy sądy je wysłuchują. Dla mnie zbyt rzadko. Kiedy podejmujemy decyzje w sprawie dzieci, dobrze byłoby poznać ich zdanie, i to nie tylko tych, które mają 13 lat. Z młodszymi też da się rozmawiać.

Jeśli chodzi o wycenę świadczeń pediatrycznych i w ogóle tę wycenę szerzej, ja cały czas mówię, że przeszacowanie to ma być doszacowanie, żeby się nie okazało, że teraz jakieś mądre głowy dojdą do tego, że jest za dużo, i będzie jeszcze gorzej, żebyśmy nie doszli do takiej sytuacji. Ale dzisiaj mam informację, że AOTM będzie się tym zajmował. Współczynnik korygujący jest w przypadku stomatologii, to są te działania. Tylko pani profesor wie, że przed nami jest daleka droga, nim one ujrzą światło dzienne, nim to zostanie wdrożone w życie. Ale ja z uporem od 2008 r., jeszcze w ramach wcześniejszej współpracy nie jako z parlamentarzystką, ale szefową Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego, podejmowałem te działania, takie jak: lekarz pediatra na pierwszej linii. I cały czas stoję na stanowisku, że on tam powinien być. Tak więc obserwuję, analizuję, opiniuję i upominam się ze strony dzieci o dostęp do swojego lekarza – swo-

jego. Nie umniejszam innym. Inni są na pewno bardzo ważni, bardzo dobrze wykształceni, ale dziecko ma prawo do swojego specjalisty, swojego dziecięcego, bo choroby dziecięce troszkę inaczej się rozpoznaje, one trochę szybciej postępują, inne jest leczenie, to musi być specjalista od dzieci. Dlatego cały czas prezentuję to stanowisko.

Życzylbym sobie – ja wiem, że pani profesor żaden rodzic nie płaci na oddziale, ale są takie szpitale, które niestety zgodnie z przepisami... wnioskowałem o zmianę tych przepisów – żeby jednak rodzic mógł nieodpłatnie znajdować się w każdym szpitalu. Bo lekarze też dzisiaj wiedzą, że rodzic – ale mówię: nie rodzic, który tylko siedzi z komputerem i nie zajmuje się dzieckiem, chodzi o rodzica, który poczyta dziecku, potrzyma za rękę, przytuli – pomaga w zdrowieniu nieraz bardziej niż te różne środki, które są podawane. Dlatego on powinien być. Powinno się nie tylko umożliwić mu dostęp, ale też zachęcić do tego. Dziękuję też za to, że to się dzieje we Wrocławiu.

Najczęściej łamane prawa dziecka. Patrząc przez pryzmat tego, co zostało zapisane, z analizy tej statystyki wynika, że najczęściej jest to prawo dziecka do wychowania w rodzinie. To w związku z nim najczęściej i najwięcej spraw podejmuje rzecznik, niestety spraw często kwalifikowanych jako tzw. beznadziejne. Bo ja nie zostałem upoważniony do tego, żeby wchodzić do czyjegoś domu i rozwiązywać jego problemy. Mam tego pełną świadomość. Jedynie przypominam o tym instytucjom państwa, bo rzecznik stoi na straży przestrzegania praw dziecka przez instytucje państwa, które powinny podejmować właściwe działania, a nie podejmują właściwych działań, więc część tych spraw wpływa do mnie. Udzielamy porad, zachęcamy do mediacji, wskazujemy miejsca, gdzie można uzyskać pomoc, prosimy, żeby udzielić tym ludziom pomocy, nieraz w jakimś szybszym tempie. Ale tak naprawdę w zaczarowaną różdżkę do rozwiązania każdego problemu rzecznik nie został wyposażony.

O tym projekcie z panem prezydentem już mówiłem. Co się zmieni? Myślę, że zmieni się pozycja dziecka w postępowaniu, bo proszę zauważyć, dzisiaj pobicie dziecka to już nie jest tylko występki, to jest zbrodnia. To niesie za sobą konsekwencje. To, że człowiek musi liczyć się z konsekwencjami karnymi, a nie tylko z ostracyzmem, to też jest następny krok. Tego kroku pewnie byśmy nie mogli w tym roku wykonać, gdybyśmy kiedyś nie wykonali kroku zakazującego bicia dzieci, bo trzeba było też przygotować... A jeszcze wcześniej, jak wspominała pani Maria Łopatkowa, nawet dyskursu publicznego nie można było na ten temat wywołać, bo od razu był straszny sprzeciw, bo ludzie byli przyzwyczajeni do czegoś innego. A dzisiaj bardzo spada przyzwolenie na stosowanie przemocy wobec dzieci. Ten okres u nas był dziewięcioletni, a w Szwecji było to 30 lat. My wykonaliśmy, myślę, parę razy to zadanie, które stoi przed nami, żeby uznać dziecięce człowieczeństwo, obywatelstwo.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

Co zmieniła ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej? To jest w ogóle bardzo potrzebny dokument, jeden z najważniejszych dokumentów naszej rzeczywistości. Ona też zmieniła spojrzenie na to, co jest najważniejsze, pokazała, że priorytetem jest rodzina, jeśli nie rodzina biologiczna, bo są różne możliwości, to zastępcza, wzmocniła system pieczy zastępczej, uregulowała pewne kwestie.

Tam jest jedna taka rzecz, oczywiście to jest temat na cały wykład, a wiem, że już mam zmierzać do końca, wprowadzono, dla mnie niezwykle ważną instytucję, asystenta rodziny. To jest osoba, która jest przyjacielem domu, kompetentnym przyjacielem, idzie i pomaga. Co się zmieniło? Przez pierwsze 2 lata funkcjonowania w systemie asystenta rodziny liczba dzieci w pieczy zastępczej spadła o 17,7 tys. Chyba nie trzeba tego komentować. Chcielibyśmy, żeby dzieci nie musiały być w placówkach, żeby mogły być w rodzinach, żeby poszedł tam ktoś kompetentny i wspomógł, i wiele innych rzeczy.

To jest bardzo ważny, potrzebny dokument, który oczywiście jest analizowany. Tam są wprowadzane pewne zmiany, ale tam też wprowadziliśmy głos dziecięcy, wysłuchanie dziecka, realizowanie postanowień w określonym czasie. Niestety jeszcze dużo małych dzieci, niezgodnie z ustawą o wspieraniu rodziny, znajduje się w pieczy instytucjonalnej. To jest coś, z czym musimy sobie poradzić. Co roku biję na alarm – państwo posłowie, którzy obserwują te działania, to wiedzą – bo te małe dzieci powinny albo wrócić do swoich rodzin, albo pójść do adopcji, a nie w nieskończoność czekać, bo my musimy im dawać szansę. Póki one mają szansę bycia w kochającej rodzinie, adopcyjna też taką jest, to trzeba w tym celu zrobić wszystko.

Na pewno wszelkie działania antypornograficzne czy antywykorzystywaniowe dzieciaków. Jeśli pan poseł będzie składał kolejne, to może liczyć tutaj na wsparcie, analizę rzecznika, bo to też jest przemoc. Miejmy świadomość, że mamy chronić dzieci.

Nie jestem entuzjastą wsadzania ludzi do więzień za alimenty. Też wyraźnie chciałbym o tym powiedzieć. Dlatego z takim uporem z rzecznikiem praw obywatelskich dopominaliśmy się o ten system monitorowania poza zakładem karnym i umożliwienia ludziom pracy, naprawienia tego, co jest zaburzone. Aczkolwiek w ostateczności decyduje o tym sąd, a nie rzecznik praw dziecka, nawet jeśli na coś zwraca uwagę. Życzylbym sobie, żeby w ogóle nie musiało być takich sytuacji, że rodzice nie są razem, żeby nie było sytuacji, że muszą oni płacić alimenty, żeby nie było sytuacji, że ich nie płacą, żeby nie musieli za to odsiadywać wyroków. Ale ten świat jest tak skonstruowany, że niestety nie jest idealny i gdzieś te prawne straszaki muszą mieć miejsce. Ale zwracam uwagę, jeśli chodzi o alimenty, że ten próg został od 2008 r. nieruszony. Tak że tutaj, jeśli mówimy o innych rzeczach, też powinniśmy na to zwrócić uwagę.

W swoich wystąpieniach – mam nadzieję – nie nękam, ale zwracam uwagę właściwemu resortowi, że to trzeba zrobić.

Kryzysy życia rodzinnego. Takie ogólne hasło. Nie wiem, czy to jest kryzys. Czasy się zmieniają, rzeczywistość się zmienia, życie szybciej płynie, ludzie coraz częściej tłumaczą sobie brak poświęcania czasu dzieciom innymi obowiązkami. Jeśli w tej kategorii mielibyśmy patrzeć na kryzys, to faktycznie dzieci bardziej potrzebują swoich dorosłych, bardziej potrzebują z nimi porozmawiać, a nie tylko mieć wydane polecenia: to masz zrobić, tam pójść, tego nie rób. Znaczący tego bycia razem niewątpliwie trzeba bardziej. To jest jakiś kryzys dotyczący czasu poświęcanego dzieciom. Tutaj wspieram wszelkie działania, obok tych, które inicjuje: i szkoły dla rodziców, i podnoszenie kompetencji rodzicielskich. Spotykamy się, ja i mój zespół doradców, moi współpracownicy, z ludźmi, którzy chcą coś poprawić.

Wydaliśmy „Jak kochać dziecko. Dziecko w rodzinie” Janusza Korczaka. Gdyby państwo posłowie mieli potrzebę tę książkę otrzymać albo komuś przekazać, to rzecznik ją wydał po to, żeby ona poszła w świat i żeby ten duch korczakowski był... Wszystkie biblioteki zostały w nią zaopatrzone. Tam są takie, może nie dosłowne, ale jednak kierunkowe wskazówki pokazujące, jak być dobrym człowiekiem, dorosłym w świecie dzieci. Warto na pewno na nie zwracać uwagę.

Tutaj było pytanie o kontrole MOW-ów, publicznych, niepublicznych. Trzeba kontrolować wszystkie, one wszystkie muszą być nadzorowane. Wszędzie tam, gdzie są nieprawidłowości, trzeba te nieprawidłowości eliminować, a jeśli są winni, to trzeba ich ukarać, bo taka jest kolej rzeczy. Ale myślę, że te kontrole rzecznika, stymulujące kontrole kuratorów, bo oni je tam na bieżąco podejmują, ale i te bezpośrednie, oceniane są bardzo dobrze. Chociażby wczorajszy list pani minister edukacji narodowej z prośbą o skontrolowanie kolejnego młodzieżowego ośrodka wychowawczego. Pani minister chce w dalszych działaniach oprzeć się jeszcze na tej opinii, którą wystawi rzecznik; to nie jest ośrodek do tej pory kontrolowany przeze mnie.

Myślę, że trzeba zwracać uwagę na wszelkie płaszczyzny, gdzie dobro dziecka może być zagrożone. Jak ktoś mi mówi, że karą za niesubordynację może być ograniczenie kontaktów z rodziną – bo takie coś było powiedziane – to muszę powiedzieć, że to smutne, bo chcielibyśmy, żeby właśnie te dzieci mogły wrócić do swoich rodzin, żeby wzmocnić te działania poprzez wzmocnienie także relacji rodzinnych. Będę podejmował zgodnie z prawidłami resocjalizacji, pedagogiki... Proszę zaufać, że nie tylko ja jestem specjalistą w tej dziedzinie. Wiem, co robię, ale też korzystam z pomocy mądrych osób, które stoją nieodpłatnie za mną i wspierają w każdej możliwej sytuacji w tym zakresie.

Temat eurosieroctwa, w cudzysłowie – ja też nie lubię tego sformułowania, ale to jest takie słowo

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

klucz. Te badania w 2008 r., w 2014 r. były przeprowadzone na zlecenie rzecznika praw dziecka. To właśnie rzecznik zwracał uwagę na tę kwestię, podejmując także działania stymulujące wobec poszczególnych resortów, zwracając uwagę na problem. Badania w 2014 r. pokazały, że to zjawisko nieco, o kilka procent, zmalało w stosunku do 2008 r. Jeśli chodzi o zeszły rok, to muszę powiedzieć, pani poseł, że ani jedna sprawa w tym zakresie nie wpłynęła z prośbą o interwencję rzecznika. Ale zauważyliśmy – znowu przez własne obserwacje – że coraz częściej rodzice, kiedy decydują się na wyjazd, zabierają dziecko. Po prostu ten problem może być u nas o tyle mniej widoczny... Bo np. mieliśmy taki rok, że całe oddziały domów dziecka były zapełnione dziećmi, których rodzice zarobkowo wyjechali za granicę. To było bardzo niepokojące. Ale jeśli trzeba, jeśli będzie więcej informacji, to także je dostarczę. Teraz proszę pozwolić, że to tyle.

Pani poseł mówiła o leczeniu domowym. Nie bardzo wiem, czy to chodzi... Nie ma pani poseł. To spróbuję odpowiedzieć później, bo chciałbym dopytać.

Jeśli chodzi w ogóle o całą sferę działań za granicą, to państwo wiecie, że tu są bardzo ograniczone możliwości. Znacząco mam wielkie uprawnienia jako rzecznik praw dziecka. Mówię: wielkie, bo chyba – nie chyba, na pewno – największe ze wszystkich rzeczników praw dziecka na świecie. Ostatnio UNICEF zwrócił uwagę na to, że Polska wyposaża swojego rzecznika najlepiej, jak to jest możliwe, jeszcze go umieszczając w konstytucji. Ale to są uprawnienia w Polsce. Za granicą mogą tylko przez naszą placówkę dyplomatyczną, przez MSZ bądź przez organ centralny, czyli ministra sprawiedliwości... W tych krajach, gdzie jest rzecznik praw dziecka, proszę go o podjęcie działań, ale czasami niestety dostaję odpowiedź: Bardzo chętnie bym tę sprawę wyjaśnił, gdybym miał takie kompetencje jak polski rzecznik. Taką odpowiedź dostałem ostatnio z Norwegii. Ten rzecznik nie ma możliwości zbadania sprawy indywidualnej. Proszę zobaczyć, jaka jest wartość możliwości skontrolowania, przeanalizowania, przejścia przez te dokumenty sądowe w naszej rzeczywistości. Ale to nie znaczy, że nie podejmujemy działań. Udzielamy informacji, wsparcia prawnego, próbujemy tamtym instytucjom także zwrócić uwagę na problem. Temu jest poświęcony cały nowy rozdział w tej informacji. Myślę, że tam dosyć syntetycznie to wszystko zostało zebrane.

Czy rzecznik współpracuje w tym zakresie z MS? Tak, współpracuję, bo to jest organ centralny i jeśli są podejmowane działania, to oczywiście przede wszystkim przez MS i MSZ.

Czy prawdą jest, że poprawiła się stopa życiowa dzieci? Takie zostało tu przez pana posła...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dzieci w rodzinach wielodzietnych. Tak, ale ja o tym powiedziałem, nawet przywołując dane GUS-ow-

skie. Bardzo wyraźnie. Jeśli to nie wybrzmiało, bo tak... Ale to jest zapisane w tej informacji i ja to wcześniej powiedziałem.

Jeśli chodzi o dzieci samotnych rodziców czy pojedyncze... Tutaj mamy jeszcze trochę do zrobienia i te uwagi, które składałem podczas uchwalania tej ustawy, one są cały czas aktualne, jeśli chodzi o dzieci z niepełnosprawnością, te w wieku 16–18 lat, zmianę progu na pierwsze dziecko, dziecko uczące się czy nieznacznie przekraczające ten próg. Ta propozycja „złotówka za złotówkę”, już wypracowana w naszym systemie, jest cały czas aktualna i to jest dobra propozycja. Mam nadzieję, że teraz w ramach – bo to już rok minął – przyglądania się i analizy te rzeczy zostaną wzięte pod uwagę, bo przecież o to chodzi, żeby wszystkim dzieciom było lepiej, nie tylko jakiejś wybranej grupie, ale ta sytuacja na pewno uległa poprawie.

Jeśli chodzi o dzieci w reklamach, w przestrzeni publicznej, szerzej, nie wchodzę tu nawet w żadne jednostkowe rzeczy – zresztą jak państwo wiecie, nigdy z tej mównicy nie mówię o jednostkowych przypadkach – to złożyłem obszerne wystąpienie, projekt do pana premiera, ministra kultury i dziedzictwa narodowego z prośbą o podjęcie działań zabezpieczających dzieci w tych sferach. Bo to nie tylko są media, to nie tylko jest Internet, to są te wszystkie konkursy piękności, gdzie te dzieciaki są przedmiotowo traktowane, naprawdę niefajnie, to są różne miejsca, niestety za zgodą ich rodziców biologicznych. I tutaj, w tym wypadku, bo zawsze też miejmy świadomość tego, że to, iż to dziecko się tam pojawia... Bo gdyby to było dziecko z placówki opiekuńczo-wychowawczej, to za to bierze odpowiedzialność instytucja państwa, ale jeśli jest to dziecko z domu rodzinnego, to za to bierze odpowiedzialność rodzic. Nikt nie jest w stanie mu zwrócić uwagi, jedynie sąd rodzinny, on tylko jest do tego upoważniony, rzecznik też nie jest.

Było pytanie o Rok Ireny Sendlerowej. Pani poseł nie ma, ale ja z tego miejsca chciałbym bardzo podziękować za to. Złożyłem nieśmiało tę inicjatywę w styczniu, bo to dopiero 10 lat. Wiem, że Sejm się zajmuje takimi okrągłymi rocznicami: 50, 100, 200, ale stwierdziłem, że Sendlerowa to postać wielka, potrzebna, że to jest ktoś taki, że nawet rok zaświadczałby o tym, że warto jest analizować jej życie i pokazywać jako przykład, jako taki drogowskaz. To zostało przyjęte. Bardzo posłom, którzy podpisali się pod tym projektem, który złożyliśmy, i później wszystkim, którzy głosowali... Wiem, że tylko jeden głos był wstrzymujący się, a cała sala była za. To też jest budujące, to znaczy, że to bardzo ważne.

To tak jak wnioskowałem o Rok Korczaka i później podjąłem się koordynacji tego roku i działań. Państwo wiecie, jak ten rok wtedy był obchodzony w 120 państwach świata i jakie są tego dzisiaj efekty: Korczak po mandaryńsku, Korczak po litewsku, ostatnio eventy korczakowskie w Bułgarii, na Węgrzech, wcześniej w Tiranie czy na Tajwanie nawet, nie mówiąc o tym, co się w Polsce wydarzyło. Ale to

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

się też wydarzyło, i to trzeba z pełną pokorą powiedzieć, nie wyłącznie dzięki rzecznikowi – rzecznik był tylko stymulatorem – dzięki tym fantastycznym nauczycielom, wychowawcom, rodzicom, lekarzom, pracownikom socjalnym, policjantom, pracownikom sądów, różnym osobom, które tam na dole jak mrówki, nie pytając, za co, pracowały i tę myśl korczakowską niosły w życie. To jest coś fantastycznego.

Z tego miejsca dzisiaj zobowiązuję się, bo jestem człowiekiem odpowiedzialnym, więc skoro złożyłem wniosek, to biorę za niego odpowiedzialność, powołać sztab organizacyjny Roku Ireny Sendlerowej. Wyciągnę z tego takie najmocniejsze, dobre rzeczy, które będziemy mogli pokazać. Zachęcę znowu wszystkich, którzy będą chcieli w tym uczestniczyć. Mam nadzieję, że skoro to jest decyzja Sejmu, to wszystkie instytucje państwowe jakby z klucza będą obowiązane działać. Mam nadzieję, że ocena Roku Ireny Sendlerowej, wspaniałej osoby, którą miałem zaszczyt i przyjemność znać – więc jakby podwójnie jestem zobowiązany i podwójnie to odczuwam – będzie czymś wielkim w historii naszego kraju i kiedyś ktoś będzie mógł o tym napisać, tak jak jeden z czołowych profesorów pedagogiki napisał, że Rok Korczaka był największą kampanią społeczną na rzecz dzieci w wojennej Polsce.

Jeśli chodzi o konwencję haską, to trzeba przywrócić skargę kasacyjną, trzeba promować jej założenia, ludzie muszą wiedzieć, jakie są konsekwencje. I my to robimy. Rzecznik zresztą wydał specjalną broszurę, która trafiła do wszystkich placówek w kraju i za granicą tym się zajmujących, żeby polscy obywatele wiedzieli, co robić, a czego nie robić tak naprawdę, żeby nie zaszkodzić swojemu dziecku i sobie także w konsekwencji. Ale już też widzę, że coraz częściej zgłaszają się do nas osoby – niekiedy już jest koniec drugiej instancji i już nic nie można zrobić, tylko kiedy zaczyna się ta droga – z prośbą, pytaniami, co powinienem zrobić, a czego mi nie wolno. Tutaj moi współpracownicy udzielają tych rad na bieżąco, żeby chronić dzieci przed niewłaściwymi sytuacjami.

Za to pytanie o komisjach do spraw orzekania także dziękuję. Rzecznik przyłącza się do tych działań, w zeszłym roku 30 razy wspierając działania na rzecz dzieci, na rzecz przywrócenia właściwego stanu, jaki powinien być. Dziecko powinno być objęte wszechstronną pomocą, a jego rodzice – wsparciem i pomocą.

Pani profesor pytała o ranking zaufania. To dobrze, że rzecznik już jest w nim odnotowany. Jak ostatni wskazuje, ufa mu. Teraz nie powiem, jaka to liczba, ale to jest trzecie miejsce w kraju. To myślę, że jest to... ale to nie do rzecznika.

Myślę, że dzisiaj mamy taki klimat prodziecięcy. Myślę, że rzecznik jest beneficjentem tego, że zmienia się świadomość. My oczywiście ciężko pracujemy, ale bylibyśmy nieskromni, gdybyśmy powiedzieli, że to tak się udało. Fakt faktem, że startowaliśmy od 5%, więc dzisiaj te prawie 70% jest czymś bardzo istot-

nym, ale to są sondaże. Ważna jest codzienna sprawczość i to, że faktycznie ludzie otrzymują pomoc. To gdzieś daje taki sygnał, że jest to widzialne, ale najistotniejsze jest, żeby iść do przodu.

Jeżeli chodzi o kwestie zagraniczne, odpowiedziałem.

Jeśli chodzi o adopcję, edukację – pani poseł nie ma – to powiem tylko tak: wypracowaliśmy, zespół do spraw standardów w biurze rzecznika wypracował standardy adopcyjne, które zostały przekazane do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Wypracowaliśmy propozycje zmian przepisów, które by usprawniły to zjawisko, pomogły dzieciom. Te wszystkie przepisy zostały skierowane do pana prezydenta z prośbą o wsparcie. Jesteśmy też zachęcani kwestią związaną z Kodeksem karnym, tym, że jeśli chodzi o sprawy dziecięce, to zapalono takie zielone światło. Mam nadzieję, że będziemy mogli nad tym dalej pracować i tutaj to wspomóc. To konkrety poszły.

Ostatnie pytanie – pana posła nie ma, ale odpowiem – dotyczyło anonimów. Ja niestety czytam anonimy, dlatego że tam nieraz są informacje, których człowiek, który musi podać imię i nazwisko, może nie podać, a one mogą ochronić dzieci. Kieruję te informacje do właściwych instytucji, do Policji, żeby sprawdziła, jeśli jest zagrożenie przestępstwem, do kuratorium, jeśli to dotyczy oświaty. Podam tylko jeden przykład. Kiedyś, chyba w 2009 r. czy 2010 r., na moje biurko wpłynęła taka mała karteczka, gdzie było napisane, że w naszym szpitalu to stosowane są takie kary, że nas wystawiają na mróz, że wstrzykują sól fizjologiczną, że to boli, że jesteśmy upokarzani. I tak się zastanawiałem, czy to jest możliwe w XXI w., czy ktoś w szpitalu, specjaliści, lekarze, może coś takiego robić? Trzy dni się tej kartce przyglądałem, aż wreszcie mówię: sprawdzę, trudno, najwyżej wynik kontroli będzie taki z laurką. Kiedy moi ludzie pojechali na miejsce, kiedy sprawdzili, co tam się dzieje, to po 2 godzinach dostałem telefon: Szefie, to się wszystko potwierdziło, a jest jeszcze gorzej. Więc musimy podejmować takie działania.

Jeszcze jedna kwestia. Takich karteczek przede mną dostało pięć innych instytucji, nikt nie zareagował, te dzieci były tam kierowane przez sąd, nie miały żadnych możliwości powiedzenia komukolwiek. Dlatego jeśli gdzieś coś się nie potwierdzi, to rozumiem, że organ kontroli powie: przepraszam, pomyliliśmy się, ktoś złożył donos złośliwie czy niewłaściwie, ale nawet jeśli trzy razy się nie potwierdzą, a jeden raz się potwierdzi, to jednak warto jest reagować i podejmować działania, nawet jeśli ktoś się chwilowo czuje pod pręgierzem, bo ma zadawane trudne pytania. Niech ma wtedy świadomość tego, że być może zostało uratowane życie dziecka, zdrowie dziecka, które potrzebuje naszego wsparcia.

Jeszcze raz bardzo serdecznie państwu dziękuję. Dziękuję za tę dzisiejszą debatę, bo to jest debata o prawach dziecka, czyli jest to takie święto w tym zakresie. Dziękuję także za ten codzienny kontakt przez cały rok, dziękuję parlamentarzystom, którzy piszą, dzwonią do rzecznika, alarmują go. Nawet się

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

przygotowałem, żeby podać kilka nazwisk tych, którzy najczęściej są moimi klientami, w kolejności właśnie zgłaszania spraw, bo myślę, że jeśli piszą, to znaczy, że ufają rzecznikowi, że wierzą, że rozwiąże problem. Dziękuję pani Barbarze Chrobak, panu Jarosławowi Kaczyńskiemu, pani Magdalenie Kochan, panu Pawłowi Skuteckiemu, pani Urszuli Augustyn, panu Grzegorzowi Wojciechowskiemu, pani Beacie Kempie, pani Izabeli Katarzynie Mrzygłockiej, pani Krystynie Pawłowicz i panu Sławomirowi Piechocie. Bardzo dziękuję za to, że ufacie rzecznikowi praw dziecka. Wszystkiego dobrego. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję*).

Stwierdzam, że Sejm wysłuchał informacji o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2016 oraz uwag o stanie przestrzegania praw dziecka.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2017 r. (druk nr 1545).

Proszę pana posła Mieczysława Kasprzaka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić wniosek o jednorazowych dodatkach do rent i emerytur, mówiąc w skrócie.

Otóż co roku przeprowadzana jest waloryzacja świadczeń emerytalnych, rentowych, wszystkich świadczeń. Odbywa to się w marcu. Wskaźnik waloryzacji jest określony ustawowo, to jest inflacja plus minimum 20% przeciętnego wzrostu płac. Podkreślam, że chodzi o minimum, bo jest taka możliwość, że to mogło być więcej. Tak się składa, że w bieżącym roku ta inflacja jest najniższą z najniższych, jakiej mogliśmy się spodziewać. Powiem tak na surowo: inflacji praktycznie nie mieliśmy, bo była deflacja i 20% wzrostu przeciętnej płacy, i to minimum zastosowano. Można było dać więcej. Tak wyszło w niektórych przypadkach. Przychodzą do mnie starsze osoby

i mówią, że dostały 2,70 zł podwyżki. To jest niezrozumiałe i trudne dla tych ludzi, szczególnie że już od początku roku mamy u nas w kraju inflację, następuje wzrost cen artykułów żywnościowych, energia podrożała – już od ubiegłego roku jest wyższa cena za energię. Gaz też jest droższy, drastycznie wzrosły ceny ubezpieczeń komunikacyjnych, znacznie wzrosły także koszty utrzymania emerytów i rencistów, tym samym siła nabywcza tych świadczeń zmalała. Dlatego też w imieniu klubu poselskiego zaproponowaliśmy jednorazowe dodatki. Taka forma była w przeszłości stosowana. Te dodatki, oczywiście jednorazowe, mają wpływ na poziom życia mieszkańców, emerytów i rencistów. Chcę przypomnieć, że w ubiegłym roku takie dodatki również zostały wprowadzone. Było to 400 zł przy najniższych emeryturach. W tym roku proponujemy, aby ten dodatek w przypadku najniższych emerytur, do 1 tys. zł, wynosił 500 zł i później już szło to w sposób malejący, czyli jeżeli jest świadczenie od 1 tys. zł do 1200 zł, żeby to było 400 zł dodatku, od 1200 zł do 1600 zł – 300 zł i od 1600 zł do 2 tys. zł – to już ta górna granica – byłoby 200 zł. Powyżej tej kwoty dodatek już by nie przysługiwał. Chcemy, aby było to wprowadzone od 1 lipca br., jako że mamy okres letni i te wydatki też są dość duże.

Przewidywana kwota to ok. 1800 mln zł. Proponujemy, żeby te pieniądze, bo w budżecie nie zostały one wcześniej zaplanowane i nie ma ich, pochodziły z nadwyżki Narodowego Banku Polskiego, która planowana była na bardzo niskim poziomie chyba niecałego 1 mld zł, a jak się okazało, NBP przekazuje budżetowi państwa w tym roku ponad 9 mld zł. A więc z tych środków, oczywiście po odpowiednim przesunięciu, można zabezpieczyć te wydatki.

To są konieczne i potrzebne wydatki. Myślę, że nie będzie większych oporów w tym zakresie, dlatego że wszyscy powinni korzystać ze wzrostu gospodarczego, a cały czas słyszymy, że ten wzrost następuje, że sytuacja gospodarcza jest coraz lepsza. Nie możemy czekać do następnego roku, bo ta waloryzacja w przyszłym roku być może będzie wyższa, ale nie będzie rewelacyjna, a żyć trzeba z miesiąca na miesiąc. Jest to więc rozsądne rozwiązanie. Nie jest to rozdawnictwo pieniędzy, jak niektórzy by chcieli to nazwać i używają czasami takiego określenia. Za tym przemawia potrzeba chwili, oczekiwania emerytów i rencistów.

Dotyczyłoby to wszystkich świadczeń dla emerytów i rencistów z poszczególnych grup. Dotyczyłoby to świadczeń rolniczych, gdzie te świadczenia są najniższe, bo wielu rolników wbrew temu, co było mówione, że najniższe świadczenie będzie w Polsce wynosić 1 tys. zł... To jest nieprawda, bo wielu rolników ma świadczenia znacznie poniżej tej kwoty. Ten jednorazowy dodatek nie byłby obciążony podatkiem, jego wysokość nie byłaby wliczana do innych dodatków, jak pomoc społeczna czy dodatki mieszkaniowe.

Dlatego też w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego i tych wszystkich

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Mieczysław Kasprzak

emerytów, którzy oczekują tego i myślą, że też będą współuczestniczyć w podziale tego wzrostu gospodarczego, który mamy, a cały czas słyszymy, że on na koniec roku będzie jeszcze wyższy, oczekuję, że rząd zrobi wszystko, aby te środki przeznaczyć na jednorazowe dodatki, bo to jest, tak jak powiedziałem, niesprawiedliwe i nieuczciwe. Jak sięgamy pamięcią, jest to najniższa waloryzacja, najniższy wzrost rent i emerytur. Nawet jeżeli waloryzacja była niska, to stosowano różne metody, jak chociażby waloryzację kwotową, bo też taką przeprowadzono chyba 2 lata temu, stosowano jednorazowe dodatki, podwyższony wskaźnik waloryzacji.

A więc w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego zwracam się do pani marszałek o w miarę szybkie procedowanie. Jest to projekt czysty, przejrzysty, jest to projekt niebudzący kontrowersji, dlatego że chcielibyśmy jak najszybciej uruchomić te dodatki. Tak jak powiedziałem, jesteśmy na początku czerwca, założyliśmy, że to będzie od lipca. Powiem tak: taka formuła pod względem legislacyjnym była już kiedyś stosowana, więc nie wymaga to jakiejś dodatkowej obróbki. Myślę, że tylko bardzo techniczne podejście do tego spowodowałoby, że emeryci mogliby otrzymać te dodatki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Rozpoczynamy wystąpieniem pani poseł Ewy Kozaneckiej, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Ewa Kozanecka:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia Wysokiej Izbie w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość oświadczenia w sprawie poselskiego projektu ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2017 r., druk nr 1545.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przytoczony na wstępie projekt poselski to kolejne takie podejście posłów PSL-u, którzy w sposób chaotyczny starają się naprawić podupadłą reputację Polskiego Stronnictwa Ludowego, zwłaszcza w elektoracie...

(Poseł Mieczysław Kasprzak: Zlituj się.)

...wiejskim i małych ośrodkach gminnych. W tym miejscu należy wspomnieć o tym, co dla tej formacji oraz współkoalicjanta, czyli Platformy Obywatelskiej, jest politycznym kamieniem młyńskim u szyi. W kontekście dokonań emerytalnych ekipy PO-PSL z reguły wspomina się o podwyższeniu wieku emerytalnego oraz skoku na oszczędności zgromadzone w OFE. Zapominamy jednak o pierwszym epokowym dokonaniu ekipy Donalda Tuska, tj. o obniżeniu w ciągu 5 lat wypłacanych emerytur nieomal o połowę – wszystko przez wprowadzoną w 2009 r. kapitałową formułę obliczania świadczeń emerytalnych z ZUS.

Na początek trochę historii. 21 listopada 2008 r. koalicja PO-PSL uchwaliła nowelizację ustawy o emeryturach i rentach, która wprowadziła w życie tzw. kapitałową formułę obliczania świadczeń emerytalnych z ZUS zamiast solidarnościowej. W praktyce oznaczało to, że wysokość wypłacanej emerytury miała zależeć od ilości zgromadzonego za pośrednictwem składek emerytalnych kapitału, według określonego algorytmu. Przed nowelizacją ustawy o emeryturach i rentach obowiązywała tzw. solidarnościowa formuła obliczania świadczeń emerytalnych. Dzięki niej osoba, która osiągnęła wiek emerytalny, mogła liczyć na emeryturę w wysokości ok. 60% ostatniej pensji. Niestety od 1 stycznia 2009 r. zaczęła obowiązywać formuła kapitałowa i dla większości Polaków osiągnięcie wysokości emerytury na poziomie 60% ostatniego wynagrodzenia stało się zupełnie nierealne. Okazało się bowiem, że emerytury kapitałowe oznaczały drastyczny spadek wypłacanych świadczeń. Kolejną próbą ratowania własnej reputacji przez PSL była propozycja zawarta w obywatelskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 680, który de facto był projektem Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Dzisiaj w Wysokiej Izbie omawiamy kolejny projekt dotyczący zmian w systemie emerytalnym autorstwa PSL, które nie ma odwagi przyznać się do totalnego błędu popełnionego w 2012 r., tj. podniesienia wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn do 67. roku życia. W tym miejscu pragnę podkreślić, że Prawo i Sprawiedliwość zmieniło ten społeczny wymóg, przywracając poprzedni wiek emerytalny.

Tak jak w przytoczonych powyżej inicjatywach legislacyjnych PSL-u, tak i w tym przypadku poselski projekt ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2017 r., zawarty w druku nr 1545, posiada szereg wad. Projektodawcy proponują, aby wysokość jednorazowego dodatku do świadczeń, które nie przekraczają kwoty 2 tys. zł, była zróżnicowana w zależności od pobieranego świadczenia lub sumy świadczeń. Proponowane rozwiązanie miałoby zastosowanie do emerytur i rent z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a także eme-

Posel Ewa Kozanecka

rytur i rent rolników, służb mundurowych oraz zasiłków i świadczeń przedemerytalnych, emerytur pomostowych, nauczycielskich świadczeń kompensacyjnych, rent dla kombatanów oraz inwalidów wojennych i wojskowych oraz rent socjalnych. Projektowana ustawa miałaby wejść w życie z dniem 1 lipca 2017 r. Zawarte w projekcie *vacatio legis* narusza zasadę przyzwoitej legislacji. Wspomnę tylko, że Trybunał Konstytucyjny sformułował konkretne zasady stanowienia prawa, do których zaliczył m.in. nakaz zachowania odpowiedniego okresu dostosowawczego przy wprowadzaniu nowych norm prawnych, czyli *vacatio legis*. Oczywiście nie chodzi tutaj tylko o okres dostosowawczy, który jest zdecydowanie za krótki.

Projektodawcy ocenili, że wprowadzenie dodatku spowoduje obciążenie budżetu państwa w 2017 r. kwotą w wysokości ok. 1,8 mld zł. W tym miejscu pojawia się pytanie: Dlaczego takich rozwiązań PSL nie zaproponował w czasie, kiedy rządził wspólnie z Platformą Obywatelską?

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość pragnie przypomnieć, że (*Dzwonek*) w 2017 r. podjęta została świadoma decyzja o nieprzyznawaniu jednorazowych dodatków dla najuboższych emerytów i rencistów. Wybrane zostało inne rozwiązanie, które z jednej strony zapewniało większą podwyżkę większości świadczeń emerytalno-rentowych, przy bardzo niskim wskaźniku waloryzacji wynoszącym 100,44%, z drugiej zaś zapewniało dużo większą ochronę emerytom i rencistom pobierającym świadczenia wypłacane w wysokości gwarantowanej przez państwo. W wyniku podwyższenia najniższej emerytury, renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renty rodzinnej z kwoty 882,56 zł do kwoty 1 tys. zł świadczenia te wzrosły o 13,31%, tj. o 117,44 zł, a nie, jak wynikałoby z mechanizmu waloryzacji...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, proszę zmierzać do końca.

Posel Ewa Kozanecka:

Takie rozwiązanie spowodowało, że podwyższono świadczenia dla ok. 522 tys. emerytów i rencistów pobierających je z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz dla ok. 350 tys. osób pobierających renty...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, proszę zmierzać do końca, przekroczyła już pani znacząco czas.

Posel Ewa Kozanecka:

...i emerytury z KRUS.

Już, jeszcze dwa zdania.

Oczywiście z politycznych pobudek, jak to czyni Polskie Stronnictwo Ludowe, można przedkładać Wysokiej Izbie różne projekty, które nie mają zapewnionego finansowania z budżetu państwa. Pragnę podkreślić, że jest to czysty populizm, dla celów którego nie ma zapewnionych środków w budżecie państwa.

Mając powyższe na uwadze, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość negatywnie ocenia poselski projekt ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, za chwilę miną 2 minuty.

Posel Ewa Kozanecka:

...emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2017 r.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Działając w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, wnoszę o odrzucenie w całości w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne albo...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę bardzo o zabranie głosu panią poseł Agnieszkę Hanajczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Ewa Kozanecka:

...emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2017 r., druk nr 1545. Dziękuję i przedkładam wnioszek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, na początku uprzedziłam i podałam informację, że czas wystąpienia to 5 minut, a nie 7 minut. Proszę go przestrzegać.

Bardzo proszę, pani poseł, o zabranie głosu.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska wobec projektu ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2017 r., druk nr 1545.

W zasadzie po wypowiedzi mojej szanownej przedmówczyni nie powinnam się odnosić do druku, bo arytmetyka jest prosta. Wiemy już, że tego świadczenia nie będzie. Powiem krótko, zarzucając populizm, nie odniosła się pani jednak do metodologii, do tego, co przedstawił poseł Kasprzak. Należałoby się raczej do tego ustosunkować. Wiemy oczywiście, że wprowadziliście 1000 zł w przypadku najniższej emerytury, ale obecnie obowiązujący mechanizm spowodował, że to jednorazowe świadczenie zaproponowane przez klub PSL dla wielu emerytów i rencistów, relatywnie rzecz biorąc, jest rzeczywiście bardzo niskie. Chciałabym tylko przypomnieć, że w 2009 r., mówię o tym wskaźniku waloryzacji, który obowiązywał, przeciętna podwyżka była na poziomie 85,20 zł. W 2010 r. ta podwyżka wynosiła, oczywiście też w kontekście inflacji, 70,23 zł. W 2012 r., kiedy incydentalnie wprowadzono waloryzację kwotową, ta kwota wynosiła 71 zł. W 2013 r. przeciętna podwyżka wynosiła 70,61 zł, a w 2014 r. – 29,87 zł.

Tak jak tutaj przedstawił to kolega poseł Kasprzak, inflacja jest bardzo niska, niemniej podwyżki, o których wspominał pan poseł, zdecydowanie powodują drenaż kieszeni emerytów i rencistów. Składając państwu prawdziwy, rzeczywisty ukłon za 500+, aczkolwiek nie czas teraz mówić o pewnych niedomaganiach, czyli o nieobjęciu programem wszystkich dzieci, w tym kontekście rozmawiamy również o pewnej sprawiedliwości społecznej i solidarności. Te pieniądze, które państwo znaleźliście, to są rzeczywiście bardzo duże kwoty, a ta zaproponowana kwota dotycząca jednorazowego świadczenia, która by zdecydowanie stanowiła wsparcie dla emerytów i rencistów, to kwota 1800 mln. Wnioskodawca pan poseł Kasprzak wskazał źródło finansowania. Jest też przedstawiona wysokość jednorazowego świadczenia w zależności od wysokości emerytury. W zasadzie to, co zaproponował pan poseł Kasprzak, stanowi przyczynek do szerszej dyskusji dotyczącej wsparcia emerytów i rencistów z niskim dochodem w sytuacji propozycji, która obowiązuje od ubiegłego roku, czyli działań dotyczących 500+.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska pragnę oświadczyć, że oczywiście rekomendujemy dalsze procedowanie nad przedmiotowym projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

W imieniu klubu Kukiz'15 pan poseł Stefan Romecki.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stefan Romecki:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Młodzieży na Galerii! Mam przyjemność i zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2017 r.

Jak najbardziej jesteśmy za tym, by ją poprzeć. W Polsce ponad 1 mln emerytów żyje na granicy ubóstwa. Nie stać ich nie tylko na leki, ale często i na jedzenie. Oczywiście mimo tego, że z tego miejsca ja i moi koledzy i koleżanki z klubu już kilkakrotnie nawoływaliśmy do rozpoczęcia dyskusji nad przyszłością systemu emerytalnego, nie mamy wątpliwości, że obecni emeryci, którzy też ciężko pracowali na swoje emerytury, muszą godnie żyć, bo i oni zostali oszukani.

Szanowna Izbo, podkreślę jeszcze raz, rozumiemy potrzebę i konieczność wyrównywania dysproporcji dotyczących świadczeń emerytalnych, a wypłata jednorazowych dodatków w tym przypadku wydaje się jedynym rozwiązaniem. Nasze obawy nie dotyczą jednak słuszności takich propozycji ani też kwoty zasiłków, bo uważamy, że każda jest i tak za mała. Nasze obawy dotyczą tego, że procedujemy kolejny raz nad ustawą o zwiększeniu wydatków bez wskazania źródeł ich finansowania. Proszę nie używać nomenklatury kreatywnej księgowości, wskazując na paragrafy i żonglując kwotami z budżetu z powiększającym się deficytem. Wskazanie źródeł finansowania rozumiem jako prosty mechanizm: szukamy oszczędności, by móc wydać dodatkowe kwoty. Nie jestem ekonomistą i nie zamierzam posługiwać się tu państwa argumentami. Powiem wprost, zwiększacie dziurę w budżecie, by kupić elektorat. Robicie ją ogromną. Nie myślicie o dzieciach i wnukach, których zostawicie z wielkim długiem. Będą musieli pracować na jeszcze większą liczbę emerytów. Praktycznie wyprzedaliście im cały majątek. Dla nas nasi dziadkowie wygrali wojnę, a my zostawimy swoim wnukom kupę długów, obcych pracodawców i pętlę na szyi w postaci dużej liczby emerytów.

Pozostaje mieć tylko nadzieję, że nasi emeryci, nasze babcie i nasi dziadkowie są bardziej odpowiedzialni od tych, co rządzą.

Żeby znowu koledzy nie mówili, że my bez propozycji, to kilka podam. Podam propozycje, które państwu wskażą prawdziwe źródła finansowania tych

Posel Stefan Romecki

dodatków. Wszyscy zgodnie wyliczyliście państwo, że na wypłatę tych świadczeń potrzeba ok. 1400 mln, a więc w sumie niewiele, jeżeli popatrzymy na nasze propozycje.

Po pierwsze, utrzymanie ZUS-u to ponad 4 mld rocznie. To nie są wypłaty emerytur, tylko urzędnicy, systemy informatyczne, budynki, remonty itp. Dodam, że na samą promocję ZUS wydaje ok. 350 tys. rocznie, chociaż nie wiem, co tu promować. Po drugie, wydatki na wasze partie polityczne w tej kadencji to ok. 450 mln. Po trzecie, urzędy wojewódzkie to ok. 1 mld rocznie. Urzędy wojewódzkie, których jest 16, często dublują zadania samorządu wojewódzkiego czy poszczególnych ministerstw. Zwykły obywatel nie rozumie, dlaczego w tym samym budynku w Krakowie po jednej stronie siedzą urzędnicy marszałka, a po drugiej – wojewody. Czym się różnią i dlaczego ma biegać pomiędzy nimi? Po czwarte, nie wspomnę o kwotach, jakie zarabiają prezesi spółek Skarbu Państwa, agencjach i różnych dziwnych funduszach celowych.

Ale już z kwot, które tu przytoczyłem, ZUS zabrać połowę, czyli 2 mld, zabrać subwencje partiom oraz zlikwidować urzędy wojewódzkie, zadania przekazać urzędowi marszałkowskiemu i już mamy 3,5 mld oszczędności. Wypłacamy emerytom rocznie 500 zł dodatku, a o 1,5 mld zmniejszymy deficyt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna. Proszę bardzo.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2017 r.

Ustawa ta od kilku lat pojawia się jako dodatek do nowelizowanej ustawy o systemie emerytalnym. Propozycja Klubu Parlamentarnego PSL jest wsparciem dla świadczeniobiorców. To z ustawy wynika, że będzie odnosiła się ona, to wsparcie w zależności od wielkości emerytury i będzie oscylowało na tym samym poziomie, co de facto w poprzednich latach.

A więc zgodnie z przedłożeniem poselskim dodatek będzie przysługiwał w wysokości 500 zł, jeżeli świadczenie lub suma świadczeń przysługujących osobie uprawnionej nie przekracza 1000 zł, 400 zł,

jeżeli świadczenie lub suma świadczeń przysługująca osobie uprawnionej wynosi powyżej 1000 zł, nie więcej niż 1200 zł, 300 zł, jeżeli świadczenie lub suma świadczeń przysługujących osobie uprawnionej wynosi 1200 zł, nie więcej jednak niż 1600 zł, i 200 zł, jeżeli świadczenie lub suma świadczeń przysługujących osobie uprawnionej wynosi powyżej 1600 zł, nie więcej jednak niż 2000 zł.

Jednorazowy charakter tego dodatku oczywiście nie rozwiąże wszystkich problemów emerytów, natomiast z całą pewnością w wielu przypadkach umożliwi np. zakup leków, a więc doraźnie pozwoli na rozwiązanie niektórych problemów, przed którymi stoją emeryci i renciści, tym bardziej że w roku obecnym w zasadzie mamy symboliczną waloryzację tychże świadczeń będącą na poziomie 100,44%.

Jakie uwagi nasuwają się tutaj do tego przedłożenia? To są uwagi generalnie ZUS-u, który wskazuje na to, że w zasadzie terminy wypłat projektowanych zmian z uwagi na system informatyczny, który obowiązuje w ZUS-ie, i system, który podlega przekształceniom obecnie w związku ze zmianami wynikającymi ze zmniejszenia liczby lat niezbędnych dla osiągnięcia wieku emerytalnego, powodują jednak brak możliwości wypłacenia tych dodatków w terminach wskazanych w ustawie, ale nie jest to wada, która by dyskwalifikowała projekt.

Tym samym Nowoczesna postuluje skierowanie niniejszego projektu do dalszych prac w stosownych komisjach. Jak sądzę, w tych komisjach również zostaną rzeczowo przedstawione analizy dotyczące obciążeń finansowych. Siłą rzeczy tego typu analiz projekt poselski nie zawiera, bo nie są znane dane dotyczące właśnie tych obciążeń.

Przedkładając powyższe, tak jak wspominałem, proszę o skierowanie tego projektu do właściwej komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

I klub Polskie Stronnictwo Ludowe, pan poseł Mieczysław Kasprzak.

Bardzo proszę.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Myślałem, że my tutaj będziemy poważnie dyskutować nad losem emerytur, nad wysokością świadczeń emerytalnych, nad tym, co można zrobić dla emerytów, a nie jakieś historyczne... Ja starałem się tutaj jak najmniej tej polityki historycznej przedstawiać, bo to nie służy dobru sprawy, ale niestety państwo zmusiliście mnie do tego, pani zmusiła mnie do tego, opowiadając tutaj głupoty i bzdury. I nie wiem, kto pani pisał to wystąpienie, naprawdę nie

Posel Mieczysław Kasprzak

wiem, bo jeżeli... Nie wierzę, żeby pani potrafiła napisać takie wystąpienie. Ktoś pani napisał takie bzdurne wystąpienie i pani to tutaj przeczytała. Tak, przeczytała pani to, co ktoś pani napisał.

(*Głos z sali: Niezdarnie przeczytała.*)

Po pierwsze, to nie PSL wprowadzał OFE, tylko AWS wprowadzał OFE, a dzisiaj wielu posłów z AWS-u siedzi po waszej stronie. (*Oklaski*) I co macie do powiedzenia? PSL był przeciwny temu.

(*Posel Ewa Kozanecka: Zabraliście z OFE pieniądze.*)

PSL był przeciwny, PSL był przeciwny temu systemowi emerytalnemu. Cały czas PSL był przeciwny OFE. Pamięta pani poprzednich ministrów polityki społecznej? Jolantę Fedak pani pamięta, jak walczyła z OFE i mówiła, jaka to głupota? Bo to była kradzież ludzkich pieniędzy. Pasły się OFE, a emeryci nic nie mieli z tego i nie mają. Trzeba to było zlikwidować czym prędzej, byliśmy od początku za tym. I proszę nie mówić tutaj bzdur, że zabraliśmy jakieś pieniądze emerytom, bo to jest nieprawda.

(*Posel Ewa Kozanecka: A kto zabrał?*)

Druga rzecz, mówi pani, że coś wymyślamy tutaj. A w tamtym roku zrobiliście to samo. I co, to nie było wymyślanie? Przecież taki sam dodatek poszedł. Jest to kopia, teraz pani powiem, bo pani skrytykowała, zjechała tę ustawę, tamtej ustawy. Jest to dokładnie to samo. To co, w tamtym roku wy też robiliście populizm? Troszkę spokoju i troszkę rozważę w tym wszystkim.

Kolejna rzecz. Jak to jest, pieniędzy nie ma, wszystko źle, a wy proponujecie dodać do tego plusa i zrobić na koniec roku? To jak to jest? To kto tutaj wyścigi robi i kto chce kogo przelicytować? My zgłosiliśmy konkretny projekt, bo ta waloryzacja rzeczywiście jest niska, bo jak dzisiaj można emerytowi, który dostaje 850 zł, powiedzieć, że dostał 4 zł podwyżki i ma być zadowolony? Racjonalny projekt zaproponowaliśmy, to wam ten plus tak już się przestał w głowie, że stwierdzenie: dobra, PSL ma dobry projekt, dodamy tylko plusa i powiemy, że to jest nasz projekt. Nie róbcie takich rzeczy. Nie licytujmy się tutaj, bo polityka społeczna nie znosi licytacji. Po prostu trzeba patrzeć i rozważać, komu można pomóc, w jakim zakresie można pomóc. Ten problem jest, jeżeli chodzi o wysokość świadczeń, więc dziwię się, że proponujecie odrzucenie projektu. Nikt tego nie zrozumie. Emeryci tego nie rozumieją. Wczoraj proponowaliście to samo, a dzisiaj na sali posiedzeń propozycję, która już kilka miesięcy temu została przez nas zgłoszona, proponujecie odrzucić.

Można by ten temat rozwijać, nie będę powtarzał tego, co tutaj pani poseł Hanajczyk już mówiła, bo przytoczyła, jakie przez lata były te wysokości waloryzacji, ale nawet jeżeli waloryzacja była niska, to wspólnie szukano jakiegoś rozwiązania, aby pomóc emerytom i rencistom. Nie ma co się prześcigać i li-

cytować, czy to będzie plus, czy to będzie minus. Trzeba po prostu dać te pieniądze. Wskazałem również źródło finansowania. Te pieniądze z Narodowego Banku Polskiego przy uchwalaniu budżetu nie zostały zapisane w budżecie. Zapisano, nie chcę w błąd wprowadzać, ok. 1 mld zł, jest ponad 9 mld zł, więc są dodatkowe pieniądze. My nie uszczuplamy budżetu, te pieniądze trzeba tylko odpowiednio przeprowadzić przez budżet i jeszcze na inne rzeczy wystarczy. Chyba że macie jakieś pokątne pomysły, żeby wydać te pieniądze, a nie podzielić się z tymi, którzy najbardziej potrzebują.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chcę zaapelować o rozsądek i pochylenie się nad tym tematem, odbycie dyskusji. Jeszcze się dyskusja nie rozpoczęła (*Dzwonek*), a już proponujecie odrzucić, wyrzucić, bo to nie jest wasz pomysł. Dziękuję bardzo, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli chodzi o wystąpienie w imieniu koła Wolni i Solidarni, to pani poseł Małgorzata Zwiercan złożyła je na piśmie*).

Na liście zapisanych do zadania pytań jest 6 osób.

Czy ktoś jeszcze chce zapisać się do zadania pytania?

Nie widzę.

W związku z tym zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Rozpoczyna pan poseł Michał Szczerba, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Michał Szczerba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Małgorzata Sadurska w PZU – 90 tys. miesięcznie. 90 tys. miesięcznie to jest najniższa emerytura, którą rząd PiS wypłaca emerytowi przez okres 7,5 roku. I mówicie dzisiaj, że dodatek do emerytury, dodatek, który zastosowaliśmy w poprzednim roku, jest niepotrzebny? Poziom hipokryzji tego rządu jest skandaliczny. Seniorzy nie są priorytetem tego rządu. Pan marszałek kochany wyrzucił Obywatelski Parlament Seniorów z tej Izby. Rząd nie chce słuchać seniorów. Jerzy Owsiak jest wyrzucany z telewizji ze swoją zbiórką na geriatrię. Oddziały geriatryczne są wyrzucane z siatki szpitali, staną się interną. (*Dzwonek*) Rządzie, gdzie jest polityka senioralna? Jak duża może być wasza hipokryzja?

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Norbert Obrycki, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Norbert Obrycki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zwrócić uwagę wnioskodawcy na jeden aspekt. Czy wnioskodawca zdaje sobie sprawę, że nawet gdyby w cudowny sposób posłowie PiS podnieśli rękę za tą ustawą, to Zakład Ubezpieczeń Społecznych po prostu nie jest wydolny, żeby wypłacić to świadczenie jeszcze w tym roku? Jak pisze w opinii do projektu: Potrzebuje od 6 do 9 miesięcy od dnia wejścia w życie projektowanej ustawy, w zależności od zakresu niezbędnych zmian w systemach informatycznych. Na pewno transfer pani Małgorzaty Sadurskiej do ZUS-u nie przyspieszy tego procesu ani nie zmieńczy serc posłów.

(Głos z sali: Do PZU, nie ZUS-u.)

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał taką opinię.

(Głos z sali: Ale pani Sadurskiej tam nie ma.)

A, PZU. Ale to nie zmienia tego, że...

(Głos z sali: Wiemy, o co chodzi.)

...ten informatyczny system nie stanie się bardziej wydolny. Czy wnioskodawcy zdają sobie sprawę z tego, że procedujemy tutaj nad czymś, co niestety nie ma szans na wejście (*Dzwonek*) w tym roku?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Józef Lassota, widzę, jest nieobecny.

W takim razie pan poseł Jan Mosiński, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Nie ma pana posła.

W takim razie pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Przed chwilą mieliśmy do czynienia z czymś skandalicznym, absolutnie skandalicznym. PiS po raz kolejny składa wniosek o odrzucenie ustawy, która wychodzi naprzeciw oczekiwaniom emerytów. O tym, czy ta ustawa jest słuszna, czy nie, powinna zdecydować, drodzy państwo posłowie z PiS, komisja sejmowa, nie powinniście składać wniosku o odrzucenie tego na posiedzeniu plenarnym. To jest skandaliczne. To wpisuje się w taką szerszą politykę PiS absolutnego braku podejścia do tej grupy seniorów, która powinna być objęta przez państwo jakąś troską.

Natomiast mam pytanie też do wnioskodawców. Szanowni posłowie, chciałem zapytać: Dlaczego państwo nie wykorzystali w projekcie tej ustawy mechanizmu złotówka za złotówkę, wychodząc z założenia, że jest pewna grupa otrzymująca niższe świadczenia niż ta druga część? (*Dzwonek*) Czy to nie powinno być tak, że jednak ta grupa, która otrzymuje najniższe świadczenia, mechanizmem złotówka za złotówkę powinna być premiowana? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Kobylński, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Kobylński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Chciałbym spytać, czy nie uważacie, że państwo działa teoretycznie, jeśli nie umie wysłać 500 zł przelewem i potrzebuje na to kilka miesięcy, żeby przygotować system informatyczny. Jednocześnie chciałbym tutaj podać miarę. Wnioskodawcy uważają, że ten projekt będzie kosztował budżet państwa ok. 1,8 mld zł. Czy możemy to zestawić z tym, ile w tym roku będą kosztować samoloty dla VIP-ów? To jest chyba drożej, bo to jest 2 mld. A więc jeśli jest na samolot dla VIP-ów, to powinni się znaleźć również pieniądze dla emerytów. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Tym pytaniem wyczerpaliśmy listę pytań w tym punkcie.

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Marcina Zielenieckiego o udzielenie... o zajęcie stanowiska, bo pytania były kierowane do przedstawiciela wnioskodawców, ale pan minister również chciał zabrać głos.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić Wysokiej Izbie projekt oficjalnego stanowiska Rady Ministrów, to stanowisko jest w tej chwili w fazie przygotowywania – projekt, który został przekazany przez resort rodziny, pracy i polityki społecznej. Przedstawię motywy tego stanowiska.

Wnioskodawcy, zgłaszając projekt dyskutowanej dzisiaj ustawy, uzasadniają ten projekt niedostatka-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki

mi obowiązującego ustawowego mechanizmu waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych, który jest określony w ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Przypomnę, że jest to waloryzacja cenowo-płacowa, czyli zarówno waloryzacja, która uwzględnia wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych, popularnie zwany wskaźnikiem inflacji, jak i waloryzacja, która uwzględnia wzrost przeciętnego wynagrodzenia. Można powiedzieć, że jest to mechanizm waloryzacji, który ma charakter uniwersalny, tzn. znajduje zastosowanie w różnych warunkach gospodarczych. Można powiedzieć, że kiedy mamy do czynienia z sytuacją, gdy gospodarka rozwija się wolniej, cechą, elementem, z którym mamy wówczas do czynienia, jest większy wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych i ten element inflacyjny pozwala utrzymać dotychczasową siłę nabywczą świadczenia. Z drugiej strony wówczas kiedy gospodarka rozwija się szybciej, cechą charakterystyczną takiego okresu jest zwykle szybszy wzrost przeciętnego wynagrodzenia, udział emerytów i rencistów w tym wzroście gospodarczym zapewnia element wzrostu płac. A więc jest to mechanizm o charakterze, można powiedzieć, uniwersalnym.

To jest oczywiście mechanizm, który ma również swoje wady, dlatego że jest to mechanizm waloryzacji procentowej. Wadą takiej waloryzacji procentowej jest to, że świadczenia, które należą do świadczeń najniższych, nominalnie rosną wolniej aniżeli świadczenia, które przysługują osobom otrzymującym relatywnie wyższe świadczenia emerytalne.

Te mankamenty są znane i można powiedzieć, że ustawodawca w latach poprzednich starał się korygować ten uniwersalny mechanizm waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych. W roku 2009... Może nie będę tutaj podawał, jak to w ostatnich latach przebiegało, ale przedstawię państwu, jakiego typu mechanizmy korekcyjne tutaj były stosowane. A więc w latach poprzednich mieliśmy do czynienia zarówno z czystą waloryzacją procentową, jak i z incydentalną waloryzacją kwotową, jednorazową, dopuszczoną warunkowo przez Trybunał Konstytucyjny.

Mieliśmy do czynienia również z waloryzacją mieszaną, procentowo-kwotową, jak również w roku 2016, czyli już w obecnej kadencji Sejmu, została podjęta decyzja o przyznaniu jednorazowych dodatków do świadczeń emerytalno-rentowych.

Przysłuchując się dyskusji na temat projektu, odniosłem wrażenie, że wnioskodawcy, ale także wielu posłów, którzy brali udział w dyskusji, nie dostrzegli tego, co wydarzyło się w roku 2017, mianowicie tego mechanizmu waloryzacji, który miał zastosowanie, został wprowadzony 1 marca 2017 r. Przypomnę, że waloryzacja procentowa, która miała miejsce 1 marca 2017 r., polegała na podwyższeniu wszystkich świadczeń emerytalno-rentowych o wskaźnik waloryza-

cji na poziomie 100,44%, czyli świadczenia wzrosły o 0,44%.

W przypadku najniższych świadczeń, czyli świadczeń, które jeszcze do końca lutego 2017 r. wynosiły 882,56 zł, jeżeli chodzi o najniższe emerytury, a także renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renty rodzinne, podjęto równoległe decyzję o bezprecedensowym podwyższeniu kwot najniższych świadczeń emerytalno-rentowych o ponad 13%. Proszę skonfrontować sobie te dwie liczby: 0,44% i 13,31% w stosunku do kwoty 1 tys. zł.

Jeżeli chodzi o kwoty najniższych rent z tytułu częściowej niezdolności do pracy, wzrosły one z kwoty 676,75 zł do kwoty 750 zł. Wzrosły również renty socjalne z kwoty 741,35 zł do kwoty 840 zł. Można powiedzieć, że tak znacząca podwyżka najniższych świadczeń emerytalno-rentowych dotyczyła blisko 1 mln osób, tj. 521 tys. emerytów otrzymujących najniższe świadczenia emerytalno-rentowe z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, czyli osób objętych powszechnym ubezpieczeniem, a także ok. 350 tys. osób pobierających emerytury i renty z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Myślę, że rolnicy, na których wnioskodawcy tutaj się powołują, doskonale odczuli tak znaczące podwyższenie najniższych świadczeń emerytalno-rentowych. Na tę liczbę blisko 1 mln osób, których świadczenia zostały w tak istotny sposób podwyższone, składają się również osoby, które otrzymują renty socjalne.

Przypomnę, że waloryzacja świadczeń emerytalno-rentowych – to właściwie też jest uwaga, którą należy zgłosić – ma charakter waloryzacji corocznej. Jest to waloryzacja, która jest przeprowadzana raz w roku, 1 marca każdego roku kalendarzowego. Najbliższa waloryzacja zostanie przeprowadzona 1 marca 2018 r.

Warto powiedzieć o perspektywach, co nas czeka. A więc znamy już w tej chwili dane makroekonomiczne, które są podstawą przygotowania projektu ustawy budżetowej na rok 2018. Te dane makroekonomiczne opierają się na prognozach dotyczących przede wszystkim planowanego wskaźnika inflacji, ale także planowanego wskaźnika wzrostu przeciętnego wynagrodzenia. A więc z tych danych makroekonomicznych wynika, że ceny w roku 2017 mogą wynieść 101,8%, ceny towarów i usług konsumpcyjnych wzrosną o 1,8%. Można powiedzieć, że ten element, czyli element wzrostu o 1,8%, obligatoryjnie musi zostać uwzględniony we wskaźniku przyszłorocznej waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych.

Jeżeli chodzi o prognozy dotyczące wzrostu przeciętnego wynagrodzenia, to mówią one o 3%. Planujemy, że przeciętne wynagrodzenie wzrośnie w roku 2017 o 3%, co oznacza – zakładając, że Rada Dialogu Społecznego ustali wzrost wskaźnika waloryzacji wynikający ze wzrostu przeciętnego wynagrodzenia na najniższym poziomie ustawowym, a trwają w tej chwili negocjacje, nie możemy tej kwestii rozstrzygnąć – że ten wskaźnik 1,8% zostanie podwyższony o 0,6%. Dzisiaj możemy prognozować, że w przyszłym

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki

roku, 1 marca 2018 r., wszystkie emerytury i renty, biorąc pod uwagę ustawowy wskaźnik waloryzacji, wzrosną o 2,4%, co będzie oznaczało, o ile oczywiście nie zostanie podjęta decyzja o korekcie tego ustawowego mechanizmu waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych, że kwoty najniższych świadczeń emerytalnych i najniższe renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy wzrosną o 24 zł, natomiast przeciętna emerytura, przeciętne świadczenie emerytalno-rentowe wrośnie o kwotę ok. 50 zł.

Odpowiadając na pytania, które zostały zadane w trakcie dyskusji – one przede wszystkim dotyczyły możliwości realizacji przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych tego projektu ustawy – chcę powiedzieć, że sytuacja jest dużo bardziej skomplikowana aniżeli problem wysłania przekazu czy przelewu przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Ta opinia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie wynika też z tego, że system informatyczny ZUS-u jest niewydolny. Państwo wiecie, że każda korekta w systemie emerytalnym wymaga również korekty w systemie informatycznym ZUS-u, a to wymaga również przeprowadzenia procedury zamówień publicznych. Wiemy, że aby te procedury mogły zostać zachowane, potrzebny jest czas, i takie jest uzasadnienie stanowiska Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Mając na uwadze to wszystko, jak również fakt, że ustawa budżetowa na rok 2017 nie przewiduje dodatkowych środków na wypłatę jednorazowych dodatków pieniężnych dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia emerytalne, świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe oraz nauczycielskie świadczenia kompensacyjne, w projekcie wyrażone jest negatywne stanowisko odnośnie do dyskusowanego dzisiaj poselskiego projektu ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Mieczysława Kasprzaka o zabranie głosu.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo Posłowie! Cóż, najlepiej byłoby, gdyby świadczenia emerytalne były na takim poziomie, żebyśmy nie musieli dyskutować, czy one są za niskie, czy starcza emerytom, i żeby był taki system emerytalny, który by zapewniał waloryzowanie, które nie będzie powodować spadku siły nabywczej dla emerytów i rencistów. A co się w tej chwili obserwuje? Co jakiś czas, to jest nam znane jeszcze z poprzednich lat, tworzy nam się ten tzw. stary portfel. Tutaj też, w tym przy-

padku. No dobrze, podniesiono do 1000 zł, ale nie wszystkim, bo jednak część rolników, znaczna część rolników ma to na poziomie 870 czy 880 zł – to jest pierwsza rzecz. Po drugie, jeśli ci, którzy mieli 1200 zł, dostali 10 zł waloryzacji, to też nie jest to luksus i nie możemy mówić, że to jest jakiś wzrost. Część ludzi, część świadczeniobiorców rzeczywiście skorzystała, tylko że to jest część tych najbiedniejszych, natomiast siła nabywcza tych, którzy są powyżej... Spadek wartości ich świadczenia jest ogromny, bo dzisiaj może nie mamy galopującej inflacji, ale wzrost cen towarów i usług, nabywanych dóbr, leków widać na co dzień. Podwyżka o 10 zł nie rozwiązuje tego problemu. Stąd pomysł – z realnej potrzeby, aby to zmienić. Czekanie, panie ministrze, do marca przyszłego roku to też nie będzie jakaś nadzwyczajna rzecz, tylko będzie wynikać z tego wzoru, jak pan powiedział, dwuskładnikowego, inflacja plus 20%. Można dać i 50%, i więcej, ale tu rząd jest oszczędny. Każdy rząd powinien oszczędzać, tylko że trzeba też patrzeć na drugą stronę.

Myśmy proponowali... Byliśmy w Polskim Stronnictwie Ludowym zwolennikami waloryzacji mieszarnej, bo różnie to bywa w różnych latach, w różnych okresach różny jest wzrost gospodarczy, różna jest inflacja, żeby można było już bez takich corocznych zmian wprowadzać jakieś dodatkowe zmiany i żeby już było gotowe narzędzie. Powiem tak, ZUS potrzebuje 9 miesięcy, ale taki system w tamtym roku był wprowadzony, on obowiązywał i myślę, że są narzędzia do tego, aby to przeprowadzić, i nie potrzeba aż 9 miesięcy. Jeżeli nawet nie od lipca, to może być to miesiąc później, ale musi być wola, musi być wola szukania rozwiązania. Jeżeli nie ma woli, jeżeli mówi się, że nie, to i 9 miesięcy będzie za mało. Będzie za mało, panie ministrze. Ja znam ZUS, ZUS potrafi się sprężyć i potrafi zrobić różne dobre rzeczy, które na początku są niemożliwe do zrobienia.

Jeszcze raz apeluję o rozważne podejście do tej propozycji. To nie jest licytowanie się, natomiast ten wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu... Jest jeszcze tydzień, ten tydzień będzie taki świąteczny, myślę, że chwila skupienia też być powinna, żeby to wszystkim przemówiło do rozsądku. Chodzi o rozważę, o to, żeby zastanowić się i rozpocząć dyskusję.

Może nie jest to idealne, może macie na dzień dzisiejszy lepsze rozwiązanie. Pieniądze są – bo wskazywałem, skąd są te pieniądze – więc to też można bardzo szybko przeprowadzić, bo dodatkowe pieniądze się pojawiły. Tych pieniędzy nie było na początku roku, kiedy tworzone budżet pod koniec ubiegłego roku, inne były plany, inne założenia. Pojawiły się dodatkowe pieniądze, więc nie ma co żałować emerytom, rencistom, tym najbiedniejszym.

Jeszcze takie pytanie, czyby nie zrobić tego na zasadzie złotówka za złotówkę. Tak się zastanawiałem, jest to też jakaś forma, bo tam jest, jak to mówią, stówka za stówkę, czyli masz 100 zł więcej... Każde rozwiązanie i każdy pomysł są tutaj dopuszczone. Trzeba szukać dobrych rozwiązań. Myślę, że

Posel Mieczysław Kasprzak

na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny można by się nad tym zastanawiać i szukać może bardziej doskonałego rozwiązania, jeżeli jest ono niedoskonałe, ale myślę, że najlepiej iść już sprawdzonymi metodami i sprawdzonym tropem, a było to robione w tamtym roku.

Pani marszałek, dziękuję bardzo i prosiłbym o skierowanie tego projektu do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Na tym etapie niestety nie mogę odczytać tej części informacji, bo został złożony wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu, dlatego też do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług (druk nr 1564).

O przedstawienie projektu proszę pana Mirosława Pampucha, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Pampuch:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność i zaszczyt w imieniu grupy posłów Klubu Poselskiego Nowoczesna przedłożyć ustawę o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług. Podstawową charakterystyką podatku od towarów i usług jest jego neutralność dla przedsiębiorcy. Dla zachowania neutralnego charakteru podatku od towarów i usług, zwanego również potocznie podatkiem VAT, dla przedsiębiorców niezbędne jest możliwie najszybsze otrzymanie zwrotu nadpłaconego podatku od organów administracji skarbowej. Obecny stan prawny nie zapewnia sprawnego zwrotu podatku. Podstawowy termin zwrotu podatku VAT zapisany w ustawie z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług wynosi 60 dni, a urzędy skarbowe często wydłużają ten termin nawet bez wszczynania formalnych procedur kontroli. Na zatrzymanie zwrotu VAT mogą mieć też wpływ organy ścigania. Zwłaszcza w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw przetrzymywanie zwrotu VAT stanowi znaczne zagrożenie dla płynności firm.

Proponowana ustawa ma na celu przyspieszenie zwrotu VAT poprzez skrócenie terminu, w jakim organy administracji skarbowej zwracają nadpłacony podatek, z 60 dni do 25 dni – tyle obecnie wynosi termin zwrotu VAT w trybie przyspieszonym – oraz

wyszczególnienie czynności i procedur, których wszczęcie przez administrację skarbową stanowi podstawę do wydłużenia tego okresu. Ustawa likwiduje instytucję wcześniejszego zwrotu VAT z naturalnej przyczyny: skoro mamy 25-dniowy VAT, to instytucja wcześniejszego zwrotu VAT staje się zbędna. Ponadto ustawa uniemożliwia w sposób automatyczny, tak jak jest to obecnie, Policji, prokuraturze, CBA oraz ABW żądanie wstrzymania zwrotu VAT.

Jeżeli zachodzi taka potrzeba – bo oczywiście może się tak zdarzyć i często zdarzają się sytuacje, że zasadność zwrotu podatku VAT wymaga weryfikacji – naczelnik urzędu skarbowego może przedłużyć termin zwrotu tego podatku do zakończenia postępowania weryfikującego zasadność zwrotu. Jednak w przypadku, kiedy zwrot zostaje uznany za zasadny, następuje natychmiastowa wypłata, ale o tym decyduje naczelnik urzędu skarbowego jako organ administracji skarbowej, a nie zupełnie inny organ, często nieznający zasad i specyfiki rozliczania podatkowego, stąd też określona zmiana.

Dodatkowo nasza ustawa, a więc propozycja zmiany ustawy o podatku od towarów i usług, ogranicza możliwość administracyjnego wykreślenia podatnika z rejestru VAT w związku z prowadzeniem transakcji z podmiotami dokonującymi nierzetelnych rozliczeń podatku w celu uzyskania korzyści majątkowych, i to wtedy, kiedy podatnik tylko i wyłącznie może przypuszczać, że tego typu sytuacje miały miejsce. Ale również w innych sytuacjach wykreślenie podatnika z rejestru winno się odbywać wyłącznie w oparciu o decyzję administracyjną, czego przykładem jest również ostatnie, najnowsze orzecznictwo sądów administracyjnych.

Przechodząc do szczegółów, pragnę podkreślić, że proponujemy nadanie nowego brzmienia art. 87 ust. 2 ustawy o podatku VAT, skracając z 60 do 25 dni okres, w którym urzędy skarbowe mają zwracać nadpłacony podatek przedsiębiorcom. Zmienia się też niewystarczająco precyzyjny zapis o wstrzymaniu zwrotu w przypadku wątpliwości co do zasadności zwrotu z obecnego „do czasu zakończenia weryfikacji” na „do czasu zakończenia weryfikacji rozliczenia podatnika dokonanej w ramach czynności sprawdzających kontroli podatkowej, kontroli celno-skarbowej lub postępowania podatkowego”.

Zmiana ta ma na celu wymuszenie na organach administracji skarbowej podjęcia przewidzianych w odrębnych przepisach czynności i procedur weryfikacji rozliczeń podatnika zamiast niezdefiniowanej, a więc mogącej odbywać się w dowolnie długim czasie bez poinformowania przedsiębiorcy, weryfikacji.

Skreślenie ust. 2c w art. 87 ustawy o podatku VAT odbiera takim organom jak komendant główny Policji, szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego, szef agencji bezpieczeństwa wywiadu i prokurator generalny prawo do żądania od naczelnika urzędu skarbowego wstrzymania zwrotu na okres od 3 miesięcy. To organy podatkowe jako jedyny kompetentny do rozliczania podatku organ powinny być jako jedyne umocowane do zwrotu, zatrzymania czy wdrożenia

Posel Mirosław Pampuch

procedur weryfikacyjnych, zasadnego zwrotu podatku od towarów i usług.

W art. 87 ulega skreśleniu ust. 6, co jest konsekwencją właśnie zmian w art. 87 ust. 2, a więc zastąpienia terminu 60-dniowego zwrotu VAT terminem 25-dniowym. Zmiana brzmienia art. 87 ust. 10 ma wyłącznie charakter legislacyjny wynikający z poprzednio przytoczonych zmian, również zmiana brzmienia art. 96 ust. 9a, a więc przepisu, który mówi o możliwości wykreślenia podatnika z rejestru podatku od towarów i usług – w pkt 5 wprowadzamy zasadę, że podatnik miał uzasadnione podstawy, by przypuszczać, że ma do czynienia z nierzetelnymi podatnikami, z nierzetelnymi transakcjami – w stosunku do obecnego brzmienia pkt 5 tego przepisu, który posługuje się bardzo nieprecyzyjnym pojęciem mówiącym o tym, że prowadzący działalność gospodarczą wiedział lub miał uzasadnione podstawy, by przypuszczać. Skreślamy „miał uzasadnione podstawy, by przypuszczać”. Wiedział. Bo mieć uzasadnione podstawy, by przypuszczać, w sytuacji gdy mamy do czynienia również z transakcjami, które pośrednio dotyczą tego podatnika, uważamy za pojęcie zbyt daleko idące i stwarzające organom podatkowym nadmierną swobodę decyzyjną.

Oczywiście wykreślenie podatnika z rejestru winno odbywać się wyłącznie w oparciu o decyzję administracyjną. Już w stanie, tak jak wspomniałem, obecnym sądownictwo administracyjne wskazuje, że jest to władcza ingerencja organów podatkowych w prawa i obowiązki podatnika, a taka władcza ingerencja, nawet jeżeli odbywa się tylko zawiadomieniem, to zawiadomienie to jest już decyzją administracyjną. Stąd też proponujemy zmianę w tym zakresie, żeby przeciąć wszelkie spekulacje, ale również umożliwić podatnikowi, zapewnić podatnikowi pełne prawo do obrony, bowiem to jest bardzo specyficzna sytuacja – wykreślenie podatnika z rejestru. Poprzez wykreślenie podatnika z rejestru możemy bardzo często doprowadzić do sytuacji utraty zaufania do tego przedsiębiorcy, a utrata zaufania do przedsiębiorcy na rynku działalności gospodarczej powoduje de facto jego likwidację. Stąd też takie nagłe wykreślenie podatnika z rejestru i wyłącznie w oparciu o nieostre kryteria, a jeszcze dodatkowo zawarte w przepisach, w państwie prawa, za jakie, mam nadzieję, uchodzić chce cały czas Polska, nie powinno mieć miejsca.

Przedkładając tym samym powyższe, wnoszę o skierowanie przedmiotowej ustawy do dalszych prac w komisjach. *(Oklaski)* Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Ale zanim udzielię głosu panu posłowi Lechowi Sprawce, to chciałam pozdrowić uczniów z Gimnazjum nr 25 im. Fredry, Collegium... oj, nie mogę przeczytać, panie pośle, chyba z Bydgoszczy, tak? Klub Prawicy Bydgoskiej. *(Oklaski)*

Tak że życzę państwu udanego pobytu w Sejmie, pozytywnych wrażeń.

A teraz już pan poseł Lech Sprawka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Lech Sprawka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko co do projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, druk nr 1564.

Szanowni Państwo! Powszechnie znanym problemem, nie tylko w Polsce czy w Unii Europejskiej, ale i poza Unią Europejską, jest problem luki tzw. VAT-owskiej, przy czym w Polsce ten problem jest o tyle istotny, że ta luka jest dwukrotnie wyższa od unijnej mediany. Dlatego też od 2015 r., od momentu przejęcia władzy Prawo i Sprawiedliwość szczególną wagę do tego przywiązuje i dokonało już wielu zmian, które miałyby walczyć z tym problemem.

Szanowni Państwo! Jest w jednej z rozgłośni radiowych taki Magazyn EKG i tam jedną z części tego programu są zdziwienia. Muszę powiedzieć, że biorąc pod uwagę to, co powiedziałem na wstępie, a także po analizie samego projektu, jak również po lekturze uzasadnienia, nie ukrywam, że ogarnia mnie wielkie zdziwienie, dlatego że autorzy projektu, zamiast proponować rozwiązania ograniczające wspomniany problem, działają dokładnie przeciwnie. Chcą wręcz zniweczyć część tych zmian, które przynoszą widoczne skutki, o czym świadczą chociażby wyniki dotyczące dochodu z podatku VAT zarówno w roku 2016, jak i w roku 2017. Jest wręcz przeciwnie. Bo czemu służy skrócenie terminu zwrotu – zmiana art. 87 ust. 2 – z 60 do 25 dni? Albo czemu służy skreślenie ust. 2c w tym samym artykule, oznaczające rezygnację z rozwiązania polegającego na możliwości przedłużenia terminu do dokonania zwrotu na wnioszek organów ścigania? Przecież nie ma tygodnia, żeby w mediach nie pojawiła się informacja o kolejnych zatrzymaniach osób wyłudzających podatek VAT, nawet z dnia dzisiejszego. Kompletnie niezrozumiała jest ta sytuacja, tym bardziej że ten zapis obowiązuje od 1 stycznia 2017 r.

Sprawiacie państwo wrażenie, że nie znacie rzeczywistej praktyki, bo te 60 dni to maksymalny termin. Pragnę przypomnieć, że przepisy unijne dopuszczają 6 miesięcy, ale w praktyce ten termin to ok. 40 dni. Ba, w I kwartale 2017 r. to było dokładnie 36,67 – wcale nie tak daleko od tego terminu, który państwo proponujecie.

Pamiętać należy także o przyspieszonym, 25-dniowym terminie zwrotu. Ubolewacie co prawda w uza-

Posel Lech Sprawka

sadnieniu, że termin przyspieszony nie dotyczy nowo powstałych firm, ale przecież doskonale państwo wiecie, że spółki służy to właśnie kilkumiesięczne firmy, które są ważnym elementem karuzel VAT-owskich, i m.in. one są wyeliminowane z tej procedury przyspieszonej. W tym miejscu należy zwrócić uwagę – jest o tym na stronach RCL-u – że trwają obecnie prace nad zmianą przepisów ustawy o podatku od towarów i usług w zakresie wprowadzenia do porządku prawnego mechanizmu podzielonej płatności, których elementem będzie właśnie przyspieszony, 25-dniowy termin zwrotu nadwyżki podatku naliczonego, jeżeli podatnik zawnioskuje o dokonanie tego zwrotu na jego rachunek VAT. Co istotne, chodzi o zwrot całej naliczonej kwoty nadwyżki podatku wykazanej w deklaracji, niezależnie od tego, czy faktury, z których wynika wykazany podatek, zostały zapłacone z zastosowaniem mechanizmu podzielonej płatności, czy też nie.

Podobnie krytycznie należy ocenić ten drugi blok zmian, związany z wykreśleniem z rejestru. Zmiana polegająca na wskazaniu, że wykreślenie podatnika następuje po przeprowadzeniu czynności wyjaśniających oraz zawiadomieniu podatnika, jest nielogiczna. Wykreślenie podatnika z rejestru na podstawie art. 96 ust. 9a, tego przepisu, wymaga obecnie zarówno uprzedniego przeprowadzenia przez organ określonych czynności, jak i zawiadomienia podatnika o wykreśleniu.

Podobne uwagi można zgłosić co do dalszej części tych zmian, których nie będę charakteryzował ze względu na upływający czas.

Reasumując: żadne z zaproponowanych rozwiązań w państwa projekcie nie zasługuje na poparcie. Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, działając w imieniu klubu parlamentarnego, wnoszę o odrzucenie w całości w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy (*Dzwonek*) o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, druk nr 1564.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Jeżeli chodzi o klub Platforma Obywatelska, to pan poseł Włodzimierz Nykiel złożył wystąpienie na piśmie*).

Pana posła Pawła Grabowskiego, Kukiz'15, nie ma.

W związku z tym proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Kobylińskiego celem wystąpienia w imieniu klubu Nowoczesna.

Bardzo proszę.

A pani Genowefa Tokarska również złożyła wystąpienie na piśmie*).

Posel Paweł Kobyliński:

Szanowna Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Licznie Zgromadzona Wysoka Izbo! Ta ustawa z druku nr 1564... Zastanawiam się, dlaczego państwo tak nie lubicie przedsiębiorców. Wszędzie widzicie zagrożenia. Pan jest w Sejmie, panie pośle, już 10 lat, bo dajże od 2007 r., i chyba pan zapomniał, jak ciężko jest prowadzić działalność gospodarczą. (*Oklaski*) Nie wolno patrzeć na zwrot VAT-u w kontekście tylko wyłudzeń, kradzieży, handlu żywym towarem, narkotyków czy innych takich patologii egipskich, ale trzeba na to patrzeć z punktu widzenia działalności gospodarczej normalnego polskiego przedsiębiorcy.

Mówicie tutaj o zwalczaniu rzeczy mocno złych. Oczywiście, że tak. Ale co macie? Macie klauzulę obejścia prawa podatkowego, macie podsłuchy, macie jednolity plik kontrolny, zrobiliście Krajową Administrację Skarbową, zrobiliście 25 lat za wyłudzenia VAT. Teraz jest kolejny pomysł: żeby codziennie wysyłać wyciągi do urzędu skarbowego. Jest 31,9 tys. stron druków sejmowych i polski przedsiębiorca w tym wszystkim musi się znaleźć. Jeszcze teraz nasze państwo, którym teraz się tak chełpicie, tym, że ma takie fantastyczne wyniki finansowe... Chcecie jeszcze łupić polskich przedsiębiorców i budować sobie płynność kosztem tego, co oni zarobili. Bo my nie mówimy tutaj o złych ludziach, o gangsterach. My tu mówimy o polskich przedsiębiorcach, którym należy się szybki zwrot VAT-u, bo to jest coś, co oni wypłacili. Oni to zarobili, szanowny panie. (*Oklaski*)

Dlatego nie rozumiem tego podejścia. To jest podejście skrajnie złe, to jest myślenie o polskich przedsiębiorcach jak o złodziejach, hochsztaplerach, a tak nie jest. My tutaj, w tej Izbie, nie tworzymy żadnej specjalnie dobrej, nowej wartości, robiąc właśnie te 31,9 tys. stron. Nie robimy, panie pośle. Oni to robią, tak naprawdę oni utrzymują nas, a nie my łaskawie utrzymujemy ich, tworząc jakieś często wyimaginowane ustawy. Część z nich jest dobra, to trzeba przyznać, ale zdecydowanie większość jest zła, poczynawszy od demontażu Trybunału Konstytucyjnego.

Proszę państwa, co należy zrobić, aby system podatkowy był szczelny? Przede wszystkim uprościć stawki. Wie pan, jak to jest zrobić hot doga w Polsce? Mamy inną stawkę na sos musztardowy, inną na musztardę, inną na keczup. Sól i pieprz są na obniżonej stawce VAT-u, a majeranek jest na 23 etc. Chleb może być taki, a nie inny.

No to jak zrobić hot doga, panie pośle? Uprościć stawki VAT-u, będzie prościej. Można zrównać stawki akcyzy na olej opałowy i napędowy – będą większe wpływy z podatku. Można zrobić wiele innych rzeczy, ale naprawdę nie trzeba się kredytować polskim przedsiębiorcą. Naprawdę nie trzeba.

Szanowni państwo, jest jeszcze jedna rzecz, o której warto tutaj wspomnieć. Trzeba pamiętać, że jak mówimy o płatności VAT-u, to państwo na zwrot ma 60 dni. Oczywiście w Unii dopuszczalne są dłuższe

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Paweł Kobyliński

terminy. Ma pan tu rację, panie pośle. Nie zmienia to postaci rzeczy, że polski przedsiębiorca musi zapłacić ten VAT, jeśli już ma go płacić, w formie gotówki zawsze do 25. dnia każdego następnego miesiąca, bez względu na to, czy on ma pieniądze, czy nie. A państwo może mu oddać, a może nie oddać, w zależności jaki instrument sobie wymyśli.

Macie ogromne możliwości. I my nie kwestionujemy tak naprawdę zasadności walki z przestępczością zorganizowaną, panie pośle, naprawdę tego nie robimy. Naszą intencją jest troska o płynność polskich przedsiębiorców. Teraz jesteśmy w szczycie cyklu koniunkturalnego, ale ta koniunktura kiedyś się skończy, panie pośle. Jeśli ona się skończy, to te wszystkie złe rzeczy, które wprowadziliście, wejdą, ze zdwojoną siłą uderzą w polskie firmy.

Dlatego nie rozumiem tego złego podejścia, dlaczego nie chcecie popracować nad tym projektem w komisji. To jest skrajnie nieodpowiedzialne. Powinniśmy myśleć o tym, jak pomóc przedsiębiorcom, a przynajmniej nie dokładać im nowych obowiązków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Na listę posłów zapisało się, jeżeli chodzi o zadanie pytania, dwóch posłów.

Czy ktoś jeszcze?

Nie widzę.

Zamykam więc listę.

Czas – 1 minuta.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna, a potem pan poseł Lech Sprawka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Panie pośle Sprawka, ja specjalnie wymieniam pana nazwisko, żeby pan mógł przyjść i powiedzieć tutaj... Chciałbym zapytać, bo najpierw pan twierdzi, że nasz projekt jest zły, bo się na tym nie znamy, a później pan twierdzi, że zwroty VAT-u dokonywane są w krótkim terminie, niemalże tak, jak jest w projekcie. To pierwsze pytanie: Znamy się czy nie? Skoro dokonywane są tak, jak w projekcie, to znaczy, że dosyć dobrze mamy rozpatrzony ten temat. *(Oklaski)* Ale jeszcze później twierdzi pan, że ten projekt jest zły, katastrofalny i się nie nadaje. W związku z tym zgłasza pan wniosek o jego odrzucenie. To jak? Albo się znamy i w naszym projekcie jest tak, że to wszystko pokrywa się z rzeczywistością, albo pan tutaj próbuje wprowadzić w błąd Wysoką Izbę i obywateli.

Ja mam pytanie do pana posła wnioskodawcy. Czy ten projekt spowoduje, że państwo przestanie kredytować swoje wydatki (*Dzwonek*) funduszami, które należą się przedsiębiorcom, i w związku z tym ci przedsiębiorcy nie będą musieli ponosić kosztów kredytowych, które muszą ponosić ze względu na to, że państwo zabiera im część pieniędzy i właśnie swoją działalność kredytuje finansami przedsiębiorców? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I bardzo proszę, panie pośle, drugie pytanie.

Posel Lech Sprawka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Ja nie użyłem określenia, że się państwo nie znacie. Ja po prostu nie rozumiem, dlaczego składacie taki projekt.

Po pierwsze, nawiązując również do wypowiedzi pana posła Kobylińskiego, takie pytanie do pana ministra: Co mają zróżnicowane stawki VAT-u – przywołany hot dog i jakieś tam sosy – do procedury tworzenia karuzeli VAT-owskiej? Przecież to nie ma kompletnie żadnego związku.

Po drugie, panie ministrze: Czy uczciwy przedsiębiorca, taki, w którego przypadku nie ma żadnych wątpliwości, rzeczywiście musi się obawiać? I w której kategorii terminów zwrotu VAT-u on jest? Poniżej 36 dni czy powyżej 36 dni, bo tyle jest przeciętnie? A przeciętnie zwykle bierze się stąd, że niektórzy dostają troszeczkę później, ale inni jeszcze wcześniej, może nawet wcześniej, niż (*Dzwonek*) państwo proponujecie. Natomiast 60 dni to jest pewien bezpiecznik na to, żeby można było solidnie i rzetelnie przeprowadzić weryfikację w sytuacjach podejrzanych, i ustawa VAT-owska w obecnym kształcie nie jest wymierzona w uczciwych, dobrych przedsiębiorców.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Czy pan minister będzie odpowiadał?

To w takim razie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Piotr Nowak.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Nowak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tutaj odpowiem na pytania pana posła. Nie, przywołany hot dog nie ma nic wspólnego z karuzelą VAT-owską, to jest zupełnie inny temat, to nie jest w tej kwestii.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Piotr Nowak**

Tutaj bardziej chodzi o VAT przy zwrotach VAT-u między krajami, eksport – import. Generalnie w ten sposób działają karuzele, a nie na hot dogach.

Natomiast jeśli chodzi o uczciwych przedsiębiorców, to nie... Średni okres, tak jak wspomniał pan poseł, to jest ok. 36 dni. Natomiast te wszystkie rozwiązania, które wprowadza Ministerstwo Finansów czy które są czasami proponowane przez posłów – w dużej mierze, w większości – właśnie z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, cieszą się pozytywną opinią uczciwych przedsiębiorców. Bardzo często jest tak, że... Teraz jest projekt, który będzie szedł, związany z podzielną płatnością, w którym będzie okres zwrotu 25 dni, przyspieszony. On, ciesząc się, również jest bardzo pozytywnie odbierany przez uczciwych przedsiębiorców. Bo ci, którzy są uczciwi, wiedzą, że nie mają się czego bać. Przychodzi kontrola, oni pokazują dokumenty, wszystko się zgadza, sprawa zamknięta. Natomiast zwykle największy krzyk jest z tej strony, gdzie jest zawsze jakaś szara strefa. I takie są nasze doświadczenia, i takie są odzewy, które dostajemy właśnie od uczciwych przedsiębiorców. Nawet nam kibicują, żebyśmy rozwiązali ten problem, bo przez ten problem, czyli wyprowadzanie VAT-u, czyli przez całą tę dziurę VAT-owską, traci całe społeczeństwo, m.in. uczciwi przedsiębiorcy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I jeszcze przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Mirosław Pampuch.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mnie skądinąd nie dziwi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, bo wy po prostu chronicie nie lubicie przedsiębiorców...

(Poseł Lech Sprawka: Bzdury gadasz.)

...i uważacie wszystkich przedsiębiorców za przestępców.

Proszę tutaj nie imputować, panie ministrze, że celem tej ustawy jest ochrona jakichś nieuczciwych przedsiębiorców. Celem tej zmiany jest zapewnienie poprawy płynności finansowej uczciwie pracującym przedsiębiorcom, którzy wypracowują zwrot nadwyżki podatku VAT, a ten podatek ma być dla nich neutralny. Poprzez to, że zatrzymujecie państwo te zwroty, on nie jest neutralny, natomiast 25-dniowy termin na zwrot podatku VAT jest obwarowany szeregiem warunków, które podatnik musi spełnić, by ten zwrot otrzymać. Nasza nowelizacja ma za zadanie po pro-

stu uprościć system podatkowy, uprościć termin zwrotu.

Natomiast nasz projekt cały czas w sytuacji, w której są nieuczciwi przedsiębiorcy, zachowuje możliwość weryfikacji. My przecież tego przepisu nie wykreślamy, więc proszę nie wprowadzać Wysokiej Izby i Polaków w błąd *(Oklaski)*, bo weryfikacja nieuczciwych przedsiębiorców jest zachowana i może być dokonana. Państwo stworzyliście Krajową Administrację Skarbową i chwalicie się sprawnym jej działaniem. To jaki jest problem? Skoro ta Krajowa Administracja Skarbowa jest taka sprawna, to ten zwrot powinien być dokonany w ciągu 25 dni. *(Oklaski)* To mamy sprawną administrację czy nie mamy sprawnej administracji?

Proszę zwrócić uwagę, że mówimy o Policji, CBA, ABW, o tych organach, którym w ustawie zapewnia się w zasadzie pełne władztwo nad podatkami, bo na wniosek naczelnik urzędu skarbowego przedłuża zwrot, nie: może przedłużyć zwrot, tylko: przedłuża zwrot.

(Poseł Lech Sprawka: Bo są powody.)

Ale powody przedłużenia zwrotu, a więc wystąpienia karuzeli, powinien oceniać naczelnik urzędu skarbowego, a nie służby typu Policja czy CBA. Wniosek jak najbardziej, te wnioski są do tej pory składane i naczelnik urzędu skarbowego może przedłużać zwrot, a państwo uprzywilejowujecie i wprowadzacie do systemu podatkowego organy ścigania. Po co? Po to, żeby zastraszyć podatnika, żeby skomplikować system podatkowy? *(Oklaski)*

Kwestia związana z decyzjami administracyjnymi. Już na dzień dzisiejszy wykreślenie podatnika z rejestru sądy uznają za decyzję administracyjną w sytuacji, kiedy podatnik się odwoła – są już wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego – ale wy oczywiście bardzo nie lubicie wymiaru sprawiedliwości, wręcz chronicznie odnosicie się do tychże wyroków i wybiórczo, tak jak przy innych sprawach, uważacie, że jedne wyroki sądów możecie stosować, inne pomijać, bo tak jest wam wygodnie. *(Oklaski)* To tyle odpowiedzi na pytania. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji złożono wniosek o odrzuceniu w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Na tym wyczerpalimy porządek dzienny 43. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu ogłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę w związku z tym uważam za zamkniętą.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

O zabranie głosu celem wygłoszenia oświadczenia poproszę pana posła Norberta Obryckiego, klub Platforma Obywatelska.

Rozumiem, że wygłoszenie na mównicy, tak?

(Poseł Norbert Obrycki: Tak.)

Proszę.

Poseł Norbert Obrycki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie dotyczy karty samorządowej przyjętej w trakcie ostatniego forum samorządowego. Jest to szczególnie ważne w kontekście przyjętej przez Sejm ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych, które przekształcają się z organów państwowych w de facto narzędzia rządu do kontroli demokratycznie wybranych w wyborach i posiadających mandat społeczny wójtów, burmistrzów, prezydentów miast czy zarządów województw, kontroli pod absurdalnym pretekstem: celowości wydatków samorządowych. Pozwolę sobie zacytować tylko niektóre zapisy zawarte w karcie samorządowej, dotyczące idei samorządności, dotyczące troski o dobro samorządów w Polsce wypracowany na przestrzeni ostatnich 27 lat.

Samorząd terytorialny stanowi fundament demokratycznego państwa. Odbudowa polskiego samorządu, która przyniosła społeczności lokalnym autonomię i możliwość decydowania o swoim losie, jest najbardziej udaną z polskich reform. Dzięki temu zmieniliśmy Polskę, zyskując przy tym zaufanie większości Polaków, co systematycznie potwierdzają badania opinii publicznej. Zmiany w ustawach dotyczących podstaw polskiego samorządu, które są obecnie proponowane bez żadnych konsultacji ze stroną samorządową, mogą podważyć ustrój państwa. Ograniczenie praw wyborczych obywateli, pozbawienie przedstawicieli mieszkańców gmin samodzielności w realizacji zadań publicznych, swobody w gospodarowaniu ich wspólnym majątkiem, wolności we współdziałaniu z innymi jednostkami spowoduje zahamowanie rozwoju lokalnego zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców. Odbieranie kompetencji gminom, powiatom i województwom oraz przekazywanie ich administracji centralnej oddalonej od obywateli i niepoddanej ich kontroli to odejście od demokracji.

Chciałbym z tego miejsca wyrazić sprzeciw wobec tych zamiarów i wprowadzonych już zmian. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Andrzej Matusiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Matusiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie dotyczy śp. Zbigniewa Brzezińskiego, honorowego obywatela miasta Przemyśla.

W dniu 26 maja 2017 r. zmarł w szpitalu w Falls Church w stanie Wirginia prof. Zbigniew Brzeziński. Wprawdzie urodził się 28 marca 1928 r. w Warszawie, ale on i jego rodzina związani byli z Przemyślem. Jego dziadek, Kazimierz Brzeziński, był sędzią w Przemyślu i znanym społecznikiem, zmarł w 1924 r., a jego ojciec, Tadeusz Brzeziński, był prawnikiem i dyplomata, konsulem II Rzeczypospolitej w Lipsku, Toronto i Montrealu.

Zbigniew Brzeziński w latach 1935–1938 uczęszczał do szkoły powszechnej przy ul. Sienkiewicza w Przemyślu. W 1938 r. razem z ojcem Tadeuszem wyjechał na placówkę dyplomatyczną do Kanady. Po II wojnie światowej rodzina Brzezińskich nie wróciła do Polski.

Zbigniew Brzeziński ukończył szkołę i Uniwersytet McGilla w Montrealu, a na Uniwersytecie Harvarda obronił pracę doktorską z historii totalitaryzmu sowieckiego. W wieku 30 lat został obywatelem USA, w 1960 r. profesorem na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku. Od młodości związany był z Partią Demokratyczną. Doradzał prezydentowi Johnowi Kennedy'emu i Lyndonowi Johnsonowi. W latach 70. ubiegłego wieku polemizował z antywojenną lewicą w swej partii, krytykował politykę odprężenia prezydentów Richarda Nixona i Geralda Forda, która jego zdaniem kładła nadmierny nacisk na kontrolę zbrojeń, nie doceniając kwestii praw człowieka, co doprowadziło do ustępstw wobec Związku Radzieckiego. Był współzałożycielem tzw. komisji trójsstronnej, organizacji polityków i biznesmenów pragnących zacieśnienia sojuszy USA, Europy i Japonii. Brzeziński zaprosił do nich ówczesnego gubernatora Georgii Jimmy'ego Cartera. Kiedy Carter został prezydentem USA, mianował Brzezińskiego swym doradcą ds. bezpieczeństwa narodowego w latach 1971–1981. Zimą 1980 r. z inicjatywy Brzezińskiego ustępujący z urzędu prezydenta USA Carter mobilizował przywódców Europy Zachodniej, aby wystąpić w obronie Polski zagrożonej interwencją Związku Radzieckiego. W listach przestrzegali oni Moskwę przed tym krokiem, uprzedzając, że położy to kres odprężeniu w Europie.

Po odejściu z rządu w 1981 r. Brzeziński pozostał wpływowym ekspertem ds. polityki zagranicznej USA. Szczególnie angażował się w sprawy polityki wobec Związku Radzieckiego i bloku wschodniego. Z jego inicjatywy powołano Polsko-Amerykańską Fundację Wolności działającą na rzecz umacniania społeczeństwa obywatelskiego, demokracji i gospodarki rynkowej w Polsce. Był zwolennikiem budowy w Polsce elementów tzw. tarczy antyrakietowej, stwierdzając, że umieszczenie amerykańskiej tarczy w Polsce wzmocni jej sojusz z USA.

Posel Andrzej Matusiewicz

Zbigniew Brzeziński był odznaczony Medalem Wolności w USA, Orderem Orła Białego w Polsce, najwyższymi odznaczeniami państwowymi Niemiec, Czech, Litwy, Łotwy, Irlandii, Ukrainy, nadano mu tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Wileńskiego, został honorowym obywatelem Krakowa, Gdańska, Lwowa i Wilna.

Ale pierwszy tytuł honorowego obywatela miasta w Polsce przyznał mu rodzinny Przemyśl. Zbigniew Brzeziński odwiedzał Przemyśl w 1987 r., w 1990 r. przyjechał odebrać tytuł honorowego obywatela miasta nadany mu jako pierwszemu honorowemu obywatelowi przez radę miasta wybraną w demokratycznych wyborach. Miałem ten zaszczyt wygłosić laudację i wręczyć mu tytuł honorowego obywatela jako ówczesny przewodniczący. Profesor Brzeziński był fundatorem nagrody swojego imienia przyznawanej co roku dwóm uczniom II Liceum Ogólnokształcącego w Przemyślu przez okres 25 lat. W 1989 r. solidarność przemyska ufundowała tablicę na domu przy ul. Sienkiewicza 5, gdzie mieszkała rodzina Brzezińskich.

Dzisiaj, 9 czerwca 2017 r., odbywają się uroczystości pogrzebowe w Waszyngtonie. Żegnamy obywatela świata, wybitnego stratega i polskiego (*Dzwonek*) patriotę. Cześć jego pamięci. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 43. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 44. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 20, 21 i 22 czerwca 2017 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(*Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską*)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Koniec posiedzenia o godz. 13 min 41)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja o działalności Rzecznika Praw Dziecka za rok 2016 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka wraz ze stanowiskiem Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny

– punkt 26. porządku dziennego

Posel Krystian Jarubas

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt zabrania głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego PSL w sprawie sprawozdania rzecznika praw dziecka z działalności za rok 2016.

Ponad 50 tys. rocznie – tyle spraw, interwencji podejmuje rzecznik praw dziecka. Liczne spotkania z dziećmi i młodzieżą, setki listów pełnych emocji, w których autorzy wyrażają smutek z powodu niedostatku miłości, szacunku, zrozumienia...

Jest to instytucja potrzebna i zaangażowana. To, że z roku na rok rośnie liczba interwencji rzecznika, nie oznacza jednak, że w Polsce dzieje się dzieciom coraz gorzej. To przede wszystkim wynik coraz większej rozpoznawalności instytucji oraz wzrostu zaufania do niej – a to z kolei efekt wyteżonej pracy. W tym miejscu należy też docenić nie tylko interwencje, ale i liczne kampanie oraz akcje społeczne mające na celu edukację, budowanie świadomości rodzica oraz dziecka w kwestii praw dziecka przysługujących. Lwią część spraw na podstawie raportu stanowią te dotyczące prawa do wychowania w rodzinie. Ale docenić należy nie tylko interwencje. Olbrzymie zaangażowanie, kilkaset patronatów w przypadku dużych wydarzeń społeczno-kulturalnych, dziesiątki seminariów i konferencji, w końcu udział w badaniach kształtujących poniekąd opinię publiczną – to swoista wartość dodana stanowiska rzecznika praw dziecka. To działania edukacyjne, ale i w pewnym sensie prewencyjne, podbudowane dokumentami takimi jak np. konwencja praw dziecka, są niezwykle istotne z punktu widzenia przyszłości obywateli Polski. W Sejmie RP nie po raz pierwszy zwracamy uwagę na ten problem.

Kary za przestępstwa wobec dzieci powinny być najwyższe z możliwych, a ci, którzy wiedzą o tym, że dziecku dzieje się krzywda, nie mogą być bezkarni. Tą sprawą zajmowaliśmy się już na początku tego

roku, ale temat jest wciąż aktualny i ważny. Każde dziecko to skarb, a rolą nas wszystkich jest o te skarby dbać. Dlatego tak istotna jest także funkcja rzecznika praw dziecka. Dziękuję bardzo.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2017 r.

– punkt 27. porządku dziennego

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2017 r.

1 marca br. weszła w życie ustawa o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw. Zgodnie z jej zapisami przeprowadzona została waloryzacja wszystkich wypłacanych świadczeń oraz, co najważniejsze, podwyższone zostało minimalne świadczenie emerytalne i rentowe niezależnie od wskaźnika waloryzacji. Najniższa wysokość świadczeń emerytalnych wynosi teraz 1000 zł, a świadczeń rentowych z tytułu np. częściowej niezdolności do pracy – 750 zł.

Jednak pomimo podwyższenia tych kwot zarówno emerytury, jak i renty nadal kształtują się na bardzo niskim poziomie, poniżej którego zaczyna się niedostatek czy wręcz ubóstwo. To powoduje, że osoby pobierające najniższe świadczenia z każdym rokiem są w coraz gorszej sytuacji materialnej. Nie stać ich na zabezpieczenie swoich podstawowych potrzeb, takich jak np. wykupienie niezbędnych leków, ogrzewanie mieszkania czy nawet regularne odżywianie.

Dlatego też propozycja przyznania osobom najbardziej potrzebującym jednorazowego dodatku pieniężnego do świadczeń emerytalnych lub rentowych

jest przyjmowana przez nas z zadowoleniem. Tym bardziej że podobne rozwiązanie zostało przyjęte przez Wysoką Izbę już w roku 2016.

Według omawianego dziś projektu dodatek, o którym mowa, podobnie jak w roku poprzednim przysługiwał będzie osobom uprawnionym, których świadczenia nie przekraczają 2000 zł. W roku 2016 wysokość wypłacanego jednorazowego dodatku, w zależności od należnych rent i emerytur, wahała się od 50 do 400 zł. W tym projekcie proponuje się jednak, aby kwota ta uległa podwyższeniu i wynosiła od 200 do 500 zł. Ponadto dodatek ma być zwolniony od podatku dochodowego, składki na ubezpieczenie zdrowotne i będzie wypłacany z urzędu.

Maksymalny limit wydatków budżetu państwa będących skutkiem wprowadzenia w życie ww. ustawy określony został na kwotę 1,8 mld zł. Zdajemy sobie sprawę, że dla budżetu państwa jest to duże obciążenie. Jednakże w naszej ocenie ten jednorazowy dodatek do rent czy emerytur będzie dla osób najuboższych istotnym wsparciem dla ich domowego budżetu.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosować za przyjęciem tego projektu.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług

– punkt 28. porządku dziennego

Posel Włodzimierz Nykiel

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, druk nr 1564.

Mają rację projektodawcy, gdy twierdzą, że zasady zwrotu nadwyżki podatku naliczonego nad należnym wymagają modyfikacji, aby pełniej i szybciej realizowana była zasada neutralności VAT dla przedsiębiorcy. Projekt zawiera słuszne postulaty zwiększenia ochrony praw podatnika w relacjach z organami podatkowymi w zakresie zwrotu VAT oraz wykreślenia z rejestru VAT, jednakże nie można zapominać o uwzględnieniu interesu wierzyciela podatkowego.

W uzasadnieniu czytamy, iż nowelizacja ma również na celu „wyszczególnienie czynności i procedur, których wszczęcie przez administrację skarbową stanowi podstawę do wydłużenia okresu zwrotu”. Podkreślić jednak należy, że te czynności i procedury są już wymienione w art. 87 ust. 2 w obowiązującym brzmieniu. W przepisie tym jest już mowa o weryfikacji „dokonywanej w ramach czynności sprawdzających, kontroli podatkowej, kontroli celno-skarbowej lub postępowania podatkowego”. W tym zakresie zmiana nie jest więc potrzebna.

Uzasadniona jest rezygnacja z art. 87 ust. 2c ustawy o VAT stanowiącego podstawę do automatycznego, obligatoryjnego przedłużenia terminu zwrotu na wniosek organów ścigania na maksymalnie 3 miesiące. Regulacja ta jest nieproporcjonalna i zbędna. Decyzja w tym zakresie powinna należeć do organów podatkowych odpowiedzialnych za pobór podatków, a nie do organów ścigania. Jeśli organy ścigania informują organy podatkowe o prowadzonym postępowaniu mogącym mieć wpływ na wynik weryfikacji zasadności zwrotu, organ podatkowy na podstawie art. 87 ust. 2 ustawy o VAT jest władny przedłużyć termin zwrotu VAT do czasu zweryfikowania jego zasadności. Musi przy tym uzasadnić wydane przez siebie postanowienie. Organ podatkowy jako organ wyspecjalizowany w dziedzinie prawa podatkowego i mający doświadczenie w jego stosowaniu posiada bez wątpienia wyższe kwalifikacje w ocenie zasadności zwrotu niż organy ścigania.

Proponowany art. 96 ust. 9a dotyczy „czynności wyjaśniających” bez wskazania, w jakim trybie – czynności sprawdzające, kontrola podatkowa, kontrola celno-skarbowa, postępowanie podatkowe – te wyjaśnienia powinny zostać dokonane.

Długi czas oczekiwania na zwrot to znaczna dolegliwość dla podatników, a jednocześnie podważenie ważnej zasady wspólnego systemu VAT, jaką jest neutralność tego podatku dla przedsiębiorców. Pamiętać jednak należy, że problemem nie jest podstawowy termin zwrotu, tj. termin 60-dniowy, nieróżniący się od rozwiązań innych państw członkowskich UE. Są nim natomiast przedłużające się weryfikacje zasadności zwrotu, prowadzone bez żadnych ograniczeń czasowych. Na gruncie obowiązujących przepisów termin zwrotu może być przez organy podatkowe przedłużany w zasadzie na dowolny okres, i to wielokrotnie. Skutkuje to wielomiesięcznym czy wieloletnim okresem niepewności przedsiębiorcy w oczekiwaniu na zwrot.

W takim stanie rzeczy dobre byłoby nie tyle skrócenie podstawowego terminu zwrotu z 60 do 25 dni, ile np. wprowadzenie terminu maksymalnego na prowadzenie weryfikacji, z obowiązkiem wydania po określonym czasie rozstrzygnięcia potwierdzającego zasadność zwrotu albo odmawiającego dokonania zwrotu, które podatnik mógłby kwestionować w postępowaniu odwoławczym (postępowaniu podatkowym instancyjnym) i postępowaniu sądowo-administracyjnym.

Podkreślić należy, że termin 25-dniowy zaproponowany w projekcie jest zbyt krótki, aby w sposób czyniący zadość zasadzie wnikliwości i prawdy obiektywnej zweryfikować zasadność zwrotu. Dotychczas termin 25-dniowy zastrzeżony był dla zwrotów, których zasadność łatwiej można było zweryfikować na podstawie samej przedstawionej dokumentacji.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska jest za skierowaniem ocenianego projektu do dalszych prac w Komisji Finansów Publicznych.

Posel Genowefa Tokarska

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedłożyć stanowisko dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, druk nr 1564.

Projekt ustawy w sposób bardzo syntetyczny proponuje kilka ważnych dla przedsiębiorców rozwiązań związanych z rozliczaniem podatku od towarów i usług.

1. Projekt zakłada przyspieszenie zwrotów VAT poprzez skrócenie terminu zwrotu nadpłaconego przez przedsiębiorców podatku z 60 do 25 dni. Obecnie termin 25 dni jest terminem przyspieszonym i przysługuje podmiotom, które złożyły odpowiedni wniosek i spełniają pewne wymogi dotyczące zastosowania tej procedury. Nastąpi więc likwidacja tzw. terminu przyspieszonego, a okres 25 dni będzie terminem normalnym.

2. Projekt ustawy proponuje zmienienie możliwości zablokowania zwrotu różnicy podatku na żądanie zgłoszone przez komendanta głównego Policji, szefa CBA, szefa ABW lub prokuratora generalnego.

3. Projekt ogranicza możliwość wykreślenia podatnika z rejestru VAT. Wykreślenie z rejestru VAT może nastąpić wyłącznie po przeprowadzeniu postępowania i wydaniu ostatecznej decyzji administracji skarbowej.

Projekt słusznie przewiduje możliwość przedłużenia terminu zwrotu VAT, jeżeli sytuacja wymaga dodatkowego zweryfikowania, również w przypadku gdy potrzebę taką zgłaszają Policja, prokuratura, CBA czy ABW. Taką decyzję podejmuje naczelnik urzędu skarbowego. Jeżeli jednak zwrot podatku był zasadny w normalnym terminie, to podatnikowi przysługują odsetki za ten przedłużony termin zwrotu.

Wszystkie proponowane rozwiązania dotyczące podatku VAT należy ocenić pozytywnie. Wprowadzenie proponowanych rozwiązań poprawi płynność przedsiębiorców, zwłaszcza nowych firm, małych i średnich przedsiębiorstw oraz przedsiębiorstw działających w branżach podejmujących o dokonywanie niezręcznych rozliczeń.

Projekt ustawy nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej, ale nie był poddany żadnym konsultacjom czy uzgodnieniom.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego rekomenduję, aby niniejszy projekt skierować do prac w Komisji Finansów Publicznych.

Oświadczenia poselskie**Posel Małgorzata Chmiel**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od samego początku rządów Prawa i Sprawiedliwości rzą-

dzący próbują podporządkowywać sobie kolejne sfery życia publicznego. Oprócz przejmowania sądów i trybunałów, próby ograniczenia władzy samorządów, teraz rząd PiS postanowił przejąć kontrolę nad zagranicznymi dotacjami dla organizacji pozarządowych.

Kilka tygodni temu sejmowa większość Prawa i Sprawiedliwości zaproponowała zmiany w rozdzielaniu pieniędzy przeznaczonych na wsparcie organizacji pozarządowych pochodzących z funduszy norweskich. Oczywiście pomysł ten nie spodobał się rządowi Norwegii, który jest sponsorem dotacji przeznaczanych m.in. na organizacje pozarządowe w Polsce. Premier Norwegii Erna Solberg stanowczo sprzeciwiła się pomysłowi polskiego rządu. Polski rząd, proponując przejęcie funduszy pochodzących z funduszy norweskich, wzoruje się na węgierskim rządzie Viktora Orbána. Według węgierskich działaczy organizacji pozarządowych pomysł przejęcia funduszy przez ich rząd doprowadził tylko do zwiększenia zainteresowania obywateli Węgier trzecim sektorem. Spowodowało to znaczące zwiększenie środków przekazywanych przez Węgrów na fundacje i stowarzyszenia, a także spowodowało znaczący wzrost zaangażowania się Węgrów w działalność w organizacjach pozarządowych.

Dotychczas władze Unii Europejskiej nie ingerowały w to, jak rządy krajowe dysponują pieniędzmi pochodzącymi z funduszy norweskich. Dla Komisji Europejskiej oczywiste było, że rządy UE, kierując się wspólnymi wartościami poszanowania praworządności i zwykłej przyzwoitości, będą używać tych środków zgodnie z ich przeznaczeniem.

Zmiany zaproponowane zarówno przez rząd Polski, jak i rząd Węgier mogą doprowadzić do przeznaczenia środków z funduszy norweskich zgodnie z kluczem politycznym. Próba przejęcia środków pomocowych dla trzeciego sektora może doprowadzić do kolejnego osłabienia pozycji Polski na arenie międzynarodowej. Komisja Europejska dzięki zakusom polskiego rządu ma doskonały powód, aby zmienić sposób dystrybuowania środków z funduszy norweskich.

Czy polskiemu rządowi naprawdę zależy na skonfliktowaniu się z całą Unią Europejską? Dość już tej dyktanckiej polityki zagranicznej.

Posel Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie przejęcia przez rząd pakietu kontrolnego w Banku Pekao SA

W dniu 7 czerwca doszło do podpisania bardzo ważnej umowy, którą można uznać za najważniejszą transakcję w historii naszego rynku finansowego. Drugi największy bank w Polsce wraca pod nadzór rządu. Nabywcami akcji formalnie są PZU i Polski Fundusz Rozwoju. Ten ważny i strategiczny ruch przyczynił się do tego, że PZU jest w tej chwili największą grupą finansową w kraju i w Europie Środkowo-Wschodniej.

Takie decyzje mogą tylko cieszyć, ponieważ wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, jak ważną rolę w rozwiniętych gospodarkach odgrywa repolonizacja banków. Bank Pekao SA znów jest polskim bankiem. Warto podkreślić, że wzrośnie stabilność naszego sektora bankowego, ponieważ nasz rodzimy udział kapitału w sektorze bankowym będzie wynosić ponad 50%.

Znamienne są w tym momencie słowa pana Pawła Surówki, prezesa Zarządu PZU SA, który wskazał, że połączenie sił PZU i Pekao w znaczący sposób wpłynie na stabilność i perspektywy finansowe polskiej gospodarki.

Ciesząc się z tego sukcesu, chciałbym pogratulować wszystkim tym, którzy przyczynili się do takiej decyzji. Wierzę także, że współpraca PZU i Pekao będzie dobrym, znakomitym przykładem tego, jak odzyskując kontrolę nad naszym rynkiem finansowym, można przyczynić się do wzrostu obu instytucji. Dziękuję.

Posel Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W niedzielę 4 czerwca obchodziliśmy niezwykle ważną rocznicę w naszej historii. W tym dniu w 1989 r. odbyły się w Polsce pierwsze po II wojnie światowej częściowo wolne wybory do Sejmu oraz całkowicie wolne wybory do Senatu.

Jak możemy przeczytać w treści uchwały Sejmu z dnia 24 maja 2013 r. ustanawiającej ten dzień świętem: Było to symboliczne zwycięstwo kolejnych pokoleń Polaków, którzy nigdy nie pogodzili się ze zniewoleniem. Było to zwycięstwo „Solidarności”, przeciwko której w grudniu 1981 r. władza wysłała czoł-

gi, chcąc siłą złamać narodowego ducha wolności. 4 czerwca 1989 r. siłę zastąpiła kartka wyborcza. Wynik tego głosowania zapoczątkował proces uwalniania się Europy od komunizmu. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, przekonany o szczególnym znaczeniu tej daty dla Polski – suwerennego i demokratycznego państwa wolnych i świadomych swoich praw obywateli – ogłasza dzień 4 czerwca Dniem Wolności i Praw Obywatelskich.

Wspomniane wydarzenia były konsekwencją uzgodnień zawartych w trakcie rozmów okrągłego stołu. W ich wyniku do parlamentu zostało wybranych 460 posłów, do tej Izby, oraz 100 senatorów do nowo utworzonej izby wyższej parlamentu. Wobec wielu głosów krytyki, jakoby to porozumienie było zwycięstwem komunistów, jasno trzeba zaznaczyć, że wybory zakończyły się zdecydowanym sukcesem opozycji solidarnościowej, doprowadzając do upadku komunizmu w Polsce oraz innych państwach europejskich. Polska stała się pierwszym państwem z tzw. bloku wschodniego, w którym przedstawiciele demokratycznej opozycji uzyskali wpływ na sprawowanie władzy w kraju rządzonym dotychczas przez komunistów. To wydarzenie uważane jest zarówno przez społeczeństwo w Polsce, jak i przez liczne gremia na świecie za przełomowy moment dla procesów przemian politycznych w naszym kraju.

Korzystając z okazji, chciałbym podziękować wszystkim osobom z opozycji solidarnościowej zaangażowanym w obrady okrągłego stołu oraz wszystkim obywatelom za udział w zwycięstwie nad ustrojem, który przez dziesiątki lat odbierał nam wolność i swobodę. Jednocześnie chciałbym zaapelować do naszych obywateli, abyśmy pomimo różnic w poglądach oraz ocenach tych wydarzeń czerpali radość z tego dnia, tak samo jak świętowaliśmy 28 lat temu. Świętujemy wolność razem!

Porządek dzienny

43. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 7, 8 i 9 czerwca 2017 r.

1. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 936, 1557 i 1557-A).

2. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1423 i 1555).

3. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1491 i 1591).

4. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej (druk nr 1550).

5. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (druk nr 1562).

6. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o komornikach sądowych (druk nr 1582).

7. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o kosztach komorniczych (druk nr 1581).

8. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 852 i 852-A).

9. Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1534).

10. Sprawozdanie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej z prac nad wnioskiem wstępnym o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu byłego prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego (druk nr 1340).

11. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o obligacjach (druki nr 1586 i 1599).

12. Pytania w sprawach bieżących.

13. Informacja bieżąca.

14. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (druki nr 1563, 1590 i 1590-A).

15. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1409, 1597 i 1597-A).

16. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych oraz ustawy o radiofonii i telewizji (druk nr 1587).

17. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz uchyleniu ustawy o opłatach abonamentowych (druk nr 1497).

18. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka (druki nr 1512 i 1553).

19. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Jubileuszu 250-lecia konfederacji barskiej (druki nr 1513 i 1552).

20. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Ireny Sendlerowej (druki nr 1514 i 1577).

21. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Praw Kobiet (druki nr 1536 i 1578).

22. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia 80. rocznicy rozpoczęcia budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego (druki nr 1540 i 1554).

23. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie prawnej odmian roślin (druki nr 1593 i 1612).

24. Wybór sędziego Trybunału Konstytucyjnego (druki nr 1584 i 1592).

25. Powołanie członka Komisji do spraw usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa (druki nr 1585 i 1596).

26. Informacja o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2016 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka (druk nr 1465) wraz ze stanowiskiem Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (druk nr 1558).

27. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2017 r. (druk nr 1545).

28. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług (druk nr 1564).

29. Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych (druki nr 1583 i 1617).

30. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1621).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności